

## CZASOPISMO „ECHO PRZEMYSKIE” (1896 - 1918)

### Wstęp

Przełom XIX i XX wieku stanowi okres bardzo interesujący z wielu względów. Ludzkość wtedy właśnie wkroczyła w nowy, XX wiek, który zapowiadał się wieloma przemianami na różnych płaszczyznach. Przemiany te oczekiwane były szczególnie w życiu politycznym. Prowadzono ożywioną działalność dyplomatyczną, a na arenie międzynarodowej miało miejsce wiele wydarzeń politycznych. Poza problematyką polityczną dawało się zauważyć wiele napięć społecznych, szczególnie między klasami społeczeństw. Znaczna część społeczeństw żyła ściśle określonymi wydarzeniami i dążyła do określonych celów.

Ślady zróżnicowanych zainteresowań ówczesnych ludzi znajdujemy w pamiętnikach i wspomnieniach. Ukazują się także powieści i inne utwory literackie. Kopalnią wiadomości o klimacie ówczesnego życia jest prasa. Analizując poszczególne czasopisma zwłaszcza o nastawieniu społeczno - politycznym, można wytworzyć sobie obraz społeczeństwa i sytuacji politycznej w jakiej się ono znajdowało. Taka analiza może dać także odpowiedź na pytanie: jak rozwijało się życie społeczno - polityczne w jednym z miast zaboru austriackiego w latach poprzedzających odzyskanie niepodległości. W konkretnym przypadku chodzi o Przemyśl.

Niniejsza praca analizuje jedno z wielu czasopism istniejących na przełomie XIX i XX wieku. Pismo to nosiło nazwę „Echo Przemyskie” i ukazywało się w latach 1896-1918 w Przemyślu. Zarówno „Echo Przemyskie”, jak i inne czasopisma istniejące w tym czasie, miało do spełnienia trzy zadania:

- informowanie;
- komentowanie wydarzeń i poglądów;
- pośredniczenie publiczne<sup>1</sup>.

Praca niniejsza nie obejmuje ściśle wszystkich trzech funkcji. Inzeraty, czyli ogłoszenia, zostaną omówione tylko w sposób ogólny z okazji przedstawiania spraw ekonomicznych. Ustosunkowano się więc tylko do pierwszej i drugiej funkcji czasopisma.

Temat pracy „Program społeczno - polityczny «Echa Przemyskiego»” ogranicza w dodatku i te dwie funkcje. Sprowadza mianowicie całokształt problematyki poruszanej w czasopiśmie do spraw politycznych i społecznych. Ograniczenie to umotywowane zostało tym, że sprawy polityczne i społeczne należały do najszerzej omawianych na łamach pisma, stanowiły jego trzon. Nie znaczy to jednak, że całkowicie pominięto inne problemy poruszane przez pismo. Zostały one krótko ujęte z racji ich powiązania ze sprawami politycznymi czy społecznymi oraz zasygnalizowane w IV rozdziale.

Wobec bogactwa wydarzeń i problemów było rzeczą bardzo trudną przedstawić je w pełni. Dlatego też zwrócono uwagę na problemy o większej, zdaniem autora, randze, lub na te, które zajęły więcej miejsca na łamach pisma. Przy omawianiu tych wydarzeń i problemów nie ograniczono się do danych pochodzących z artykułów zamieszczonych w czasopiśmie, ale skonfrontowano je z innymi źródłami celem uniknięcia subiektywizmu w ocenie pisma.

Wprowadzeniem do właściwej tematyki pracy jest rozdział pierwszy, który ukazuje genezę czasopisma i jego ogólną charakterystykę. Trudno bowiem, bez ogólnego przynajmniej poznania czasopisma, zajmować się wybranymi z niego zagadnieniami. Rozdział ten nosi tytuł: „Geneza i charakterystyka ogólna czasopisma” i dzieli się na cztery paragrafy. Pierwszy z nich ukazuje czasopiśmiennictwo i jego rozwój w Przemyślu na przełomie XIX i XX wieku. Paragraf

ten będzie podprowadzeniem do sprawy najważniejszej w historii każdego czasopisma — do jego powstania i obranego programu. Powstanie „Echa Przemyskiego” ukazane zostanie na tle różnorodnych czynników, które mogły wpłynąć na jego istnienie i na taki a nie inny program. W następnym, trzecim paragrafie pierwszego rozdziału omówione zostaną: miejsce druku czasopisma, jego szata graficzna, struktura, rozpowszechnianie i nakład. Niektóre z tych elementów ulegały częstej zmianie (szczególnie szata graficzna) i dlatego istniała potrzeba ich dokładniejszego omówienia.

Rozdział pierwszy zamyka ostatni, czwarty paragraf poruszający zagadnienie redakcji i współpracowników. W długim okresie istnienia „Echa Przemyskiego” (1896 - 1918) związanych było z tym czasopismem wielu ludzi. Części z nich niestety nie można już dzisiaj zidentyfikować. Pomimo to część tak redakcji jak i współpracowników zostało ustalonych i w miarę możliwości scharakteryzowanych. Dane o poszczególnych osobach niekiedy będą zbyt ogólne i opierać się będą na przypuszczeniach, czego powodem jest brak wystarczających danych źródłowych.

Rozdział drugi nosi tytuł: „Obraz życia politycznego na łamach pisma”. Materiał odnoszący się do tego rozdziału został podzielony również na cztery części. Za kryterium podziału przyjęto terytorium, na którym rozgrywały się dane wydarzenia. Nie zawsze jednak przyjęte w paragrafie rozróżnienie mogło znaleźć w pełni zastosowanie. Przykładem może tu być kwestia I wojny światowej, która jest oczywiście w pierwszym rzędzie wydarzeniem międzynarodowym, ale posiada niebagatelny wpływ na sytuację lokalną, w tym przypadku galicyjską.

Rozdział ten został więc podzielony na następujące części: pierwszą obejmującą problemy odnoszące się do polityki międzynarodowej; drugą odnoszącą się do spraw politycznych monarchii Austro-Węgierskiej; trzecią charakteryzującą życie polityczne Galicji i ostatnią omawiającą sprawy polityczne ziem polskich zaboru rosyjskiego i pruskiego. Jak już wyżej zostało powiedziane niemożliwe byłoby poruszenie wszystkich spraw natury politycznej jakie występowały na łamach pisma, gdyż to wielokrotnie zwiększyłoby rozmiary niniejszej pracy. Zwrócono więc uwagę na problemy najbardziej ważne i najbardziej charakterystyczne, na stosunek do nich czasopisma i na sam sposób przedstawiania tych spraw. Trzeci rozdział nosi tytuł „Sprawy ekonomiczno-społeczne w czasopiśmie”. Pierwszy paragraf tego rozdziału omawia problemy ekonomiczne Galicji na przełomie XIX i XX wieku. Życie ekonomiczne Galicji w tym okresie niosło ze sobą wiele problemów. Jednym z nich były sprawy ekonomiczne. Czasopismo starało się przez swoją działalność publicystyczną wpłynąć na rozwój ekonomiczny kraju. Dlatego też wiele miejsca poświęcono temu zagadnieniu.

Autonomia Galicji dodatnio wpłynęła na rozwój różnego rodzaju organizacji społecznych. Działalność tychże organizacji znajduje swe odbicie w czasopiśmie. Tej to działalności został poświęcony drugi paragraf trzeciego rozdziału. Czasopismo doceniało także olbrzymią rolę szkolnictwa i wychowania szkolnego dla przyszłych pokoleń. Z tego też powodu i to zagadnienie wielokrotnie było poruszane na łamach czasopisma. Problem stosunku czasopisma do szkolnictwa ujęty został w trzecim paragrafie. Ostatni paragraf trzeciego rozdziału przedstawia problem opieki społecznej i charytatywnej. Praca niniejsza omawia także sprawy religijne, którym nie skąpiono miejsca w periodyku. Stosunek pisma do tych spraw ukazany zostanie w IV rozdziale, gdzie również nieco miejsca poświęci się sprawom kulturalnym. Umieszczenie tych spraw w skrócie zostało spowodowane marginalnym ich charakterem w czasopiśmie. Nie znaczy to jednak, że były one traktowane całkowicie ubocznie i pomijane.

Z kolei trzeba omówić problem źródeł i literatury wykorzystanej w niniejszej pracy. Przy opracowaniu zagadnień tego rodzaju, jak niniesze podstawowym źródłem jest opracowywane czasopismo. W latach 1896 - 1918 ukazało się łącznie około 2000 numerów pisma. Pojedyncze

egzemplarze i kompletne roczniki zachowały się w stosunkowo dość dobrym stanie do obecnych czasów. Znajdują się one w Bibliotece Seminarium Duchownego, w Bibliotece Diecezjalnej, Bibliotece Kapitulnej oraz w Bibliotece Muzeum Okręgowego w Przemyślu. W trakcie opracowywania tematu udało się odnaleźć brakujące, bardzo charakterystyczne egzemplarze czasopisma z pierwszego roku jego istnienia (1896)<sup>2</sup>.

Najgorzej zachowały się pierwsze roczniki czasopisma. Spośród dziewięciu numerów, które ukazały się w 1896 roku dotarło tylko do dwóch. W dwóch latach następnych również są poważne luki. Z roku 1897 zachowało się tylko 6 numerów<sup>3</sup>. Nieco lepiej jest z rocznikiem 1898 z którego zachowało się 21 numerów pisma<sup>4</sup>. Rocznik 1899 zachował się w całości. Kilkanaście braków istnieje w kompletach z lat 1900, 1901, 1902 i 1903. Pozostałe roczniki istnieją prawie w całości, poza bardzo nielicznymi brakami<sup>5</sup>.

Wiele trudności sprawiało zebranie danych potrzebnych do rozdziału pierwszego, zwłaszcza do drugiego, trzeciego i czwartego paragrafu. Nieocenioną wprost pomocą okazałoby się tu archiwum drukarni czy samej redakcji. Niestety, do naszych czasów nie zachowały się prawdopodobnie żadne zapiski typu kroniki, czy jakichś rachunków lub wykazów. Musiano zadowolić się więc często przypadkowymi wzmiankami zawartymi w samym czasopiśmie, bądź w innych pismach, broszurach, ulotkach, czy pozycjach książkowych. Przy opracowaniu składu redakcji i współpracowników sięgano do schematyzmów diecezjalnych, tabel służbowych, nekrologów czy też do dokumentów zgromadzonych w Archiwum Diecezjalnym w Przemyślu.

## Rozdział I

### Geneza i charakterystyka ogólna czasopisma

#### § 1. Tradycje czasopiśmiennicze Przemyśla.

Przemyśl wraz z terenami południowo - wschodniej Rzeczypospolitej w wyniku rozbiorów znajdował się pod zaborem austriackim. Austria, motywując dokonanie zaborów nadała zagarniętej prowincji nazwę „Królestwo Galicji i Lodomerii”. Po zajęciu Galicji przystąpiono do jej germanizacji. Pierwszym jej etapem było utworzenie administracji czysto niemieckiej. Akcja germanizacyjna zmierzała do centralizacji państwowej i umocnienia wielonarodowościowej monarchii. Zamierzano wynarodowić ludność słowiańską oraz węgierską doprowadzając w całym państwie do jedności języka i kultury<sup>6</sup>. Rządy austriackie miały charakter policyjny; zawieszono wolność zgromadzeń i stowarzyszania się w organizacjach publicznych, wprowadzono ostrą cenzurę. Utworzono wprawdzie patentem z 1775 r. Galicyjski Sejm Stanowy, ale był on rzadko zwoływany i miał bardzo wąskie kompetencje<sup>7</sup>.

Wskutek wydarzeń politycznych, do których zalicza się rewolucję 1848 roku, wojnę austriacko - włosko - francuską (1859), powstanie styczniowe i wojnę austriacko - pruską (1866), ogłoszono tzw. „dyplom październikowy” zapowiadający zwołanie sejmów prowincjonalnych. Ratując całość państwa dynastia zmuszona była do udzielenia prowincjom pewnych ustępstw i praw<sup>8</sup>. Ostatecznie autonomia Galicji ukształtowała się na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku.

W Galicji, w okresie autonomii, władzę sprawowały dwie grupy władz — rządowe i autonomiczne. Hierarchię rządową reprezentował namiestnik mający władzę nad starostami stojącymi na czele powiatów. Natomiast władzę krajową reprezentował Sejm Krajowy z namiestnikiem na czele, który przewodniczył w Wydziale Krajowym wybranym przez Sejm. Organem samorządu lokalnego była Rada Powiatowa działająca na terenie powiatu. Osobne

miejsce zajmowała Rada Szkolna Krajowa będąca organem rządowo-autonomicznym. W skład Rady Szkolnej Krajowej wchodził: namiestnik, wiceprezydent, wyżsi urzędnicy i inspektorzy szkolni, przedstawiciele wszystkich wyznań chrześcijańskich występujących w Galicji, delegaci Wydziału Krajowego i rad miejskich Krakowa i Lwowa oraz dwóch pedagogów. Kompetencje Rady Szkolnej Krajowej dotyczyły szkolnictwa niższego i średniego<sup>9</sup>.

W autonomicznej Galicji szczególnie dynamiczny był rozwój kultury. Świadczyć o tym mogą wydatki z budżetu na rozwój oświaty. Zajmowały one pierwsze miejsce wśród pozostałych działów. Wydatki te wzrosły z 61.308 koron w 1866 roku do 25.375.135 koron w roku 1911. W roku 1866 stanowiło to 5, 2% ogółu wydatków, a w roku 1911 40,05%<sup>10</sup>. Skutkiem tych wydatków znacznie wzrosła liczba szkół oraz uczniów kształcących się w szkołach średnich i ludowych. W tych ostatnich liczba kształcących się wzrosła ze 156.015 w roku 1871 do 1.152.048 w roku 1913, a więc prawie trzykrotnie<sup>11</sup>.

Korzystano także z wolności zakładania stowarzyszeń, które powstawały bardzo licznie, bo gdy w 1874 roku było ich 590, to w 1900 roku liczba ich wzrosła prawie dziesięciokrotnie i wynosiła 5.518<sup>12</sup>. Organizacje i stowarzyszenia posiadały często swoje własne organy prasowe reprezentujące poglądy małych nawet grup społeczeństwa. W okresie autonomii Galicji doszło w efekcie do całkowitej polonizacji szkolnictwa, administracji lokalnej i sądownictwa, nastąpił także w wydatnym stopniu rozwój kultury.

Początek polskiego czasopiśmiennictwa w Galicji datuje się od 1783 roku, kiedy to zaczął ukazywać się pierwszy polski periodyk o nazwie „Pismo Uwiadamiające Galicji”. W jego ślady poszła druga gazeta — „Lwowskie Pismo Uwiadamiające”, a w roku 1786 „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości”<sup>13</sup>. Wyżej wymienione czasopisma rozpoczęły prawdziwą eksplozję prasy, która doprowadziła do tego, że w roku 1914 samych pism codziennych ukazywało się 14<sup>14</sup>.

Miasto Przemyśl, jako leżące między dwoma głównymi ośrodkami Galicji — Lwowem i Krakowem, również stanowiło pewien ośrodek życia polityczno-społecznego. Autonomia przyniosła wiele korzyści Przemyślowi także w dziedzinie kultury. Poza autonomią na rozwój kultury miasta wpłynęły zmiany gospodarcze — budowa kolei i twierdzy wojskowej, siedziba władz duchownych i urzędów autonomicznych, starostwa i sądów. Powyższe warunki wpłynęły na to, że liczba mieszkańców tego miasta szybko wzrastała. Wzrost ten przedstawiał się następująco:

1870 - 15. 185
1880 - 22. 040
1890 - 28. 017
1900 - 37. 781
1910 - 46. 038 <sup>15</sup>

Do rozwoju kulturalnego Przemyśla przyczynił się także bujny rozkwit szkolnictwa w mieście. W roku 1905 w całym mieście było 16 szkół<sup>16</sup> (łącznie z dwoma seminariami duchownymi).

Ograniczenia stosowane przez rząd austriacki przed autonomią nie sprzyjały rozwojowi życia organizacji i stowarzyszeń. Dopiero po uzyskaniu autonomii, organizacji tych powstało w Przemyślu wiele. Temu dynamicznemu rozwojowi dało początek powstałe w latach 1860 Towarzystwo Muzyczne mające szerzyć kulturę muzyczną wśród całego społeczeństwa<sup>17</sup>. W kilka lat później powstaje Stowarzyszenie Rękodzielników „Gwiazda”, a w roku 1878 Przemyskie Towarzystwo Dramatyczne, zapoczątkowujące istnienie „Fredreum”. Zainicjowany w ten sposób ruch organizacyjny doprowadził do tego, że w roku 1905 stowarzyszeń najrozmaitszego rodzaju było około 22<sup>18</sup>.

Prawie równocześnie z rozwojem szkolnictwa i działalności organizacyjnej pojawiła się w Przemyślu własna prasa rozwijająca się w miarę zyskiwania większych swobód. Pierwsze

czasopismo przemyskie najprawdopodobniej ukazało się w 1790 roku i nosiło nazwę „Zabawki literatów w kompanii pożytecznie bawiących się”. Pisma tego ukazało się tylko kilka numerów i niestety nie zachował się żaden do naszych czasów<sup>19</sup>. Następnym czasopismem istniejącym już o wiele dłużej był „Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy”. Pismo to zostało założone przez ks. Michała Korczyńskiego, późniejszego biskupa przemyskiego<sup>20</sup>. Rozwój czasopiśmiennictwa polskiego w późniejszych kilkudziesięciu latach (1862 - 1918) był bardzo bogaty. Obrazuje go poniższe zestawienie<sup>21</sup>:

**Okres istnienia:**

**nazwa czasopisma:**

1862	„Partyzant”
1865	„Prawda”
1878 - 1883	„San”
1879 - 1880	„Urządnik”
1880	„Nowości”
1881	„Przemysłanin”
1882	„Przemysłowiec”
1885	„Echo znad Sanu”
1887 - 1894	„Gazeta Przemyska”
1888	„Nowa Polska”
1889 - 1890	„Przewodnik Przemysłowy”
1893	„Gazeta Kościelna”
1894	„Gazeta Młynarska”
1894 - 1897	„Kuryer Przemyski”
1895	„Kropidło”
1896 - 1918	„Echo Przemyskie”
1897 - 1898	„Słowo Wolne”
1898	„Mielnik”
1898 - 1889	„Głos Przemyski”
1898 - 1889	„Przegląd Drukarski”
1899	„Młynarz”
1901 - 1904	„Gospodarz”
1901	„Kronika Diecezji Przemyskiej”
1902 - 1903	„Głos Przemyski”
1903	„Kazalnica”
1903 - 1939	„Nowy Głos Przemyski”
1904	„Bocian”
1905	„Dziennik Przemyski”
1906	„Kuryer Przemyski”
1906	„Amor”
1907 - 1913	„Gazeta Przemyska”
1908	„Kazania Zbiorowe”
1908 - 1909	„Słowo Prawdy”
1909	„Przemyska Reforma Miejska”
1911	„Dziennik Urzędowy c.k. Starostwa i c.k. Rady Szkolnej i Okręgowej”
1911 - 1914	„Przegląd Przemyski”
1913 - 1939	„Ziemia Przemyska”
1914 - 1915	„Wiadomości Wojenne”, w języku niemieckim — „Kriegsnachrichten” oraz w języku węgierskim — „Tábori Ujság”
1918	„Baczność”
1918	„Gospodarz Polski”
1918	„Gospodyni Polska”

Biorąc pod uwagę tematykę czasopism przemyskich, można je podzielić na kilka gatunków. Podział ten przedstawia się następująco:

rodzaj czasopism:	ilość:
społeczno - polityczne	16
kulturalne	3
kościelne	6
satyryczne	2
związane z rolnictwem	7
zawodowe	4
urzędowe	1
inne	5 <sup>22</sup>

Długość okresu ukazywania się poszczególnych czasopism była różna. Spośród 44 tytułów prasy polskiej dziewięć wychodziło od roku do dwóch, dziesięć ponad dwa lata. Żywot zaś pozostałych ograniczył się często do kilku numerów.

Czasopisma przemyskie stanowiły nikłą część ogółu pism ukazujących się w języku polskim na całym świecie. Według niepełnego spisu, czasopism polskich ukazujących się w 1903 roku było około 570<sup>23</sup>. W porównaniu do innych państw było to bardzo mało, gdyż na przykład angielskich pism ukazywało się około 30.000, niemieckich 9.000 a francuskich 7.000<sup>24</sup>. Niewielki również miały udział czasopisma przemyskie w ogólnej liczbie czasopism galicyjskich. Badając stosunek samych tylko czasopism o charakterze społeczno - politycznym okazuje się, że w latach 1881 - 1913 na 329 czasopism polskich zaledwie 9 ukazywało się w Przemyślu, co stanowi 2,73%. Procent ten jest bardzo mały także i w stosunku do Lwowa (6) oraz w stosunku do Krakowa (8)<sup>25</sup>. Z miast galicyjskich Przemyśl przewyższały inne: Jarosław (13 czasopism), Nowy Sącz (11 czasopism) oraz Stanisławów (23 czasopisma)<sup>26</sup>.

Obok prasy polskiej ukazywały się w Przemyślu czasopisma w języku ukraińskim i pisma dla ludności żydowskiej<sup>27</sup>.

„Echo Przemyskie” było więc jednym z wielu czasopism galicyjskich. Było czasopismem prowincjonalnym i jako takie miało do spełnienia określone funkcje. Miało między innymi spełniać funkcję ogólnonarodową, polegającą na przekazywaniu wiadomości społeczno - politycznych, miało pobudzać do obchodów rocznic narodowych; funkcję informacyjną (np. przedstawianie gospodarki miejskiej); funkcję kulturalno - oświatową (udostępnianie pisma dla twórczości lokalnej). Cechą najbardziej wyróżniającą „Echo Przemyskie” spośród innych czasopism przemyskich był długi okres jego istnienia (1896 - 1918). Podobnym okresem poszczycić się może jedynie „Kronika Diecezji Przemyskiej” (1901 - ), „Nowy Głos Przemyski” (1903 - 1939) i „Ziemia Przemyska” (1913 - 1939). Spośród 44 polskich czasopism ukazujących się w Przemyślu do roku 1918, tylko 18,1% wychodziło ponad 5 lat<sup>28</sup>.

Różnorodność tytułów przemyskich czasopism dowodzi też, że w mieście tym istniały liczne grupy społeczne, które często chciały wydawać swoje pismo. Czyniły to z bardzo różnym wynikiem. Długi okres istnienia „Echa Przemyskiego” sponuje wniosek, że posiadało ono jakieś poparcie zarówno ze strony odbiorcy jak i tych, którzy byli zainteresowani jego istnieniem.

## § 2. Założenie i program pisma.

Czasopismo noszące nazwę „Echo Przemyskie” powstało na przełomie XIX i XX wieku, w czasach charakteryzujących się pojawianiem się licznych problemów żywo interesujących niemal każdego człowieka. Do problemów tych można zaliczyć w pierwszym rzędzie socjalizm

i ruch ludowy. Wśród mas społeczeństwa żyjącego zarówno na wsi jak i w mieście zaczęła wzrastać świadomość społeczna. Coraz więcej ludzi chciało walczyć o swoje prawa, o lepsze warunki do pracy i życia. Działanie niektórych części społeczeństwa było koordynowane przez odpowiednie związki, które przyjmowały różną formę w poszczególnych zaborach. Początkowo wszędzie były to związki nielegalne. Ruch robotniczy w Galicji rozpoczął legalną działalność po wygaśnięciu w 1890 roku austriackich ustaw wyjątkowych. Jednak dopiero dwa lata później zawiązano formalnie Socjal-Demokratyczną Partię w Galicji jako część Socjal-Demokracji austriackiej<sup>29</sup>. Socjaliści galicyjscy kierowani przez Ignacego Daszyńskiego posiadali swój organ prasowy — „Naprzód” propagujący ich idee. Idee te znalazły swój oddźwięk także i w środowisku przemyskim. Tutaj również istniała grupa robotników, często wyzyskiwanych, którzy byli agitowani przez socjalistów. Około roku 1891 zaczęły w Przemyśle powstawać pierwsze nielegalne organizacje robotnicze. W 1892 roku, po utworzeniu we Lwowie Galicyjskiej Partii Socjalistycznej, dążono do utworzenia jej komórki w Przemyśle. Początkowo Galicyjska Partia Socjalistyczna prowadziła swoją działalność przez organizację o nazwie „Siła”. Przemyska organizacja socjalistyczna zaczęła się rozwijać gwałtownie dopiero od 1895 roku, gdy w skład jej kierownictwa wszedł Witold Reger<sup>30</sup>. Początkowo poglądy socjalistyczne w Przemyśle reprezentowało czasopismo redagowane przez Wacława Regera — „Kuryer Przemyski” (1894 - 1897), a później przez „Głos Przemyski” (1898 - 1899, 1902 - 1903) i „Nowy Głos Przemyski” (1903 - 1939). W późniejszym okresie czasu czołowym przywódcą socjalistów przemyskich był adwokat Herman Lieberman.

Wraz z ruchem socjalistycznym rozwijał się ruch ludowy. Galicja w tej dziedzinie znacznie wyprzedziła dwa pozostałe zabory. Ruch ludowy wyrósł w niej na siłę samodzielną. Na polu rozbudzenia społeczno-politycznego chłopów pracowali między innymi ks. Stanisław Stojałowski (1845 - 1911), Bolesław Wysłouch (1855 - 1937), Jakub Bojko (1857 - 1943) oraz Jan Stapiński (1837 - 1946). Działalność ich aktywizowała stopniowo galicyjskich chłopów, którzy zaczęli myśleć o poprawie swej sytuacji przez walkę na polu politycznym. W wyniku ożywionej agitacji doszło do tego, że 28.07.1895 roku w Rzeszowie powstała nowa organizacja polityczna o nazwie „Stronnictwo Ludowe”<sup>31</sup>. Była to pierwsza ludowa organizacja polityczna. Organizacja ta swoją działalność prowadziła także przez czasopisma. Jednym z nich był „Przyjaciel Ludu”.

Duchowieństwo diecezji przemyskiej wobec tych problemów nie pozostawało obojętne. Właśnie w tym okresie, w dnia 26 i 27 sierpnia 1896 roku, zwołano w Przemyśle zjazd kapłanów diecezji przemyskiej ob. łac. Na zjeździe tym zajęto się sprawami, które interesowały Kościół i duchowieństwo diecezji. Celem tego zjazdu było: „rozpatrzyć się w istniejących stosunkach, poznać i zrozumieć przyczyny powstałej w społeczeństwie rozterki i częściowej nieufności ludu do duchowieństwa, zapobiec różności w zapatrywaniu i postępowaniu, a zarazem obmyśleć środki, którymi możnaby zaradzić złemu, jakie dokucza naszemu społeczeństwu”<sup>32</sup>.

W rezolucjach tego zjazdu wskazano na potrzebę pracy kapłanów także na niwie społeczno-politycznej, poprzez popieranie istniejących stronnictw lub zakładanie nowych<sup>33</sup>. Można chyba z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że zjazd ten, którego rezolucje zostały zatwierdzone w listopadzie 1896 roku przez biskupa Łukasza Soleckiego<sup>34</sup>, wpłynął na to, że już w grudniu tegoż roku ukazał się pierwszy numer „Echa Przemyskiego”. Trudno jednak stwierdzić, czy i w jakim stopniu sam biskup Łukasz Solecki wpłynął na założenie czasopisma. Można jednak przypuszczać, że zasugerował on kilku przemyskim kapłanom, a może i ludziom świeckim, myśl o potrzebie katolickiego pisma na terenie miasta.

Ogólnie rzecz biorąc powołanie pisma stojącego na zasadach katolickich, wychodzącego w Przemyśle, mogło być spowodowane następującymi potrzebami:

- odpieranie i tłumaczenie prądów niekatolickich,
- szerzenie znajomości zasad katolickich,
- zorganizowanie sił katolickich i nadanie im większej energii<sup>35</sup>.

Jak już wyżej zostało zaznaczone pierwszy numer czasopisma ukazał się w 1896 roku, ściślej 3 grudnia. Był to początek przeszło dwudziestoletniego okresu istnienia tego pisma.

Na pytanie — kto stał u progu istnienia czasopisma jako jego założyciel — tylko częściowo można odpowiedzieć. Z samego bowiem pisma trudno jest wywnioskować, kto był jego założycielem. Zapewne niepoślednią rolę w jego utworzeniu odegrał ks. Jan Łabuda, któremu opinia publiczna przypisuje, że to on był głównym inicjatorem powstania pisma, gdyż „wraz z grupą swoich przyjaciół rozpoczął wydawać dwa razy w tygodniu nowe czasopismo”<sup>36</sup>. Po założeniu czasopisma ks. Łabuda pozostał przez wiele lat jego redaktorem (1896-1914; 1914-1918<sup>37</sup>). W pierwszym roku swego istnienia czasopismo nie posiadało, względnie nie zdradzało oficjalnego programu, chociaż w artykule pod tytułem „Kronika przemyska” autor podpisujący się „Palmoni” wyraża w następujący sposób opinię o „Echu”: „odpowiada ono („Echo”) ogólnie odczuwanej potrzebie i objawianym zewsząd życzeniom, jest pismem niezależnym — a zależnym chyba od poparcia prenumeratorów; na niczyich nie stoi usługach — jak tylko na usługach prawdy i słuszności. Wystąpi zawsze w obronie słabszych, bezbronnych i pokrzywdzonych, z miłością dla osób i czcią dla zasługi, lecz nienawiścią dla błędu; nie wdając się w niczyje osobiste i domowe sprawy, krytycznie i bezstronnie oceniać będzie ich czyny i działalność publiczną. (...) Wobec tego uzasadnioną mam nadzieję, że „Echo” prędko nie przebrzmi, lecz sympatycznie będzie przyjęte i licznych znajduje prenumeratorów, co stanowi drugi i najważniejszy warunek pomyślnego rozwoju i trwałości pisma<sup>38</sup>. Słowa te ukazują program działania, chociaż w artykule wstępnym redakcja komunikuje, że nie podaje umyślnie swojego programu, gdyż chce, aby on wynikał z treści czasopisma<sup>39</sup>. Ścisły program działania przedstawiony jest na początku roku następnego. Redakcja sprowadza go do następujących zasad:

- a) oparcie czasopisma na zasadach wiary katolickiej i szacunku do Kościoła;
- b) domaganie się praw, które należą się społeczeństwu katolickiemu, oraz popieranie i bronienie spraw i interesów chrześcijańskich;
- c) wierne stanie pod sztandarem narodowym — „Polska” to święte hasło;
- d) opowiadanie się za poglądami demokratycznymi;
- e) uniezależnienie się od partii politycznych<sup>40</sup>.

Linia postępowania nakreślona w tym numerze była podtrzymywana we wstępnych artykułach publikowanych na początku każdego roku, lub po podjęciu jakiegoś ważnego, nowego zadania przez redakcję.

Pomimo zapewnień w numerze 1 z 1897 roku, że pismo nie będzie się łączyło z żadną partią, już w 1899 roku, w numerze 19 można zauważyć napis „Organ Stronnictwa Katolicko - Narodowego”. Fakt ten wyjaśniła redakcja twierdząc, że program Stronnictwa<sup>41</sup> pokrywa się z programem nakreślonym przez pismo. Nota od redakcji powołując się na uchwałę tego Stronnictwa z 30 grudnia 1898 roku; w której było zapytanie — „czy Redakcja „Echa Przemyskiego” przyjmuje program Stronnictwa Katolicko - Narodowego”, stwierdza: „ponieważ tendencje naszego pisma od samego początku wydawnictwa są zupełnie te same, jakie ma Stronnictwo Katolicko - Narodowe — te same hasła, przeto po porozumieniu się z Komitetem Wykonawczym Stronnictwa Katolicko - Narodowego oświadczamy publicznie iż program Stronnictwa Katolicko - Narodowego przyjmujemy w zupełności, solidaryzujemy się z celami, jakie sobie zakresliło to stronnictwo; stajemy w jednym szeregu pod hasłem „w jedności z Bogiem, w pracy z narodem” i pod jednym walczymy będziemy sztandarem przeciw wspólnemu wrogowi wiary i ojczyzny”<sup>42</sup>. Od tego numeru, aż do 1904 roku na pierwszej stronie, pod tytułem czasopisma drukowany był napis „Organ Stronnictwa Katolicko - Narodowego”, gdyż stronnictwo to, jak wiele pięknych zamiarów w naszym kraju rozchwiało się z braku pracy wytrwałej”<sup>43</sup>. Jest bardzo prawdopodobne, że zerwanie z tym stronnictwem nastąpiło w wyniku reorganizacji „Echa”, do której przyczynił się następca biskupa Łukasza Soleckiego - biskup Józef Sebastian Pelczar, który 17.12.1900 roku został prekonizowany na ordynariusza diecezji

przemyskiej. Do Przemyśla biskup Pelczar przybył z Krakowa, gdzie dał się poznać jako uczony i wybitny działacz społeczny. Będąc rządcą diecezji przemyskiej chciał podnieść na wyższy poziom jej dotychczasowy stan religijny. Nie poprzestał jednak na tym. Poświęcił się także pracy społecznej żywo interesując się życiem organizacji społecznych<sup>44</sup>. Zwrócił także swoją uwagę na „Echo Przemyskie”. Chciał uczynić je bardziej związanym z Kościołem. Pisał o tym w swoim liście do arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego: „musimy tu (w Przemyśle) myśleć także o „Kronice diecezjalnej” i o „Echu Przemyskim”, które pragnę koniecznie zreformować”<sup>45</sup>.

Reforma czasopisma, do której dążył biskup Pelczar, okazała się bardzo nieznaczna i polegała głównie na zmianie szaty graficznej.

Z inicjatywy biskupa Pelczara na terenie diecezji przemyskiej został powołany do życia „Związek Katolicko - Społeczny”. Odegrał on bardzo ważną rolę w historii czasopisma. Związek ten powstał w 1906 roku<sup>46</sup>. W kilka lat później, w 1912 roku, po połączeniu Związku Katolicko - Społecznego z Bractwem Najświętszej Panny Królowej Korony Polskiej, „Echo Przemyskie” komunikowało: „w diecezji naszej wprowadzono Związek Katolicko - Społeczny i połączono z nim bractwo N. P. Maryi Królowej Korony Polskiej, stąd Echo popierać będzie rozwój tego związku i innych stowarzyszeń katolickich”<sup>47</sup>. Popieranie to przejawiało się poprzez publikowanie sprawozdań z zebrań związku, tematów do odczytów i odpowiednich artykułów propagujących związek. Zarówno „Echo Przemyskie” jak i „Kronika Diecezji Przemyskiej” chętnie udzielały miejsca na cele Związku Katolicko - Społecznego<sup>48</sup>.

Program tak zarysowany i samo pismo spotkało się z różnym przyjęciem. Pisał o tym wspomniany wyżej „Palmoni”: „przewidywania moje były trafne. „Echo” powitane zostało niemal ogólnie sympatycznie i zewsząd wpłynęły uznania, zachęty, korespondencje, artykuły, a prenumeratorzy zgłaszają się coraz liczniejsi. Nie brak jednak niezadowolonych i krytyków, których nigdy nie brak”<sup>49</sup>. Te nieco optymistyczne sformułowania miały chyba na celu przyciągnąć jak najliczniejszych odbiorców pisma, a zwłaszcza stałych prenumeratorów. W opinii lwowskiej Gazety Kościelnej „Echo Przemyskie” uznawane było jako pismo katolickie<sup>50</sup>, a nawet określono je jako pismo, które „cieszy się poparciem kleru łacińskiego”<sup>51</sup>. Bardzo negatywnie ustosunkowało się do „Echa Przemyskiego” pismo socjalistyczne „Nowy Głos Przemyski”. Często na jego łamach pojawiało się stwierdzenie, że „Echo” jest wydawane za pieniądze klerykałów, którzy działają przeciw istotnym interesom ludu pracującego i walczącego o lepszą dolę”<sup>52</sup>. Ten sam „Nowy Głos Przemyski” wydał jednak pochlebną opinię o „Echu” po zamknięciu czasopisma w 1918 roku. Stwierdzono wtedy między innymi: „Echo” samo dbało o godność zarówno swoją jak i obozu przeciwnego, trzymając się zasady, że w walce o wpływy polityczne górować winna nie siła inwektyw osobistych, lecz sama siła bronionych idei. W kierunku ogólnym zauważyć można było dużo doskonałych i oryginalnych myśli; nie brakło tam artykułów doskonałych i oryginalnych, których autorowie, jakkolwiek w skromnych chadzający sutannach, często potwierdzali, że posiadają wszechstronne i głębokie wykształcenie i wytrawne pióra”<sup>53</sup>.

Wzmianek o „Echu” w różnych czasopismach galicyjskich nie ma zbyt wiele, a nawet jeżeli są, to mówią o nim ubocznie. Przykładowo podać można sąd lwowskiego „Głosu Robotniczego” mówiący, że „Echo Przemyskie” jest organem, biskupa Pelczara i że jest klerykalne<sup>54</sup>.

Różnorodne opinie o „Echu Przemyskim” dowodzą, że czasopismo to odegrało jakąś rolę w życiu społeczno - politycznym. Mimo tego, że było jednym z wielu różnorodnych periodyków miało wielu odbiorców, głównie w Przemyśle i starało się realizować wytknięte zadania, co spotkać się musiało z różnym przyjęciem.

### § 3. Miejsce druku, szata graficzna, struktura, rozpowszechnianie i nakład czasopisma.

W swej historii Przemyśl posiadał wiele drukarni. Pierwszą znaną drukarnię założył przybyły z Krakowa drukarz Adam Klein w 1751 roku. Istniała ona do 1756 roku, kiedy to została zakupiona przez biskupa Hieronima Sierakowskiego, którą ten następnie oddał w posiadanie Towarzystwu Jezusowemu<sup>55</sup>. Spod prasy tej drukarni wychodziły pozycje głównie teologiczne. Po kasacie zakonów drukarnia przeszła w ręce austriackie i odtąd istniała pod nazwą „Drukarnia J. C. K. M.” do 1784 roku<sup>56</sup>. Sprzedana została w tymże roku Antoniemu Matyaszowskiemu i odtąd zaspokajała potrzeby diecezji przemyskiej łacińskiej i greckiej. Po jego śmierci (1792) przez sześć lat prowadziła drukarnię jego żona Anna<sup>57</sup>. Kolejnymi właścicielami drukarni byli Jan Gołembierski do 1828 roku, a następnie biskup grecko - katolicki Jan Snigórski, który przekazał ją w 1840 roku grecko - katolickiej kapitule. Jako własność tejże kapituły istniała ona do 1939 roku<sup>58</sup>.

Obok powyższej drukarni istniała w latach 1862 - 1865 inna, której właścicielem był Michał Dzikowski<sup>59</sup>.

Dalszy rozwój drukarstwa przemyskiego rozpoczął się po latach sześćdziesiątych XIX wieku, po uzyskaniu przez Galicję autonomii. Około 1875 roku została założona drukarnia przez Jana Skwirzyńskiego, która w 1883 roku była już własnością Stanisława Piątkiewicza<sup>60</sup>. Drukarnia ta przeszła na własność księdza Dżułyńskiego (po 1895 roku) a w 1903 roku została zakupiona przez księży rzymsko - katolickich Jana Łabudę, Józefa Wiejowskiego, Stanisława Kwiecińskiego. Kierownikiem jej był Jan Łazor, który tę drukarnię odkupił w 1906 roku od dotychczasowych właścicieli. Przez 4 lata (1914 - 1918) Jan Łazor przybrał sobie współnika — E. Zagajewskiego. Po roku 1918 Jan Łazor był znowu samodzielnym właścicielem drukarni<sup>61</sup>.

Drukarnię konkurencyjną posiadał od 1893 roku Józef Styfi. Do większych drukarni przemyskich istniejących w czasie ukazywania się „Echa Przemyskiego” zaliczyć należy drukarnię E. Unsinga, Leona Schwarza oraz drukarnię przy Komendzie c. k. Korpusu Wojskowego. Poza tymi drukarniami istniały inne, mniejsze. Należały do nich drukarnie Eliasza Królika i Antoniego Bluja<sup>62</sup>.

Czasopismo „Echo Przemyskie” drukowane było początkowo w drukarni Józefa Styfiego. Zmiana nastąpiła w 1903 roku<sup>63</sup>, właśnie wtedy, kiedy drukarnia Dżułyńskiego została zakupiona przez ks. Łabudę, ks. Wiejowskiego i ks. Kwiecińskiego. Od tego czasu czasopismo ukazywało się w tej drukarni do końca swego istnienia, mimo, że przeszła ona później na własność Jana Łazora.

Dla każdego czasopisma ważna jest jego szata graficzna. Także i redakcja „Echa” przywiązywała do tego ogromną wagę. W pierwszym roku istnienia czasopisma ukazało się ogółem 9 numerów. Egzemplarze te posiadały wielkość nieco większą od formatu A 4. Dokładne wymiary wynosiły 35 x 25 cm. Objętość — 8 stron. W takiej postaci pismo ukazywało się tylko w roku 1896, gdyż w roku następnym ukazała się notatka: „na życzenie wielu czytelników zmieniliśmy format”<sup>64</sup>. Wymiary czasopisma po umieszczeniu powyższej wzmianki wynosiły 50 x 35 cm. Zmieniła się także ilość stron, która zarówno w wydaniu niedzielnej jak i czwartkowym wynosiła 4 strony. W takiej postaci format przetrwał aż do roku 1903. Wtedy to, po zmianie właściciela drukarni, wymiary czasopisma uległy zmniejszeniu i wynosiły 47 x 30 cm. W roku następnym zmieniła się liczba stron. Wydanie niedzielne ukazywało się w objętości 6 stron a czwartkowe w objętości 4 stron. Mimo zachowania w 1910 r. formatu czasopisma jego objętość w wydaniu niedzielnej zmniejszyła się znowu do 4 stron. Wydanie czwartkowe pozostało bez zmian. Przyczyną zmniejszenia się ilości stron mogło być to, że początkowo (1903 r.) wraz ze wzrostem objętości w wydaniu niedzielnej zmniejszył się format oraz cena prenumeraty. W kilka lat później nastąpił wzrost cen i wskutek tego redakcja nie zwiększając prenumeraty zmniejszyła wydanie niedzielne o 2 strony. Kiedy jednak w 1912 r. „Echo” stało się

organem Związku Katolicko-Społecznego ilość stron w wydaniu niedzielnym ponownie wzrosła o dwie strony. Z pewnością wpłynęło na to poparcie ze strony Związku Katolicko-Społecznego, a w praktyce biskupa ordynariusza.

Reforma, której zostało poddane „Echo” przed I wojną światową w 1914 r., spowodowała zmniejszenie się formatu do 31 x 23 cm. Równocześnie jednak zmieniła się objętość. Ilość stron wzrosła w wydaniu niedzielnym do 8, a w wydaniu czwartkowym do 6. Wskutek działań wojennych, w zasięgu których znalazł się Przemyśl, objętość pisma zmniejszyła się o dwie strony. Ten format pozostał bez zmian do roku 1917. Wtedy bowiem zwiększył się do wielkości 42 x 27 cm. Od tego roku, prawdopodobnie wskutek trudności finansowych, czasopismo ukazywało się raz w tygodniu. Objętość zasadniczo wynosiła 4 strony, choć zdarzały się numery liczące 6 stron. W rok później, w ostatnim roku istnienia pisma, format zwiększył się do 47 x 31 cm. Ostatni numer czasopisma ukazał się w objętości 2 stron.

Przy omawianiu sprawy objętości czasopisma nie zostały uwzględnione numery specjalne, które ukazywały się w zwiększonej ilości stron. Okazją do tego były:

- święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Nowego Roku;
- święta narodowe, np. 3 Maja;
- rocznica wyzwolenia Przemyśla (po 1915 r.).

Na objętość czasopisma wpływ wywierały także obiektywne warunki takie jak np. strajk zecerów<sup>65</sup>. Wydania ozdobne ukazywały się z tych samych okazji, które powodowały zwiększenie objętości oraz w następujących okolicznościach — srebrny jubileusz Leona XIII, jego śmierć (1903)<sup>66</sup>, zjazd „Sokołów” (1904)<sup>67</sup>, rocznica grunwaldzka (1910)<sup>68</sup>, Kongres Maryjny (1912)<sup>69</sup>, dwudziestolecie T. S. L. (1917)<sup>70</sup>, rocznica wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa (1899)<sup>71</sup>. W tych ozdobnych numerach często pojawiały się fotografie związane tematycznie z okazją ich wydania. Tradycyjnie z okazji 3 Maja drukowano na pierwszej stronie zarys orła z koroną. Służył on jako tło artykułu wstępnego.

Omawiając szatę graficzną czasopisma trzeba nieco miejsca poświęcić nagłówkowi. Numer pierwszy posiadał nagłówek bardzo ozdobny. Nazwa czasopisma znajdowała się w małym prostokącie. Ozdobiona była kwiatami oraz wschodzącym słońcem, w zarysie którego przedstawiony był krajobraz z rzeką. Poniżej tytułu znajdował się napis o częstotliwości ukazywania się oraz miejsce przyjmowania przedpłaty i wiadomość o czasie otwarcia biura redakcji. W prawej części nagłówka podane były warunki prenumeraty, ceny ogłoszeń, zastrzeżenie o nieprzyjmowaniu listów nieopłaconych i o niezwracaniu rękopisów, adres redakcji i administracji oraz nazwisko redaktora odpowiedzialnego i wydawcy.

Oznakowanie chronologiczne i numeracja czasopisma podana była w górnej części nagłówka wraz z miejscem ukazywania się. W tej postaci czasopismo ukazywało się w roku 1896. W roku następnym nagłówek zmienił się. Nazwa czasopisma drukowana była grubymi czcionkami na szerokości całej strony. Pod nazwą umieszczono czas wychodzenia, miejsce przyjmowania przedpłaty, czas otwarcia biura redakcji i administracji. Następną zmianą szaty graficznej miała miejsce w 1898 roku. Wygląd czasopisma różnił się od poprzedniego okresu zmniejszonym tytułem, po którego obu stronach znajdowały się napisy informujące. W roku następnym dołączono napis „Organ Stronnictwa Katolicko-Narodowego”<sup>72</sup>. Kolejna zmiana nastąpiła w roku 1903. Zmieniło się wtedy miejsce i wygląd tytułu. Słowo „Echo” drukowane było grubymi czcionkami a po nim, nieco mniejszymi czcionkami, umieszczono słowo „Przemyskie”. Wszystkie napisy informujące drukowane były pod tytułem<sup>73</sup>. Rok następny przyniósł nową zmianę. Napis „Echo Przemyskie” drukowany był grubymi czcionkami na całej szerokości strony. Usunięty został napis „Organ Stronnictwa Katolicko-Narodowego”, a w jego miejsce wprowadzono inny o treści „Pismem kieruje komitet”<sup>74</sup>. W związku z tym, że „Echo Przemyskie” zostało w 1912 roku organem Związku Katolicko-Społecznego, zmieniła

się nieco szata graficzna. Zmniejszył się mianowicie napis „Echo Przemyskie”, a po jego lewej i prawej stronie zamieszczone były drobne napisy informujące<sup>75</sup>. Nieznaczące zmiany polegające na umieszczeniu napisu w różnych miejscach nagłówka dokonały się w latach 1915, 1917, 1918.

Z powyższego wynika, że szata graficzna czasopisma zmieniała się w przeciągu istnienia czasopisma dość często. Do powodów tych zmian zaliczyć z pewnością należy zmianę drukarni (1903 r.), zmiany redaktorów oraz chęć wypracowania jak najefektywniejszego wyglądu czasopisma.

O ile format, objętość i wygląd czasopisma zmieniały się stosunkowo często, struktura czasopisma miała charakter raczej stały. Każdy egzemplarz posiadał część publicystyczną, gdzie drukowano artykuły, fragmenty powieści, odezwy, sprawozdania. Obok niej zawsze ukazywała się rubryka o charakterze informacyjnym nosząca nazwę „Kronika”. Zgrupowany był w niej cały zestaw wiadomości odnoszących się do problemów prawie wszystkich dziedzin życia. Na pierwszym miejscu podawane były wiadomości diecezjalne. Najczęściej były to wzmianki o przeniesieniach i zmianach w obsadzie placówek duszpasterskich. W „Kronice” znajdowały się wykazy składek na różne cele (budowa przytułków, kościołów, ołtarzy, burs). Poza tym wiele miejsca zajmowały opisy wypadków, morderstw, przestępstw, spraw sądowych. „Kronika od pozostałej części czasopisma różniła się tym, że wiadomości zgrupowane w niej były często lakoniczne, czasami liczące kilka wierszy druku. Objętościowo rubryka ta zajmowała około jednej trzeciej strony.

Stałe miejsce w czasopiśmie zajmowały ogłoszenia (inseraty). W życiu czasopisma z pewnością odgrywały one ważną rolę, gdyż dochody z nich przyczyniały się do utrzymania pisma. W „Echu Przemyskim” inseraty zajmowały różną objętość. Objętość ogłoszeń wahała się w granicach 15 - 30%. Ogłoszenia można ogólnie podzielić na duże i drobne. Niektóre z nich z pewnością były wydzierżawione większym przedsiębiorstwom. Świadczy o tym długość ich ukazywania się. Trudno jest określić jaki procent dochodów przynosiły wydawnictwu ogłoszenia, gdyż brak jest do tego danych, a stałe ogłoszenia (wydzierżawiane) miały niższy cennik<sup>76</sup>. Większość ogłoszeń w „Echu” ukazywała się przez cały rok, inne przez kilka miesięcy. Różna była również objętość poszczególnych ogłoszeń. Ich rozpiętość wahała się od kilku wersetów do jednej czwartej kolumny. Niektóre z nich posiadały liczne ozdobniki i rysunki. Charakteryzując czasopismo należy także kilka słów poświęcić jego rozpowszechnianiu. Wydawnictwo rozpowszechniane było głównie za pomocą prenumeraty i na niej przede wszystkim się opierało<sup>77</sup>. Dlatego bardzo często zwracało się z apelem o pozyskiwanie nowych prenumeratorów i o wyrównywanie zaległości z ich strony<sup>78</sup>. W celu sprawnego przyjmowania należności wprowadzono nawet obrót czekowy<sup>79</sup>, pobierano ją także za pomocą specjalnych posłańców, którzy równocześnie roznosili czasopismo miejscowym prenumeratorom. Posiadali oni specjalne upoważnienie tzw. książkę jutową<sup>80</sup>. Upoważnionymi do odbierania pieniędzy od prenumeratorów była oczywiście także administracja oraz drukarnia, w której drukowano pismo i księgarnia Juszyńskiego<sup>81</sup>. Odbiorcy pochodzący spoza Przemyśla otrzymywali pismo za pośrednictwem poczty, która nie zawsze wywiązywała się należycie ze swego zadania, na co uskarżali się czytelnicy<sup>82</sup>. Także prenumeratorzy często nie wywiązywali się ze swoich obowiązków i dlatego administracja bardzo często wzywała ich do uregulowania zaległości. Przypomnienia tego typu w niektórych rocznikach ukazywały się bardzo często. W jednym z nich, w 1902 roku ukazało się ich około 37. Na początku roku często umieszczano notatkę skierowaną do prenumeratorów o następującej treści: „w razie nie przyjęcia naszego pisma, prosimy o łaskawy zwrot, inaczej będziemy P.T. Pana uważać za prenumeratora”<sup>83</sup>.

Prenumeratorem uprzywilejowanymi byli przez pewien czas nauczyciele szkół ludowych. Od roku 1906 sprzedawano im „Echo” za połowę ceny<sup>84</sup>. Trwało to jednak tylko dwa lata, ale później również nie płacili całości, gdyż podwyższono im prenumeratę z połowy (5 K) do 8 koron<sup>85</sup>. Obok stałych prenumeratorów sprzedawano także pojedyncze numery. Numer 1 z 1896 roku podaje miejsca, gdzie można było nabyć czasopismo. Miejscami tymi były:

- trafika główna, koło mostu i „na bramie”,
- portier na stacji kolejowej,
- p. Doskowski,
- p. Heszeler,
- drukarnia Styfięgo,
- p. Syrop.

W roku 1898 miejsca sprzedaży były następujące: trafika w rynku, trafika koło mostu żelaznego, p. Doskowski, p. Bourdon fryzjer, portier kolejowy, księgarnia pp. Jelenia i Juszyńskiego<sup>86</sup>. Inne miejsca nabycia, polecane w 1907 r. to: na Zasaniu kasyno T. S. L. p. Wilczek, p. Cieśliński, p. Szancer i grafika na ul. Nawłoki i na ulicy Mickiewicza.

Sprzedaż czasopism normowały specjalne przepisy prawne. Według nich zakazane było sprzedawanie czasopism przez kolporterów na ulicach i po domach. Aby można było je przyklepać na murach i zbierać prenumeratorów potrzebne było specjalne pozwolenie<sup>87</sup>.

Trudno niestety stwierdzić w jakim stopniu „Echo Przemyskie” było czytane poza Przemyślem. Z pewnością wielu księży prenumerowało je, zwłaszcza wtedy, gdy było ono organem Związku Katolicko - Społecznego. O tym, że obejmowało swym zasięgiem diecezję (oczywiście w różnym stopniu) mówi wzmianka w „Gazecie Kościelnej” postulująca rozpowszechnienie „Echa” poza granice diecezji przemyskiej<sup>88</sup>. W pewnym stopniu o zasięgu „Echa” mogą świadczyć także korespondencje, jeżeli naturalnie przyjmie się, że korespondenci otrzymywali czasopismo. Korespondenci w znacznej mierze pisali swe relacje z terenu Galicji. Byli to prawdopodobnie głównie księża. Zdarzało się jednak wiele korespondencji pochodzących z innych rejonów Polski, czy Europy. Wiele korespondencji powstało przypadkowo — z okazji podróży czy czasowego pobytu (np. studia). Trudno więc określić w jakim stopniu ich autorzy prenumerowali „Echo Przemyskie”.

Wśród czytelników czasopisma byli różni ludzie. Reprezentowali oni raczej warstwy bardziej inteligentne, gdyż niektóre artykuły pisane były w sposób dość trudny, z używaniem obcojęzycznych słów włącznie. Odbiorcami czasopisma mogli więc być księża (zwłaszcza od 1912 r.) a także mieszkańcy Przemyśla, nauczyciele właściciele ziemscy i inni. Obok osób prywatnych czasopismo prenumerowały także niektóre towarzystwa. Przykładem tu może być T. S. L. Towarzystwo to do swych czytelników w 1910 roku prenumerowało 3 egzemplarze „Echa Przemyskiego”<sup>89</sup>

Z pewnością duży związek z ilością czytelników posiadała wysokość prenumeraty i cena poszczególnych egzemplarzy czasopisma. W tej dziedzinie zauważyć można szereg zmian. Miały one następujący przebieg:

okres	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie	poj.	egz.
od 1896	6 złr	3 złr	1 złr	1 ct	55 ct	7 ct
od 1900	12 K	6 K	3 K	3 K	10 h	14 h
od 1903	10 K	5 K	2 K	50 h	1 K	10 h
od 1914	10 K	5 K	2 K	50 h	1 K	8 h
od 1917	12 K	6 K	3 K	1 K	20 h	14 h
1918	16 K	8 K	4 K	1 K	50 h	20 h

Zmiana w 1900 roku nastąpiła wskutek wprowadzenia nowego systemu monetarnego. Jednostką monetarną została „korona” zamiast dawnego „złotego reńskiego”, czyli „guldena”<sup>90</sup>. Obniżenie ceny w 1903 r. wiązało się ze zmianą miejsca druku pisma i zmniejszeniem objętości. Wzrost cen w roku 1917 spowodowany był zwiększeniem się kosztów druku i papieru. Inflacja, która wówczas wystąpiła, doprowadziła w efekcie do zamknięcia pisma w 1918 r.

Ceny prenumeraty w porównaniu do innych czasopism nie były wygórowane. Na przykład w roku 1906, gdy czasopismo „Nowy Głos Przemyski” oraz czasopismo „Kuryer Przemyski” pobierały prenumeratę w wysokości: rocznie 7 K 20 hal., półrocznie 3 K 60 hal.<sup>91</sup>, i wychodziły jako tygodniki, to „Echo Przemyskie” wychodzące dwa razy w tygodniu pobierało w tym samym roku od swych prenumeratorów rocznie 10 K i półrocznie 5 K.

Z rozpowszechnianiem czasopisma łączy się jego nakład. Trudno jest określić dokładnie jaka była jego wysokość w wypadku „Echa Przemyskiego”. Wiadomo, że w pierwszym miesiącu istnienia nie była ona zbyt wysoka. Świadczy o tym fragment artykułu „Co nas cieszy i smuci” o następującej treści: „choć „Echo” już cały miesiąc liczy istnienia, liczba prenumeratorów — pożałuj Boże — nie dochodzi jeszcze do 500”<sup>92</sup>. Niewątpliwie wysokość nakładu wzrosła w późniejszych latach. Nie wiadomo jednak do jakiej wysokości. W roku 1916 „Echo” zyskało szersze uznanie „a nawet rozgłos nie tylko w kraju (Galicji), ale i w innych Polskich dzielnicach”<sup>93</sup>. Notatka ta świadczy chyba o nakładzie nieco wyższym od początkowego. Nie był on jednak zbyt wysoki, gdyż czasopismo „Ziemia Przemyska” stwierdza, „Ziemia Przemyska” z niedzieli rozeszła się w 4.000 egzemplarzy. Jak na obecne stosunki jest to cyfra olbrzymia, o jakiej przedtem nie tylko nasze pismo, ale wszystkie przedtem wychodzące tygodniki nawet nie śniły<sup>94</sup>. Być może na zwiększenie nakładu wpłynęło także powiązanie „Echa” ze Związkiem Katolicko-Społecznym. Samo „Echo” stwierdzało: „konieczną jest rzeczą, by każdy związek parafialny, względnie każdy rządca parafii prenumerował Echo”<sup>95</sup>. To stanowisko „Echa” szło ściśle ze wskazaniem biskupa Pelczara, który 26.10.1911 r. na kongregacji dziekańskiej w Przemyśle powiedział: „jest naszym życzeniem, by się kler diecezjalny zaopiekował tym pismem („Echem”) a XX proboszczów wezwą XX Dziekani, by nie tylko prenumerowali to pismo, tak iżby je miała każda parafia choć po jednym egzemplarzu, ale by nadsyłali do redakcji krótkie relacje o wszystkim, co się w parafii robi na polu społecznym”<sup>96</sup>. Warto tutaj wspomnieć, że dążeniem biskupa Pelczara było, aby Związek Katolicko-Społeczny istniał w każdej parafii diecezji przemyskiej<sup>97</sup>. Nie wiadomo jednak, czy w ślad za postulatami i poleceniami biskupa poszli liczni Księża. Z pewnością liczba prenumeratorów nieco zwiększyła się.

Na podstawie powyższych rozważań dość prawdopodobnym wydaje się wniosek, że nakład „Echa Przemyskiego” nie przekraczał 1.000 egzemplarzy<sup>98</sup>.

#### § 4. Redakcja i współpracownicy.

Na czele każdego czasopisma stoi redakcja. Odgrywa ona bardzo ważną rolę w jego istnieniu, nadaje konkretny kierunek, realizuje linię wytkniętą w założeniach czasopisma. Organizacja pracy redakcyjnej we wszystkich czasopismach ulegała zmianom. Początkowo wielką rolę odgrywała indywidualność redaktora pisma, a później dochodził do głosu mały zespół. Z reguły czasopisma o rzadszej częstotliwości, a więc i „Echo Przemyskie” były kierowane przez redaktora wraz z korektorem<sup>99</sup>.

Austriackie prawo prasowe gwarantowało, że każdy ma prawo do tego, by: „pisma utworu własnego, lub wprawdzie z współdziałaniem drugich, atoli wedle samoistnego przezeń powziętego planu ułożone, własnym wydawać nakładem i na własny sprzedawać rachunek”<sup>100</sup>. Powyższa ustawa nakazywała między innymi drukowanie nazwiska i miejsca zamieszkania wydawcy, drukarza i redaktora odpowiedzialnego<sup>101</sup>. Redaktorem odpowiedzialnym mógł być „tylko obywatel Państwa Austriackiego, który jest własno-uprawnionym i zamieszkanie swe ma tam, gdzie pismo wychodzi”<sup>102</sup>. Przed wydaniem czasopisma istniał obowiązek złożenia odpowiedniej kaucji. Do jej składania obowiązany był każdy wydawca pisma<sup>103</sup>.

W wypadku „Echa Przemyskiego” redaktor odpowiedzialny pokrywał się z wydawcą, dlatego był zobowiązany do złożenia kaucji, która przepadała częściowo lub całkowicie wskutek postępowania karnego, które zostało wszczęte przeciw czasopismu<sup>104</sup>.

W czasie swego istnienia czasopismo posiadało kilku redaktorów odpowiedzialnych. Byli to ludzie świeccy, chociaż prawdopodobnie właściwa organizacja czasopisma spoczywały na barkach innego redaktora. Z pewnością uważano, że lepiej byłoby, gdy czasopismo bądźcie podpisywał ktoś inny. Możliwą jest rzeczą, że miało to chronić pismo przed uprzedzeniami wynikającymi zwłaszcza z jego powiązań z Kurią Biskupią i duchowieństwem. Do redaktorów odpowiedzialnych czasopisma należeli: Franciszek Giebułtowicz — od 1896 - 1905 r. — dyrektor Kasy Zaliczkowej Rzemieślników i Rolników<sup>105</sup>, Jan Łazor — drukarz i właściciel drukarni — od 1906 do 1910 i od 1915 do 1918 r. Adolf Dworzaczek — kancelista w Kurii Biskupiej — od 1910 do 1914 roku<sup>106</sup>, oraz Ludwik Ekiert — słuchacz prawa — 1914 r.<sup>107</sup>.

Redaktorzy odpowiedzialni i wydawcy umieszczali swoje nazwiska w każdym egzemplarzu czasopisma, z reguły na ostatniej stronie<sup>108</sup>. Jest rzeczą trudną do stwierdzenia — czy i w jaki sposób redaktorzy odpowiedzialni i wydawcy oddawali się pracy pisarskiej i swymi artykułami wspomagali czasopismo. Trudność ta wynika z tego, że przeważająca część artykułów nie jest podpisana przez autorów, a nawet i wśród podpisanych nie ma podpisów redaktorów odpowiedzialnych i wydawców. Z kolei omówić trzeba proces kształtowania się właściwej redakcji. „Echo Przemyskie” przez pewien okres (od r. 1900-1914) podlegało kierownictwu komitetu. Było to kolegium redakcyjne, któremu przewodniczył prawdopodobnie główny redaktor.

Siedziba redakcji początkowo mieściła się po prostu w mieszkaniu głównego redaktora. Tak więc do 1900 r. mieściła się ona na ulicy Franciszkańskiej 2, od 1900 do 1903 na ulicy Zielonej 2. Dopiero w późniejszym okresie czasu (od 1903 r.) mieściła się ona obok drukarni, na placu Czackiego. Właściwie przez cały czas istnienia czasopisma redakcja, zwłaszcza główny redaktor podlegali ciągłym zmianom. O tym, kim byli redaktorzy czasopisma mówią dwojakiemu rodzaju świadectwa: są to świadectwa wewnętrzne — samo czasopismo kilka razy wspomina o osobach pracujących przy redagowaniu. Czyniono to z różnych okazji. Drugą grupę świadectw stanowią bardzo drobne, nieraz marginesowe wzmianki w różnych innych źródłach, m. in. w czasopismach. Według tych świadectw pierwszym redaktorem czasopisma był ks. Jan Łabuda. O jego pracy w redakcji możemy dowiedzieć się na podstawie kilku wzmianek. Najważniejszą z nich jest oświadczenie ks. Jana Łabudy następującej treści: „oświadczam, że nie należę do Komitetu redakcyjnego czasopisma „Echo Przemyskie”, nie jestem właścicielem tego czasopisma. Ustępując z pola dziękuję wszystkim towarzyszom broni, którzy od lat znosili ciężar dnia i upalenia i wspierali mnie w pracy żmudnej”<sup>109</sup>. Pod tymże oświadczeniem redakcja zamieściła następującą notatkę: „z naszej strony wyrażamy żal, że ks. dr Łabuda, długoletni a czynny współpracownik naszego pisma dla licznych zajęć i podupadłego zdrowia usuwa się od pracy dziennikarskiej”<sup>110</sup>. Również „Słowo Polskie” wychodzące we Lwowie w latach 1895 — 1934 nazywa „Echo Przemyskie” organem księdza Łabudy<sup>111</sup>. Tak więc na podstawie tych dwóch tekstów można chyba wnioskować, że ks. Łabuda był głównym redaktorem „Echa Przemyskiego” do roku 1904. O tym, że odegrał on także niepoślednią rolę przy powstawaniu pisma świadczą fragmenty jego nekrologów, w których wyraźnie stwierdzono, że „rozpoczął (ks. Łabuda) z gronem przyjaciół wydawać dwa razy w tygodniu „Echo Przemyskie”<sup>112</sup>. Powyższe przesłanki stanowią podstawę do przyjęcia stwierdzenia, że ks. Jan Łabuda był redaktorem czasopisma od jego początku (1896) do 1904 r. Po kilku latach przerwy ks. Łabuda znowu przejmuje kierownictwo czasopisma. Nie wiadomo jednak, kiedy konkretnie to się dokonało. Być może było to około 1914 r. „Echo Przemyskie” wprawdzie wyraźnie tego nie stwierdza, lecz można to przyjąć na podstawie sprostowania wiadomości podanej w „Nowym Głosie Przemyskim” o rzekomym zamknięciu „Echa Przemyskiego”<sup>113</sup>. Odpowiedzią na tę wiadomość była notatka „Echa” stwierdzająca: „Echo Przemyskie” jako organ polityczny i miejscowy będzie redagował komitet złożony z księży i świeckich. Na czele komitetu redakcyjnego stanie były redaktor „Echa”, który dał się dobrze we znaki socjalistom”<sup>114</sup>. Przypuszczenie, że chodzi tu o ks. Łabudę znajduje częściowe uzasadnienie w jego nekrologu — „przyszła wojna, oblężenie

Przemyśla, gazeta siłą faktu musiała zamilknąć, ale gdy Rosjanie przesunęli się ku wschodowi, rozpoczyna pracę i wydaje gazetę”<sup>115</sup>. O tym, że ks. Łabuda był redaktorem „Echa Przemyskiego” w 1914 r. mówi też „Gazeta Kościelna”, która po tymczasowym zawieszeniu wydawania „Echa” stwierdziła, że „Echo” w ostatnim czasie (1914) redagował bardzo dobrze ks. Jan Łabuda<sup>116</sup>. Innym dowodem na to iż ks. Łabuda był redaktorem czasopisma jest zbieżność miejsca redakcji i miejsca zamieszkania ks. Łabudy. W 1899 roku „Echo” zamieściło podziękowanie ks. Łabudy złożone ofiarodawcom na rzecz potrzebujących oraz jednocześnie prośbę o dalszą pomoc w postaci starych ubrań przysyłanych do niego, na ulicę Zieloną 2 gdzie mieszkał, podczas gdy adres redakcji i administracji był taki sam<sup>117</sup>. Z uwagi na rolę, jaką odegrał ks. Łabuda w tworzeniu pisma i w jego dalszym rozwoju, warto jest zaznajomić się z jego życiorysem.

Ks. Jan Łabuda urodził się w 1856 r. w Zakościelu koło Mościsk. Do gimnazjum uczęszczał w Przemyślu. Po jego ukończeniu studiował prawo na uniwersytecie we Lwowie. Studiów tych nie ukończył, gdyż wstąpił do przemyskiego Seminarium Duchownego. W 1881 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Przez kilka miesięcy pracował w Jarosławiu jako wikariusz. W 1882 r. wysłany został na studia teologiczne do Rzymu. Po trzech latach studiów ukończonych w 1885 r. powrócił do diecezji i objął ponownie obowiązki wikariusza w Jarosławiu. Po kilku latach powołany został do Przemyśla jako wykładowca teologii pastoralnej i homiletyki. Obowiązki profesora pełnił w Seminarium do 1925 r., a więc prawie do końca życia. Poza obowiązkami dydaktycznymi, ks. Łabuda pracował także w sądzie duchownym jako egzaminator prosynodalny. Był także referentem Kurii Biskupiej. W jego pracy pomagała mu zapewne dobra znajomość języków obcych (rosyjski, francuski, niemiecki, włoski, angielski, ukraiński). Ks. Łabuda był także dobrym kaznodzieją. Głosił wiele kazań, rekolekcji i misji. Chciał także ułatwić pracę kapłanom i dlatego rozpoczął wydawanie w Przemyślu, w maju 1903 r. obok „Echa Przemyskiego”, także innego czasopisma o nazwie „Kazalnica”. Pismo to było poświęcone problematyce kaznodziejskiej. Żywot tego pisma był niestety bardzo krótki i prawdopodobnie zakończył się w tymże samym roku.

W 1925 roku ksiądz Jan Łabuda przeszedł na emeryturę. W rok później, 17 maja, zakończył swe pracowite życie<sup>118</sup>. Jego wykształcenie i posiadane zdolności z pewnością pomogły mu w wykonywaniu obowiązków redaktora czasopisma. Ogólnie rzecz biorąc nie można określić dokładnie ile artykułów wyszło spod pióra ks. Łabudy. Trudność sprawia fakt anonimowości większości artykułów. Z tych zaś, które zostały podpisane wynika, że ks. Łabuda poruszał całą gamę najróżnorodniejszych problemów. Przysłowiowym „oczkiem w głowie” redaktora była sprawa towarzystw, organizacji katolickich, schronisk. Poparciem dla tego stwierdzenia może być żywe zainteresowanie sprawami towarzystw katolickich robotniczych<sup>119</sup>, schroniskami brata Alberta<sup>120</sup>, rozwojem przemysłu krajowego<sup>121</sup>. Jest to z pewnością tylko nikła część artykułów ks. Łabudy. Wiele z nich wyszło spod prasy drukarskiej jako anonimowe, bądź podpisane trudnym do rozszyfrowania znakiem. Dla pełności obrazu dodać można to, że ks. Łabuda nie ograniczał się do pisania artykułów dla „Echa Przemyskiego”. Pisał także i dla innych czasopism. Przekładem może być cykl artykułów zamieszczonych w „Gazecie Kościelnej” a dotyczących stosunku duchowieństwa wobec prądów nowych<sup>122</sup>.

O ile redaktorstwo ks. Łabudy jest wobec powyższych stwierdzeń pewne i jasne, następne osoby redaktorów głównych sprawiają nieco kłopotu. Byli to ks. Stanisław Trzeciak i ks. Wojciech Szmyd. Redaktorstwo tych dwu księży trwało prawdopodobnie od 1905 do 1912 roku. Jeżeli uwzględnimy fakt, że ks. St. Trzeciak w 1908 roku przeniósł się do Petersburga<sup>123</sup>, to należy przyjąć, że był redaktorem pisma od 1904 do 1908 r., a ks. W. Szmyd od 1908 do 1912 r. Przypuszczenie powyższe wydaje się potwierdzać wzmianka w „Gazecie Kościelnej” zamieszczona przy okazji sprawozdania z kursu prowadzonego w Przemyślu. Stwierdzono w niej, że ks. Trzeciak „redaktor Echa Przemyskiego” został wybrany referentem kursu. Wzmianka ta

ukazała się w 1907 r.<sup>124</sup>. O redaktorstwie ks. Trzeciaka mówi także socjalistyczny „Nowy Głos Przemyski” pisząc o przebywającym już w Petersburgu ks. Trzeciaku określa go jako dobrze znanego w Przemyślu z czasów, gdy był redaktorem „Echa Przemyskiego”<sup>125</sup>. W latach 1905 - 1908 ukazało się kilka artykułów pióra ks. Trzeciaka na łamach „Echa Przemyskiego” świadczyć może o pobycie ks. Trzeciaka w Przemyślu i o jego redaktorstwie.

Ksiądz Stanisław Trzeciak urodził się 25.10.1873 r. w Rudnej Wielkiej k. Rzeszowa. Po ukończeniu gimnazjum w Rzeszowie studiował na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1895 r. na Wydziale Teologicznym. W roku 1898 otrzymał święcenia kapłańskie. Pełniąc obowiązki duszpasterskie w Chrzanowie i Myślenicach zdobył stopień doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1900 r. W rok później udał się w podróż naukową do Fryburga, Brna, Wiednia i Monachium. W 1903 r. odwiedził kraje biblijne — Egipt, Arabię, Palestynę, Syrię, Azję Mniejszą i Grecję. Podróż ukończył w 1905 r. W roku następnym otrzymał posadę sekretarza konsystorza biskupiego w Przemyślu, a pod koniec 1907 r. wyjechał do Petersburga celem objęcia katedry Pisma św. Nowego Testamentu. W Petersburgu był współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. W 1918 r. powrócił do Polski. W 1921 roku został inkardynowany do diecezji przemyskiej, gdzie pełnił do 1928 r. obowiązki proboszcza parafii Dębowiec. Następnie od 1928 r. był rektorem kościoła św. Jacka w Warszawie. Ks. Stanisław Trzeciak zginął w czasie powstania warszawskiego 8. 08. 1944 r. W czasie swego życia wydał wiele pozycji naukowych<sup>127</sup>. Był także przez pewien czas współredaktorem „Przeglądu Kościelnego” wychodzącego w Poznaniu. Uczestniczył także w pracach wydawnictwa pod nazwą Monumenta Judaica. W swej działalności politycznej związany był z ugrupowaniami prawicowymi. Reprezentował w niej także tendencje antysemityczne.<sup>128</sup>

W przeciwieństwie do ks. Trzeciaka jego następca, ksiądz Wojciech Szmyd pod tym względem okazał się inny. Podpisał zaledwie dwa artykuły — jeden dotyczący podniesienia z nędzy małomieszczan<sup>129</sup>, a drugi omawiający stosunek Tadeusza Kościuszki do ludu polskiego<sup>130</sup>. Pozornie mogło by się wydawać, że związek ks. Szmyda z czasopiśmem był tylko luźny. Przeciwny pogląd narzuca fragment jego nekrologu, zamieszczony w „Kronice Diecezji Przemyskiej” o następującej treści: „był przez pewien czas (ks. Szmyd) redaktorem „Echa Przemyskiego”<sup>131</sup>.

Ks. Wojciech Szmyd urodził się na Podkarpaciu, w Haczowie 11.04.1876 r. Do gimnazjum uczęszczał w Jaśle, Stanisławowie i w Sanoku. Maturę zdobył w 1896 r. Święcenia kapłańskie, po studiach teologicznych w Przemyślu w latach 1897 - 1900, otrzymał 22.07.1900 r. Przeznaczony został po święceniach na posadę wikariusza do Rudnika, gdzie przebywał dwa lata. Był także wikariuszem w Miejscu Piastowym i w Ostrowie. W 1903 r. wysłany został na studia teologiczne do Wiednia, które zakończyły się w 1906 r. doktoratem z teologii. Po powrocie do diecezji pełnił w niej różne funkcje. Pracował jako kapelan biskupa Pelczara, wykładał socjologię w Seminarium Duchownym. Był sekretarzem Kurii Biskupiej. W 1908 r. rozpoczął wykłady teologii moralnej, które prowadził do końca życia. Był także radcą konsystorza, członkiem sądu duchownego. W roku 1925 otrzymał godność tajnego podkomorzego Ojca św. Zmarł 11.08.1930 r.<sup>132</sup>

Z osobą ks. Szmyda łączą się korespondencje z Wiednia. Pisane były one w latach studiów ks. Szmyda w tym mieście. Wprawdzie są one podpisane literami „W. S.”, ale zbieżność czasu tychże korespondencji z jego pobytem w Wiedniu, każe sądzić iż są one autorstwa ks. Szmyda<sup>133</sup>.

Trudno jest wskazać, kto pełnił obowiązki redaktora „Echa Przemyskiego” w 1905 r. Być może był nim któryś z księży profesorów Seminarium Duchownego.

Następny etap redaktorstwa łączy się ściśle z powiązaniem czasopisma ze Związkiem Katolicko - Społecznym<sup>134</sup>. Redaktorstwo objął wtedy ks. Kazimierz Kotula. Ksiądz Kazimierz Kotula urodził się w 1880 r. w Budziwoju. Po święceniach kapłańskich uzyskanych w Przemyślu

w 1905 r. pełnił obowiązki wikariusza parafii katedralnej w Przemyślu. Był równocześnie katechetą w szkole prowadzonej przez PP Benedyktynki. W 1908 r. został kapelanem biskupa Pelczara. W późniejszym czasie ukończył studia teologiczne we Wiedniu zdobywając tytuł doktora teologii (w 1912 r.). Po powrocie ze studiów dalej pełnił obowiązki katechety szkół średnich. Pracował także w sądzie duchownym a w Seminarium Duchownym wykładał historię Kościoła w latach 1917-1924. Od roku 1925 był dziekanem dekanatu drohobyckiego i proboszczem w Drohobyczu, (do 1939 r.). Od roku 1934 pracował także jako inspektor nauczania religii na terenie Drohobycza. W czasie drugiej wojny światowej przebywał w Krakowie, skąd przeniósł się na stanowisko proboszcza w miejscowości Harta. Z probostwa tego zrezygnował w 1951 r. przenosząc się do diecezji wrocławskiej. Do diecezji tej oficjalnie został inkardynowany w 1952 r. We Wrocławiu ks. Kotula był dziekanem - infułatem kapituły metropolitalnej i urzędnikiem sądu duchownego. W czasie swojego pobytu w Przemyślu prowadził ożywioną działalność społeczno - polityczną. Był między innymi posłem na Sejm Ustawodawczy i członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Zmarł we Wrocławiu 17.07.1962 r.<sup>135</sup>.

Badając okres redaktorstwa księdza Kotuli ujawniono wpływ biskupa Pelczara na wybór redaktora. Protokół z posiedzenia Rady Diecezjalnej Bractwa Królowej Korony Polskiej i połączonego z nim Związku Katolicko - Społecznego stwierdza: „redaktorem „Echa” zamianował (bp Pelczar) ks. dr Kazimierza Kotulę”<sup>136</sup>. Okres redaktorstwa ks. Kotuli trwał około dwu lat. Wiadomo to między innymi z dzieła ks. Kotuli poświęconego życiu i działalności biskupa Pelczara<sup>137</sup>. Wśród znanych artykułów ks. Kotuli zwraca uwagę obszerne studium poświęcone socjalizmowi potraktowane dogłębnie i wyczerpująco w kilkunastu odcinkach<sup>138</sup>, oraz cykl artykułów poświęconych socjalizmowi w Galicji<sup>139</sup>. Bardzo interesujące były jego refleksje z podróży ujęte również w formie szeregu artykułów powiązanych ze sobą<sup>140</sup>.

Bezpośrednim następcą ks. Kotuli był ks. Jan Łabuda, którego działalność została już wyżej ukazana. Odpowiedzialność za rozwój czasopisma spoczywała na redaktorach, względnie na Komitecie redakcyjnym. Poza osobami wymienionymi wyżej z czasopismem związanych było wiele osób, zarówno duchownych jak i świeckich. Często związek ten ograniczał się do napisania jednego, lub kilku artykułów, czasami jednak trwał dłużej i był systematyczny. Wśród osób, które żywo interesowały się losami czasopisma znajdował się biskup Józef Pelczar, ordynariusz diecezji przemyskiej. On to zasiliał czasopisma swoimi utworami. „Echo Przemyskie” zamieściło list pasterski biskupa Pelczara<sup>141</sup>, wyjątek dzieła „Pius IX i jego pontyfikat”<sup>142</sup>, przemowę przy otwarciu Kongresu Mariańskiego<sup>143</sup>. Wszystkie wyżej wymienione artykuły ukazały się podpisane. Pod pseudonimem „J. S. Korczyński” ukazały się trzy bardzo obszerne rozprawy biskupa Pelczara. Pierwsza z nich to omówienie historii, organizacji i działania masonerii<sup>144</sup>, druga to opowiadanie noszące tytuł „Na Syberii”<sup>145</sup>, a trzecia to historia Polski ujęta w cykl „Obrazki historyczne z dziejów Polski”, które ukazały się w 102 numerach<sup>146</sup>.

Do bardzo czynnych współpracowników czasopisma należał ks. Wojciech Galant (1853 - 1930), długoletni profesor Seminarium Duchownego, który „wszystkie wolne chwile poświęcił cichej pracy pisarskiej”<sup>147</sup>. Spośród znanych artykułów ks. Galanta na uwagę zasługują opracowania popularyzujące problemy naukowe. Należały do nich m.in. objaśnienia słów „Alleluja”, „Ofir”, „Betlejem”, „Hosanna”<sup>148</sup>. Prawdopodobnie zasiliał on także czasopismo wieloma artykułami wstępnymi. Był również autorem kilku wierszy zamieszczonych w czasopiśmie<sup>149</sup>. Podobnie dużą aktywność w zasilaniu pisma artykułami wykazał ks. Franciszek Czyżewicki, który pisał artykuły poświęcone najczęściej problemom katolickiej kwestii społecznej. W kwestii ludowej dużo pisał ks. Józef Dzedzic (1869 - 1919). Jego zalety podkreślał nawet socjalistyczny „Nowy Głos Przemyski” nazywając go pisarzem „o szerszym horyzoncie i niezłym piórze”<sup>150</sup>. Do chwili swego wyjazdu na kanonię do Lwowa, bardzo czynnie współpracował z czasopismem ks. Józef Zajchowski<sup>151</sup>. Wiele artykułów poświęconych

zwłaszcza sprawie organizowania składowicy towarowej w Przemyśle, napisał propagator idei kółek rolniczych — ks. Władysław Sarna.

Wymienieni wyżej księża to zaledwie część tych, którzy często współpracowali z czasopismem. Zarówno znanych z nazwiska jak nieznanymi było dużo więcej<sup>152</sup>. Dodać trzeba, że w pracę prowadzoną przez czasopismo angażowali się nie tylko księża diecezjalni, ale także zakonnicy. Przykładem tutaj może być dyrektor zakładu Księży Salezjanów, późniejszy kardynał, Augustyn Hlond, który przebywając w Przemyśle w latach 1907-1909, pisywał artykuły o tematyce wychowawczej<sup>153</sup>.

Udział w redagowaniu i zasilaniu czasopisma artykułami nie był jednak tylko domeną duchowieństwa. Obok nich wielu świeckich popierało kierunek pisma i czynnie z nim współpracowało. Należał do nich dr Stanisław Angerman, adwokat przemyski<sup>154</sup>, działaczka T. S. L. Maria Bielawska<sup>155</sup>, aktywista Towarzystwa Kółek Rolniczych — Antoni Brzoza, nauczyciele B. Hanula i F. Krupa, dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego — E. Kusiba, Edmund Rostecki, dr Adam Rutkowski, oraz prowadzący kronikę tygodniową (w latach 1905-1906) Zdzisław Łaszcz i autorzy licznych wierszy — St. Malewicki i St. Werner. Autorami wierszy zamieszczanych w czasopiśmie byli: Tomasz Kozak, Jadwiga Strokowa, Seweryna Duchńska, Antoni Euzebiusz Balicki, Stanisław Jaroń, Mira Miłucha, Gabriel Tadeusz Renner, Rudolf Baranowski, Ferdynand Karaś, Jan Bystrzycki, Bolesław Błocki, Józef Mączka, ks. Władysław Wojtoń, Tadeusz Boczar, Władysław Poloniusz, Józef Antoni Testar, Józef Łeś, Wiktoria Lewicka, J. Masłowska, Zofia Bajowa, Stanisław Błotnicki i Stanisław Jankowski. Na szczególną uwagę zasługuje Władysław Horowicz. W „Echu Przemyskim” ukazało się wiele jego artykułów. Pisane były one z myślą uzdrowienia sytuacji społeczeństwa galicyjskiego. Artykuły Władysława Horowicza dotyczyły głębokich problemów społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Autorem wielu artykułów poświęconych pracy społecznej był Teodor Jeske Chojński (1854-1920). Twórczość jego nacechowana była silnym antysemityzmem<sup>156</sup>.

Wspomnieć także należy o autorach, których opowiadania, czy powieści zamieszczano w czasopiśmie. Należeli do nich: Jan Świerak, Stanisław Pilecki, Eliza Orzeszkowa, Józef Harlik, Ludwik Koloma, Władysław Łoziński, M. E. Goleridge, Maksym Gorki, Robin Gray, Róża Dembińska, Antoni Euzebiusz Balicki, Jan Łada (ks. Gnatowski). Podsumowując należy stwierdzić, że nie jest to pełen obraz redakcji i współpracowników. W cieniu pozostaje liczna grupa autorów artykułów i korespondencji, gdyż trudno, z powodu braku podpisu lub jego fragmentaryczności oraz użycia kryptonimów względnie pseudonimów, określić, kto był ich autorem.

Analizując znane nazwiska należy zauważyć, że podstawę pisma stanowili prawdopodobnie księża diecezjalni. Główni redaktorzy byli ludźmi pochodzącymi ze wsi, ale wykształconymi i posiadającymi stopnie naukowe. Obowiązek redagowania pisma nie był ich jedynym zajęciem. Spełniali oni także różne funkcje na polu diecezjalnym i społecznym. Chociaż nie można znaleźć na łamach pisma wyraźnego samookreślenia się redaktorów co do ich stanowiska politycznego, sądzić należy — na podstawie artykułów — że opowiadali się oni za Narodową Demokracją.

Na zakończenie omawiania redakcji i współpracowników, wspomnieć należy o personelu administracji. Sprawy administracji były z pewnością częściowo załatwiane w redakcji. Zajmowały się tym także osoby spoza redakcji, jak Władysław Zapała prowadzący administrację czasopisma<sup>157</sup>, nieznanymi z imienia „Zurek”<sup>158</sup>, oraz Aleksander Tatarka, pracownik administracji<sup>159</sup>. Samo „Echo” stwierdza, że współpracownikami byli ludzie „prawego serca, uczciwi i pracujący dla idei bezinteresownie”<sup>160</sup>.

## Obraz życia politycznego na łamach pisma

### § 1. Polityka międzynarodowa.

Analizując założenia programowe czasopisma, daje się łatwo zauważyć jego stanowcze odżegnywanie się od powiązań ze sprawami politycznymi. Czasopismo już w pierwszych numerach stwierdza, że nie służy żadnej partii, nie jest przez nikogo opłacane<sup>1</sup>. Takie założenia były cechą ówczesnej prasy i w ogóle pracy społecznej, w której dominowała (przynajmniej w założeniach) chęć uniezależnienia się od działalności politycznej<sup>2</sup>.

„Echo Przemyskie” prowadziło jednak działalność polityczną. Polityczny charakter ujawnił się między innymi w ostatnich latach jego istnienia, kiedy to napis pod nazwą „Echa” brzmiał: „Pismo polityczno - społeczne”<sup>3</sup>. W swej politycznej działalności pismo kierowało się zawsze, jak zresztą samo o tym pisze, „zasadami jakie wypowiedział Episkopat galicyjski”<sup>4</sup>.

Charakterystyka obrazu życia politycznego ukazywanego w czasopiśmie i przedstawiona w tej pracy, ujęta została terytorialnie i obejmuje najważniejsze problemy polityczne, które znalazły swoje miejsce na łamach pisma. Ukazano także sposób ich publikowania. W ciągu całego okresu istnienia pisma podejmowano liczne próby odnalezienia najlepszego sposobu zaznajamiania czytelników z życiem politycznym. Było rzeczą zrozumiałą, że objętościowo najwięcej miejsca poświęcono sprawom politycznym Galicji. Z tego też powodu te właśnie sprawy ukazano tu szerzej.

Przełom wieków XIX i XX to okres bogaty w wiele ważnych przemian i wydarzeń politycznych. W ciągu drugiej połowy XIX wieku w dużym stopniu na kierunek wydarzeń i przemian politycznych wpływały przemiany gospodarcze, a zwłaszcza dynamiczny rozwój przemysłu. Wskutek przemian dokonało się w przemyśle przejście z kapitalizmu wolnokonkurencyjnego do kapitału monopolistycznego, czego wynikiem było powstawanie licznych zrzeszeń producentów takich jak kartele, syndykaty, trusty, koncerny, monopole<sup>5</sup>. Rozwój przemysłu przyczynił się także do powstania imperializmu. Pojawiły się dążenia do powiększenia granic państwa, czy jego wpływów w całym świecie poprzez kolonie. Tą drogą powstawały i umacniały się wielkie państwa - imperia, które zdobywały swoje wpływy w wielu rejonach świata, często bardzo odległych od własnych granic. Dążność do zapewnienia sobie jak najszerzych wpływów rodziła wiele konfliktów międzynarodowych. Konflikty te usiłowano rozwiązać poprzez zawieranie układów i porozumień. Nie wszystko jednak dało się załatwić drogą układów. Wskutek istniejących i powiększających się konfliktów i antagonizmów pomiędzy poszczególnymi obozami politycznymi<sup>6</sup> dochodziło do walk zbrojnych, a w końcu do wybuchu I wojny światowej. Przykładem może tu być wojna Rosji z Japonią (1904 - 1905), która uwikłała Rosję w zupełnie niepotrzebne dla niej walki i w końcowym rezultacie przyniosła zwycięstwo rasy żółtej nad rasą białą<sup>7</sup>. Polityka Rosji po klęsce w wojnie z Japonią skierowała się przeciw Austro - Węgrom i Niemcom. Dokonało się zbliżenie i zjednoczenie potęgi rosyjskiej, francuskiej i angielskiej. Austria zaś dokonała aneksji Bośni i Hercegowiny (1908), co z kolei doprowadziło do ogromnego naprężenia stosunków między Austrią a Serbią.

Ważnymi wydarzeniami poprzedzającymi I wojnę światową były też wojny bałkańskie. Nie były to tylko wojny lokalne, gdyż uczestniczyły w nich pośrednio inne mocarstwa popierając jedną z walczących stron.

Źródłem wybuchu I wojny światowej było starcie się dwóch ugrupowań politycznych. Ugrupowania te dążyły w swej polityce do nowego podziału świata. I tak Niemcy chciały uzależnić od siebie Europę i Bliski Wschód oraz Afrykę. Polityce Niemiec przeciwstawiły się

Rosja, Francja i Wielka Brytania. Ta ostatnia czuła się zagrożona w swej przodującej roli w Europie i w świecie. Z kolei Francja, mając w pamięci przegraną w wojnie 1870/1871 dążyła do wzięcia odwetu. Rosja dążyła do opanowania Galicji i powiększenia swych wpływów w Europie, w czym jej interesy sprzeciwiały się Austro - Węgrom. W czasie wojny stanęły naprzeciw sobie dwa potężne obozy. Z jednej strony Niemcy i Austro - Węgry oraz Włochy i inne państwa sprzymierzone z nimi — Bułgaria i Turcja, a z drugiej strony Rosja, Francja, Wielka Brytania, Belgia i Serbia wraz ze sprzymierzeńcami. W działaniach wojennych uczestniczyły w sumie 33 państwa z ponad 1, 5 miliarda ludności. Walki pochłonęły około 20 milionów zabitych lub zmarłych wskutek chorób i głodu<sup>8</sup>. Traktaty pokojowe ustaliły nową strukturę Europy. Rozpadła się monarchia Austro - Węgierska. Znaczne straty terytorialne poniosły Niemcy, Turcja, Bułgaria, Rosja. Powstały nowe państwa — Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Jugosławia, Łotwa, Polska i Węgry. Wydarzenia te dokonały trwałego rozbitcia wśród zaborców tak bardzo oczekiwanego przez Polaków<sup>9</sup>.

Lata, w których ukazywało się czasopismo (1896 - 1918), odznaczały się więc bogactwem spraw politycznych. Przedstawienie ich na łamach czasopisma i zajęcie wobec nich jakiegoś stanowiska było dlatego koniecznością. Sam sposób przedstawienia tych spraw w „Echu Przemyskim” nie był jednakowy. W późniejszych okresach, charakteryzujących się istnieniem ważnych wydarzeń politycznych, w „Echu” pojawiały się stałe cykle publikacji. Innym sposobem było zamieszczanie pojedynczych artykułów omawiających konkretne wydarzenia.

Do ważnych wydarzeń, którym „Echo” poświęciło wiele miejsca, zaliczyć należy wojnę rosyjsko - japońską. Wojna ta rozpoczęła się, po zerwaniu 23.01.1904 r. przez Japonię stosunków dyplomatycznych z Rosją, atakiem na Port Artur<sup>10</sup>. W tymże samym roku w czasopiśmie umieszczono cykl artykułów noszący tytuł „Wojna”. Ukazywały się one zasadniczo w odstępach tygodniowych i omawiały rozwój sytuacji w wojnie rosyjsko - japońskiej, prawie przez cały czas jej trwania. Już w pierwszym artykule tego cyklu, jego autor zajął stanowisko popierające raczej Japonię, stwierdzając: „dotąd przewaga jest po stronie Japonii, prawdopodobnie i ostatecznie zwycięstwo będzie jej udziałem. Lecz po jej stronie jest uczciwość oraz ogólna sympatia<sup>11</sup>”.

Inny cykl, który również ukazywał się w 1904 r. nosił tytuł „Przegląd polityczny”. Publikowano w nim, obok spraw politycznych monarchii, również krótkie komentarze odnoszące się do spraw międzynarodowych. Cykl „Przegląd polityczny” w 1905 r. przestał się ukazywać, a jego miejsce zajął inny, noszący tytuł „Z chwili bieżącej”. Ukazywał się on w wydaniu niedzielnym, to jest w co drugim numerze, w roku 1905 i 1906<sup>12</sup>. Zawierał komentarze wydarzeń politycznych z całego świata.

Wydarzeniem absorbującym czytelników „Echa Przemyskiego” i zresztą w ogóle cały świat, była I wojna światowa. Jej to na łamach czasopisma poświęcona była stała rubryka o nazwie „Sytuacja wojenna”. Wiadomości wojenne ujęte w stały cykl ukazywały się od 1915 r.<sup>13</sup> nieregularnie, a od roku następnego, po przerwie związanej z oblężeniem Przemyśla, w każdym numerze. Dział ten analizował wydarzenia rozgrywające się na polu walki, podawał aktualną sytuację wojsk na poszczególnych frontach, informował o ważniejszych bitwach i potyczkach. Dane te zazwyczaj pozbawione były komentarza. Oprócz tego cyklu, I wojnie światowej poświęcone były również inne artykuły. Zainteresowanie czasopisma problemem wojny światowej wynikało z faktu, że wielu Polaków wiązało z wojną światową nadzieje niepodległościowe. Nadzieje te były poparte tym, że wystąpiły przeciw sobie trzy państwa zaborcze — Austro - Węgry i Niemcy przeciw Rosji. Nie wynika jednak z tego wniosek, że Polacy chcieli wojny. Wiedzieli przecież, że poleje się w niej dużo krwi i to często bratniej, gdyż we wszystkich armiach walczących byli Polacy. Ziemie zamieszkałe przez Polaków były też często terenami walk. W opinii „Echa” prawie 4/5 ziemi polskiej objęte było walkami<sup>14</sup>.

Omawiając sposób przedstawiania spraw politycznych w stałych rubrykach wspomnieć należy o artykule wstępnym. Zewnętrzną cechą tego artykułu było to, że nie posiadał tytułu, ale

tylko miejsce napisania (Przemyśl) i datę (z dnia poprzedniego). Zasadniczo zajmował się on sprawami monarchii Austro - Węgierskiej a tylko ubocznie dotykał spraw politycznych zagranicznych. Cykl ten ukazywał się prawie od początku istnienia czasopisma (od 1897 r.) do roku 1903<sup>15</sup>, a sporadycznie w latach 1914, 1917, 1918.

Cykl „Ze świata” to stała rubryka podająca skondensowane wiadomości polityczne. Początkowo dotyczyły one wydarzeń świata. Później jednak w 1901 r. wyodrębniono z niej część niosącą tytuł „Z Monarchii i z Kraju”. Cykl ten rozpoczął się ukazywać w 1898 r. Wiadomości w nim zawarte pochodziły z terenu całego świata, z przewagą problemów Europy i Azji. Choć sama zawartość rubryki nie zmieniła się, w 1906 r. zmienił się sam tytuł na „Ostatnie wiadomości”<sup>16</sup>. Trwało to jednak tylko ponad pół roku i już numer 68 posiadał na nowo tytuł poprzedni — „Ze świata”. W roku następnym cykl ten ukazał się tylko 3 razy<sup>17</sup>. W dwa lata później ukazało się około 30 numerów pisma zawierających tą rubrykę, ale pod zmienionym tytułem „Co tydzień niesie”. Dział ten jest wyrazem starania się czasopisma o zaprezentowanie pełnego obrazu wydarzeń politycznych rozgrywających się na całym świecie. Ramy czasopisma nie pozwalały na komentowanie wszystkich wydarzeń w osobnym artykule i dlatego podawano je w tak krótkiej formie.

Sprawy polityczne rozgrywające się na arenie międzynarodowej znalazły swe odzwierciedlenie nie tylko w artykułach ujętych w stałe cykle. Wiele problemów międzynarodowych było omawianych w artykułach ukazujących się pod różnymi tytułami w różnych okresach czasu. Często zdarzało się, że artykuły te pod jednym tytułem kontynuowano na łamach kilku kolejnych numerów.

Jeśli chodzi o problematykę artykułów, to przeważnie dotyczyła ona spraw europejskich. Dwa kontynenty — Azja i Afryka przyciągały uwagę z racji szczególnych wydarzeń. I tak w początkowym okresie istnienia czasopisma komentowano prowadzoną przez Anglię wojnę w Afryce. Wojna ta trwająca w latach 1899-1902 określana była nazwą wojny angielsko - burskiej. Anglicy stosowali represje wobec partyzantów burskich, polegające między innymi na zakładaniu obozów koncentracyjnych dla ludności cywilnej. Ostatecznie wojna ta zakończyła się zwycięstwem Anglików. Postępowanie Anglików wynikało z głoszonego poglądu, że „kolonie są potrzebne Anglii do uwolnienia się od „zbędnej ludności, nadają się świetnie do lokowania kapitału na wysoki procent”<sup>18</sup>. Czasopismo relacjonując walki w Afryce nie pochwalalo tego rodzaju postępowania i brało w obronę tubylców broniących się przed kolonizatorami<sup>19</sup>. „Echo” porównywało tubylców do Polaków walczących o swoją wolność w licznych powstaniach<sup>20</sup>.

Poruszano i komentowano także sprawy Ameryki. Na drugiej półkuli powstawała nowa potęga świata — Stany Zjednoczone, które dokonywały bardzo szybkiego rozwoju gospodarczego i wchodziły na arenę życia politycznego, początkowo na swej półkuli, a później na całym świecie<sup>21</sup>. Wydarzeniem, które znalazło odbicie w czasopiśmie było między innymi zamordowanie Mac Kinleya, prezydenta USA (1901)<sup>22</sup>. Oczywiście zajmowano się także polityką krajów zaborczych — Rosji i Niemiec. Sprawy Rosji pojawiały się na łamach „Echa” w związku z obradami Dumy, wyborami do niej, problemami różnych miejscowości w Rosji. Komentując wydarzenie rewolucji 1905 roku, „Echo” pisało, że jest ona „wynikiem znienawidzonej przez naród rosyjski wojny na Dalekim Wschodzie”<sup>23</sup>. Rewolucja, która wybuchła w kilka lat później, w 1917 roku, zwana lutową, określona została jako „wywołująca w całej Europie przewrót w pojęciach narodowych, społecznych, tak, że dopiero historia w przyszłości oceni wielkość zmian epokowych, jakie przyniosła ludom europejskim”<sup>24</sup>. Natomiast wydarzenia związane z rewolucją październikową nie były zbyt szeroko komentowane. Określono je jako „chwilowy sukces bolszewików nad Kiereńskim”<sup>25</sup>. Czasopismo poświęciło niewiele miejsca także trzeciemu z zaborców — Niemcom. Charakteryzowane stosunki dyplomatyczne tego państwa z Anglią<sup>26</sup> i innymi państwami<sup>27</sup> oraz sprawy polityczne wewnętrzne Niemiec<sup>28</sup>.

Zarówno Rosja jak i Niemcy ukazywane były w świetle negatywnym, bez sympatyzowania z nimi, z uwagi na ich udział w rozbiórce Polski i narastającą chęć zrusyfikowania, czy zgermanizowania Polaków.

Na łamach „Echa Przemyskiego” znalazły także swe odbicie wydarzenia rozgrywające się w Turcji, Portugalii, Hiszpanii, Anglii, Francji i we Włoszech.

Charakteryzując ujęcie wydarzeń politycznych, międzynarodowych trzeba stwierdzić, że autorzy artykułów starali się dać pełny obraz polityki międzynarodowej. Zmiany w sposobie ukazywania wydarzeń politycznych miały prawdopodobnie także swe źródło i w tym, że zmieniający się redaktorzy pisma wnosili swój osobisty wkład w całokształt pisma. Z pewnością autorzy poszczególnych artykułów i redaktorzy musieli się liczyć z cenzurą, która często wkraczała i nie dopuszczała do druku części lub całości artykułu. Rząd monarchii miał dwojaki wpływ na treść polityczną czasopisma: wtedy, gdy dostarczał wprost materiałów do gazety z nakazem ich opublikowania oraz wtedy, gdy „na podstawie istniejących praw i przepisów, albo też na podstawie własnego od wypadku do wypadku zmieniającego się przekonania zabraniał bezwarunkowo lub warunkowo dotykać pewnych materii”<sup>29</sup>.

## § 2. Polityka monarchii Austro - Węgierskiej.

Monarchia Austro - Węgierska na przełomie XIX i XX wieku stanowiła zbiór różnorodnych narodowości. Trzy z nich — Węgrzy, Czesi, Słowacy — były skupione w monarchii w całości, natomiast reszta — Niemcy, Polacy, Serbowie, Ukraińcy, Rumuni, Włosi, Chorwaci — to mniejszości narodowe. Cała monarchia w 1890 r. liczyła 41,5 miliona mieszkańców, co stawiało ją pod względem zaludnienia na trzecim miejscu w Europie<sup>30</sup>. Olbrzymia monarchia szarpana była sporami nie tylko w dziedzinie politycznej i społeczno - gospodarczej, ale przede wszystkim na tle antagonizmów narodowych. Poszczególne kraje monarchii otrzymały wprawdzie większą, czy mniejszą autonomię, władza jednak miała charakter centralistyczny i bardzo niewiele uprawnień spoczywało w rękach administracji krajowej. Największą władzę w monarchii sprawował cesarz. Osoba każdorazowego monarchy była „uświęconą, nietykalną i nieodpowiedzialną”<sup>31</sup>. Dlatego też życie polityczne państwa było areną walk o prawa polityczne. Toczyły się one pomiędzy ugrupowaniami politycznymi i społecznymi, a częściej między poszczególnymi mniejszościami narodowościowymi. Przykładowo wymienić tu można tzw. „obstrukcję niemiecką”. Polegała ona na wystąpieniu Niemców przeciw prezesowi ministrów — Badeniemu oraz Polakom i Czechom. Przyczyną tego wystąpienia było rozporządzenie językowe Badeniego<sup>32</sup>.

Podobnie jak sprawy odnoszące się do sytuacji międzynarodowej, tak i sprawy polityki zagranicznej i wewnętrznej monarchii ukazywane były na łamach „Echa Przemyskiego” i to w stałych rubrykach. Najbardziej miarodajny w tej materii był artykuł wstępny, który ukazywał się od 1897 r. do 1902 r., a sporadycznie w latach 1903, 1914, 1917, 1918. W artykule tym podawano informacje i komentarze na temat ważnych wydarzeń w państwie. Sprawy poruszane w nim były bardzo różnorodne. Wiele miejsca, w początkowym okresie, przeznaczono problemowi rywalizacji narodowościowych. Dotyczyło to zwłaszcza „obrony żywotnych interesów swoich (Słowian) przeciw niesprawiedliwym roszczeniom niemieckich szowinistów”<sup>33</sup>. Bardzo obszernie relacjonowane były obrady parlamentu. Podawano w całości lub w streszczeniu wystąpienia posłów, krytykowano ich działalność<sup>34</sup>. Zamieszczano także obszerne sprawozdania z posiedzeń Rady Państwa<sup>35</sup>.

Po przerwie trwającej kilkanaście miesięcy, w 1904 r. zadanie artykułu wstępnego przejął „Przegląd polityczny”. Utrzymany był w podobnym charakterze jak i artykuł wstępny, chociaż podawał wiadomości bardziej skondensowane i bardziej różnorodne. Podobnie jak przy

omawianiu spraw politycznych międzynarodowych należy dodać, że krótkie, podane w telegraficznym skrócie, wiadomości z terenu monarchii pojawiły się w rubryce o nazwie „Z monarchii i z kraju”. Ukazywała się ona w 1901 i 1902 r. Wcześniej w podobny sposób podawano wiadomości w rubryce „Ze świata”, której zasięgiem obejmowano cały świat. Podawała ona obok wiadomości międzynarodowych także sprawy polityczne Austro - Węgier.

Wiele spraw politycznych znalazło swój oddźwięk w osobnych artykułach, ukazujących się w zależności od sytuacji politycznej. Dużo miejsca zajmował problem reformy wyborczej do Rady Państwa. W wyniku uchwalonej w styczniu 1907 r. reformy wprowadzono zamiast systemu kurialnego podział na okręgi terytorialne. Tego też roku po raz pierwszy wybory były powszechne. Liczba mandatów z terenu Galicji wzrosła z 78 do 105<sup>36</sup>. Dążenia do reformy wyborczej przejawiały się przez wiele lat. Wiele pracy w jej przygotowanie włożył namiestnik Galicji Michał Bobrzyński. W 1913 r. prace nad projektem reformy były bardzo zaawansowane. Nieoczekiwanie sprzeciwili mu się biskupi Galicji<sup>37</sup>. Reforma ta była szeroko komentowana przez „Echo Przemyskie”. Czasopismo domagało się jak najszybciej nowej reformy — uważano ją za konieczną<sup>38</sup>. Postulowano jak ona ma wyglądać — „raczej reformować trzeba wybierających i wybieranych”<sup>39</sup>. O zainteresowaniu czasopisma sprawami reformy wyborczej świadczy fakt, że jego nakładem ukazała się broszurka będąca odbitką z opublikowanych wcześniej artykułów na temat reformy<sup>40</sup>. W artykułach tych omówiono zasady nowego prawa wyborczego, a w zakończeniu wezwano do pracy na polu narodowym: „mamy drogę otwartą, opamiętajmy się, przełammy obojętność, gnuśność i zwątpienie wrogów czynu, i przystąpmy do organizacji narodowej”<sup>41</sup>. Taka postawa czasopisma wynikała z tego, że wielokrotnie już wybory nie szły po jego myśli. Przed każdymi wyborami stawiano wymagania jakim powinien odpowiadać poseł. Miał on być „człowiekiem czystych rąk i zamiarów, innocens manibus et mundo corde, a więc uczciwy i pragnący nie własnej korzyści lub swojej wyłącznie partii, lecz dobra własnego kraju”<sup>42</sup>.

Na łamach „Echa” przeprowadzano przed wyborami do parlamentu austriackiego ożywioną agitację za swoim kandydatem. Szczególnie była ona wzmożona w 1911 r., kiedy to kandydował na posła reprezentującego Przemysł Adam Ernest, obok kandydata z ramienia socjalistów — Hermana Liebermana<sup>43</sup>. Agitację tę przeprowadzono w czasopiśmie na rzecz Narodowej Demokracji, której Adam Ernest był członkiem<sup>44</sup>. Z faktu tego wynika jasno, że czasopismo jawnie propagowało poglądy zbliżone do programu Narodowej Demokracji.

Po wyborach dawano niekiedy krytyczną ocenę ich przebiegu i skutków. W 1911 r., gdy wybranym został Herman Lieberman, pisano: „wybory wykazały, że nie można było przemówić ani do rozumu, ani do woli, przemawiano ze skutkiem do kieszeni, do nienawiści, do fanatyzmu mas”<sup>45</sup>. Artykuły poruszające, zdaniem cenzury, tematy szkodliwe dla monarchii nieraz były konfiskowane. Konfiskaty te były szczególnie często w czasie I wojny światowej. W 1914 r. konfiskowano pięciokrotnie, ale już w 1916 konfiskatą objęto 32 artykuły lub ich części. Przykładowo można podać, że w 1918 r. skonfiskowany cały artykuł, w którym stwierdzono, że Austria nie ma prawa do zatrzymywania Galicji, bo „przecież rozbiór Polski nie był i nigdy nie będzie tytułem prawnym do posiadania. Dlatego Polacy zawsze i wszędzie podnosili przeciw rozbiorem Polski protesty, nigdy nie stracili nadziei oswobodzenia, przekonani, że krzywda musi być naprawioną”<sup>46</sup>.

W ciągu długiego okresu istnienia czasopismo skłaniało się często ku lojalizmowi. Pisano panegiriki pochwalne na cześć cesarza Franciszka Józefa I — „sędziwy Monarcha, dając daleko idące reformy polityczne i społeczne i opierając je na moralnych i religijnych podstawach, zapewnia ludom swym zdrowy rozwój i pokój”<sup>47</sup>. W rok później na 60 lecie rządów napisano: „znaleźliśmy w Austrii, zwłaszcza w panującym dzisiaj cesarzu - jubilate monarchę sprawiedliwego, a dla nas żywiącego uczucia ojcowskie”<sup>48</sup>. Daje się więc zauważyć niejednakowe nastawienie do Austrii. Zawsze jednak dążono do wolności, myślano o niej, zwłaszcza po

wybuchu I wojny światowej, chociaż sam fakt zamordowania następcy tronu — arcyksięcia Ferdynanda w 1914 r. określony został przez „Echo” jako „ohydna zbrodnia”<sup>49</sup>.

Austria, będąc jednym z państw zaborczych, chciała uchodzić wśród Polaków za ich opiekunkę, w oparciu o którą Polacy mieliby lepsze widoki na przyszłość. Dlatego też jej polityka wobec Polaków była bardzo specyficzna. O ile w połowie XIX wieku pobudzono chłopów do zbrojnego wystąpienia przeciw dworom<sup>50</sup>, to później starano się poróżnić społeczeństwo. Popierano tylko te stronnictwa i dążenia Polaków, które były przychylnie monarchii. Gdy przymykano oczy na działalność innych, to czyniono to jedynie dla pogłębienia różnic partyjnych i klasowych<sup>51</sup>. Takie postępowanie Austrii doprowadziło do tego, że w Galicji byli także i tacy politycy, którzy chcieli zbudować państwo polskie w oparciu o Austro — Węgry<sup>52</sup>. Czasopismo częściowo w niektórych momentach swego istnienia podzielało ten pogląd, jednak w ostatnich latach, głównie podczas trwania I wojny światowej, głosiło ideę zupełnego wyzwolenia się Polski spod władzy państw ościennych, do zupełnej niezawisłości. Była to reakcja na dążenie polityków austriackich, którzy szukali oparcia wśród ruchów radykalnych oraz w porozumieniach z wrogami sprawy polskiej — Niemcami i Ukraińcami<sup>53</sup>.

### § 3. Życie polityczne Galicji.

Na przełomie XIX i XX wieku na terenie rozgrabionej Polski, a więc również i Galicji, trwał okres rozwijającego się kapitalizmu. Dokonywała się stopniowo rewolucja przemysłowa. Szybsze jej tempo było w zaborze pruskim i rosyjskim, ale pomimo to i w Galicji pojawiła się związana z tym walka klasowa i zwiększyła się aktywność polityczna poszczególnych warstw społecznych, powstały też nowe obozy polityczne<sup>54</sup>. W tym właśnie okresie społeczeństwo polskie było widownią aktywności wielu organizacji skupiających w swych szeregach różne warstwy i klasy społeczne. Do organizacji tych zaliczyć należy Ligę Polską, powstałą w Genewie w 1887 r. Została ona przekształcona w 1893 r. w organizację o nazwie Liga Narodowa, której działalność skierowana była głównie przeciw caratowi. W kilka lat później (1897) Liga Narodowa przyjęła nazwę Stronnictwo Narodowo - Demokratyczne<sup>55</sup>. Stronnictwo to w swych założeniach podkreślało „jedność narodu, jego prawo i zdolność do niezawisłego bytu politycznego”<sup>56</sup>. Wśród działaczy Narodowej Demokracji dużą rolę odegrał Roman Dmowski. Narodowa Demokracja przejawiała swą działalność we wszystkich trzech zaborach. Od samego początku istnienia tej organizacji zaznaczyła się jej odrębność od pozostałych stronnictw, polegająca na jej powszechności w trzech zaborach oraz na pracy nad poprawą charakteru narodowego i dążeniu do „zerwania wszelkich więzów krępujących swobodę działania”<sup>57</sup>. Obok tego stronnictwa dużą rolę w życiu politycznym Galicji odgrywali także konserwatyści. Kierunek ten występował w Polsce głównie wśród ziemiaństwa. W zaborze austriackim konserwatyści zgrupowani byli w następujących stronnictwach — „stańczycy”, których nazwa pochodzi od tzw. „Teki Stańczyka”, neokonserwatyści, składający się głównie z naukowców a występujący z projektami reform gospodarczych i politycznych; najbardziej konserwatywni „podolacy” składający się ze szlachty Galicji Wschodniej, charakteryzujący się niechętnym stosunkiem do narodu ukraińskiego<sup>58</sup>.

Życie polityczne interesowało także inne warstwy społeczeństwa — klasę robotniczą i chłopów. Wśród robotników pojawił się ruch socjalistyczny, którego przejawem było powstawanie organizacji mających walczyć o poprawę warunków życia i pracy tej części społeczeństwa. W Galicji powstała partia socjalistyczna. Przybrała ona nazwę — „Galiczyjska Partia Socjalno - Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego”. Była to jedyna partia socjalistyczna w zaborze austriackim<sup>59</sup>.

Aktywność polityczna swym zasięgiem obejmowała nie tylko miasta, ale coraz częściej wkraczała również na wieś. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że rozbudzenie polityczne

chłopów dokonało się najwcześniej w Galicji. Tam to właśnie na podłożu przygotowanym przez ks. Stojalowskiego, wydającego tanie piśmiska przeznaczone dla chłopów — „Wieniec” i „Pszczołka” oraz przez Marię i Bolesława Wysłouchów redagujących „Przegląd Społeczny”, powstała pierwsza partia chłopska — Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe. Stronnictwo Ludowe w 1903 r. przyjęło nowy program, w którym określiło swe zadania. Jednocześnie zmieniło swą nazwę na Polskie Stronnictwo Ludowe<sup>60</sup>. Podobnie jak socjaliści, również Stronnictwo Ludowe zyskało możliwość wpływu na życie polityczne poprzez uczestnictwo w parlamencie austriackim.

Porównując pod względem ilościowym artykuły dotyczące spraw rozgrywających się poza terytorium Galicji i w samej Galicji, łatwo można zauważyć, że tych ostatnich było dużo więcej.

Analogicznie, jak w odniesieniu do omawianych spraw trzeba powiedzieć, że częściowo sprawy polityczne Galicji były poruszane w stałych rubrykach poświęconych polityce międzynarodowej. Do rubryk tych należał artykuł wstępny, „Przegląd polityczny”, „Sytuacja wojenna”, „Z chwili bieżącej”, „Co tydzień niesie”. Większość jednak spraw poruszana była w pojedynczych artykułach.

Jednym z organów autonomicznych Galicji był sejm krajowy. W skład jego kompetencji wchodziły, między innymi, prawo proponowania ustaw w sprawach krajowych; sprawy kultury krajowej, publicznych budowli: zakładów dobroczynnych, gminnych, kościelnych, szkolnych i innych<sup>61</sup>. Mieszkańcy Galicji musieli więc zadowolić się tylko dość małym zakresem władzy sejmu. Mimo wszystko obrady sejmu krajowego były obserwowane z wielkim zainteresowaniem. Świadczą o tym liczne artykuły zamieszczane na łamach „Echa Przemyskiego”. Zamieszczano mianowicie dość dokładne relacje z wystąpień poselskich w sejmie i komentowano je. Relacje i komentarze w niektórych latach opracowywał Władysław Horowicz, działacz społeczny mieszkający we Lwowie. Pisał on „Listy sejmowe”<sup>62</sup>.

Z sejmem krajowym łączą się wybory, które były poprzedzane bardzo ożywioną agitacją. Przed wyborami przeprowadzano głośną kampanię wyborczą<sup>63</sup>. Przebieg wyborów normowały przepisy zebrane w ordynacji wyborczej. Obozy polityczne manifestowały wówczas swoje poglądy poprzez publikowanie artykułów oraz propagandowych broszur<sup>64</sup>. W całej Galicji dyskutowano nad samą ordynacją wyborczą. Prace nad reformą prawa wyborczego trwały długo. Trwały one w atmosferze nieporozumień między poszczególnymi stronnictwami<sup>65</sup>. Socjaliści byli najbardziej radykalni. Domagali się wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich i tajnych. Pod wpływem wystąpień rewolucyjnych i strajków uchwalono w 1907 r. reformę, która zniosła system kurialny, ale tylko w wyborach do rady państwa. System kurialny pozostał w Galicji<sup>66</sup>. Na łamach „Echa Przemyskiego” zastanawiano się nad tym w kilku artykułach. Rozpatrywano nawet sprawę wyborów powszechnych, tajnych, równych i bezpośrednich. Wysuwano różne propozycje co do sposobów przeprowadzania wyborów, projektowano nawet podział na okręgi narodowościowe<sup>67</sup>. Odbyte wybory były dokładnie omawiane. Dotyczyło to wyników wyborów zarówno w Przemyślu, jak i poza jego obrębem, np. we Lwowie<sup>68</sup>.

Problemem, który znajdował bardzo żywy oddźwięk we wszystkich ówczesnych czasopiśmie, oraz licznych książkach i broszurach był socjalizm. Rosnący wpływ socjalistów, zwłaszcza w większych miastach, zmuszał wszystkich do zajęcia określonego stanowiska wobec niego. Rozwój agitacji socjalistycznej na terenie Galicji dokonywał się już w ostatnich dziesiątkach lat XIX wieku. Wynikiem tej agitacji było zdobycie w 1897 r. dwóch mandatów poselskich do parlamentu<sup>69</sup>. Socjalizm miał zasięg międzynarodowy, jednak zdecydowana większość artykułów dotyczących tego kierunku w „Echu Przemyskim”, poświęcona była socjalizmowi galicyjskiemu. Dlatego o nim tu przede wszystkim mowa. Czasopismo w pierwszym rzędzie starało się poddać krytyce jego postawy. Na uwagę zasługuje tutaj szczególnie cykl 22 artykułów

pod wspólnym tytułem „Socjalizm”, którego autorem był ks. Kazimierz Kotula<sup>70</sup>. W artykułach tych omówione zostały podstawy teoretyczne tego systemu. Zanalizowano je pod kątem katolickim. Podstawy teoretyczne poddawano krytyce także w pojedynczych artykułach. Działalność czasopisma skierowana przeciw socjalizmowi była prowadzona prawie przez cały czas istnienia pisma, w szczególniejszym stopniu w latach 1900, 1905 - 1915. Stwierdza to samo „Echo” w 1907 r. pisząc: „walka z socjalizmem jaką od szeregu miesięcy prowadzimy metodycznie na łamach naszego pisma ...”<sup>71</sup>. Można z tego wywnioskować, że publicystyka antysocjalistyczna była planowana.

Artykuły pojawiające się na łamach „Echa Przemyskiego” występowały z ostrą krytyką socjalizmu. Obejmowano nią wszelkie akcje socjalistów. Posądzano ich o nadużycia przy wyborach<sup>72</sup>, krytykowano obchody 1 maja<sup>73</sup>, wyśmiewano wiece socjalistyczne<sup>74</sup>. Również działacze socjalistyczni i ich działalność znajdowała w czasopiśmie poczesne miejsce. Szczególnie zajmowano się poglądami Karola Marksa<sup>75</sup>, Ignacego Daszyńskiego<sup>76</sup>, Hermana Liebermana<sup>77</sup>.

Styl artykułów poświęconych socjalizmowi był bardzo różnorodny - począwszy od wspomnianego wyżej poważnego teoretycznego opracowania ks. Kotuli, a skończywszy na humorystycznym wykpiwaniu pewnych spraw<sup>78</sup>.

Do pełnego obrazu należy tu scharakteryzować stosunek czasopisma do periodyków o zabarwieniu socjalistycznym. Socjaliści znajdujący się w Przemyśle posiadali swoje czasopisma. Do 30.05.1903 r. nosiło nazwę „Głos Przemyski”<sup>79</sup>, a od 6.06.1903 r. „Nowy Głos Przemyski”. „Nowy Głos Przemyski” był poddawany ostrej krytyce przez „Echo Przemyskie”, na co zresztą równie ostro odpowiadał. Pozytywnie „Nowy Głos Przemyski” wypowiedział się na temat „Echa” tylko raz, już po likwidacji czasopisma<sup>80</sup>. Bardzo często w różnych artykułach „Nowego Głosu Przemyskiego”, „Echo” określane było jako „klerykalna szmata”<sup>81</sup>. W polemice toczącej się na łamach „Echa” i „Głosu” przytaczano różne nadużycia ze strony księży (w „Głosie”) i ze strony socjalistów (w „Echu”). „Echo” często protestowało przeciw fałszywym wiadomościom<sup>82</sup>.

Z pism wychodzących poza Przemyślem, a pozostających pod wpływem socjalistów, „Echo” odnosiło się krytycznie do wychodzącego w Krakowie pisma „Naprzód”<sup>83</sup>.

Czasopismom socjalistycznym poświęcona była nawet niestała rubryka zatytułowana „Notatki z pism socjalistycznych”. Rubryka ta ukazała się kilka razy w 1907 r.<sup>84</sup>. Problem socjalizmu przedstawiony na łamach „Echa Przemyskiego” zajmował umysły wielu działaczy społecznych o nastawieniu demokratycznym. Dowodem na to są liczne publikacje broszurowe na ten temat<sup>85</sup>. Podobnie jak artykuły z „Echa”, tak i one zmierzały do ukazania podstaw socjalizmu we własnym świetle oraz do jego zwalczania.

„Echo Przemyskie” pisząc o socjalizmie często przy tej okazji dotykało kwestii narodowościowej. Lata 1890 - 1918 charakteryzowały się bowiem rywalizacją pomiędzy poszczególnymi narodowościami. Chodzi tu zwłaszcza o Ukraińców i Żydów.

Żydzi zyskali sobie miano popleczników socjalizmu. Powoływano się przy tym na fakt, że przywódcą socjalistów przemyskich był Żyd, Herman Lieberman, a wielu Żydów było aktywnymi działaczami socjalistycznymi. W narodzie żydowskim widziano element wrogi narodowi polskiemu. Zasadniczo ustosunkowywano się w trojaki sposób do kwestii żydowskiej. Niektórzy zachowywali obojętność. Stanowisko to było uważane za niewystarczające. „Echo” nawoływało do aktywności pisząc: „zbudźmy się z tego leniwego snu, aby nas nie poranek, ale ciemna noc nie zastała. — Jeszcze czas — bo gotowo być za późno i nie my panami, lecz sługami, gorzej — niewolnikami „przyjaciół” (Żydów) będziemy”<sup>86</sup>. Druga postawa to rozważanie możliwości asymilacji ludności żydowskiej. Uważano, że Żydzi po jakimś okresie czasu staną się dobrymi Polakami<sup>87</sup>. Czasopismo było zdania, że jest to niemożliwa, a nawet szkodliwa, mrzonka — „nie widzimy groźnego niebezpieczeństwa, a są niektórzy, i to wielu niestety, co wierzą jeszcze, że Żyd Polakiem być może”<sup>88</sup>.

Trzecie stanowisko cechuje się antysemityzmem. Za antysemityzm uważano „hołdowanie idei zdążającej do wyzwolenia naszego społeczeństwa spod poważnego wpływu żydowskiego”<sup>89</sup>. Czasopismo nawoływało do popierania „swoich”, tzn. chrześcijan. W licznych artykułach, rozsypanych prawie w każdym roczniku czasopisma, znajdują się głosy nawołujące do uniezależnienia się od wpływów Żydów i do popierania chrześcijan. Obawiano się rosnących wpływów Żydów w wielu dziedzinach życia publicznego, a zwłaszcza w handlu, instytucjach kredytowych, własnościach ziemskich, usługach i przemyśle. Część społeczeństwa polskiego była zdania, że Żydzi przepojeni są nienawiścią do innowierców — „gojów” i że z tego się nie wyzwolą<sup>90</sup>, a samoobrona narodów chrześcijańskich przeciw Żydom jest nie tylko potrzebą, lecz „wprost obowiązkiem podyktowanym przez instynkt samozachowawczy”<sup>91</sup>. Na terenie Galicji organizowano więc wiece i specjalne stowarzyszenia antysemickie. Przykładem ich może być „Liga dla spolszczenia miast” mająca na celu „samoobronę i utrwalanie polskości miast w Galicji przez popieranie polskich producentów, konsumentów, handlu i kredytu polskiego, dalej kultury polskiej i w ogóle polskiego charakteru miast”<sup>92</sup>. Poza licznymi artykułami poświęconymi kwestii żydowskiej „Echo” drukowało stały napis o treści „Kupujcie tylko u chrześcijan”, który zmienił się w 1907 r. i brzmiał „Katolicy wszystkich stanów łączcie się i organizujcie pod sztandarem krzyża”<sup>93</sup>. Z okazji świąt nawoływano: „Przy nadchodzących świątach kupujcie wszystko w sklepach chrześcijańskich”<sup>94</sup>, okresowo postulowano: „Popierajcie swoich, a więc kupców, rzemieślników, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, właścicieli domów, robotników i innych przedsiębiorców polskich i katolickich”<sup>95</sup>. Stosunek czasopisma do Żydów przedstawia także odezwa wyborcza skierowana do kolejarzy a wydana nakładem „Echa”. Wzywano w niej do zerwania więzów, które „wiążą z żydowskim socjalizmem”<sup>96</sup>.

Drugą narodowością, z którą rywalizowali Polacy w Galicji, byli Ukraińcy. Zajmowali oni przeważnie wschodnią część Galicji — na wschód od rzeki San. Oczywiście jest to podział nieco sztuczny, gdyż poszczególne części (zachodnia i wschodnia) posiadały mieszkańców i narodowości polskiej i ukraińskiej. We wschodniej części Galicji około 1912 r. przewaga Rusinów nad Polakami wynosiła prawie milion mieszkańców (Rusinów 3.132.233, Polaków 2.144.792). Galicja zachodnia natomiast posiadała około 96% Polaków<sup>97</sup>.

W stosunkach między Polakami i Rusinami dochodziło czasem do zatargów na tle współżycia między dwoma wyznaniem lub obrządkami<sup>98</sup>. Uważano, że podnoszenie różnic narodowościowych w życiu politycznym, społecznym i towarzyskim jest „niesprawiedliwym, nieuczciwym i wprost przeciwnym nauce Chrystusa”<sup>99</sup>. Pomimo to sprzeciwiano się jednak dążeniom nacjonalistycznym wśród Ukraińców, zmierzającym do utworzenia odrębności narodowo - państwowej<sup>100</sup>. Szczególnie ujawniło się to przy relacjonowaniu zajęć na Uniwersytecie Lwowskim. Były one spowodowane przez studentów — Rusinów<sup>101</sup>. „Echo” sprzeciwiało się także skargom ludności ukraińskiej, a zwłaszcza ich przedstawicieli w sejmie i parlamencie na krzywdy jakich doznają od Polaków. „Echo” stwierdzało: „ich krzywdy nikną i niczem są wobec jednej, a tak olbrzymiej przewagi, jaką mają przed nami na polu kościelnym”<sup>102</sup>. Przewaga ta miała polegać na lepszej organizacji kościelnej, większej liczebności parafii i duchowieństwa oraz wiernych. W czasopiśmie propagowano jednak także ideę ugody z Rusinami; dopatrywano się więzi jądrowej oba narody we wspólnym udziale w wielu nieszczęściach, zwłaszcza wojennych<sup>103</sup>.

Objętościowo więcej miejsca poświęcono narodowości żydowskiej niż ukraińskiej. Nie widać tak zdecydowanie negatywnego nastawienia w stosunku do Rusinów, jak to dało się zaobserwować analizując stosunek czasopisma do Żydów. Postawa czasopisma w stosunku do Żydów przyczyniła się do tego, że periodyki socjalistyczne określały „Echo” jako „żydożercze”<sup>104</sup>.

Arenę życia politycznego stanowiły nie tylko miasta. Coraz częściej zaczęto zwracać się ku ludności wiejskiej. W obozie katolickim często zbyt późno poczyniono zwrot ku chłopom. Nie

zauważano „dawnych i głośnych przygotowań partii do marszu na wieś<sup>105</sup>. Socjaliści szybciej i w sposób bardziej zdecydowany starali się zyskać tam zwolenników. Początkowo nie interesowali się oni sprawami wsi, ale pod koniec XIX w. skierowali już akcję propagandową także i na wieś. Od 1896 r. zaczęto wydawać dla wsi pismo socjalistyczne — „Prawo Ludu”<sup>106</sup>.

„Echo Przemyskie”, podobnie jak i inne czasopisma, dostrzegło to zjawisko i poświęciło mu wiele miejsca. Zauważono i postulowano potrzebę gruntownej pracy z ludem, zwłaszcza nad jego uświadomieniem narodowym i politycznym. W tym celu publikowano na łamach „Echa” cykl artykułów Stanisława Żalasińskiego poświęcony potrzebie „pracy nad ludem”<sup>107</sup>. Stanisław Żalasiński, sam będąc działaczem społecznym na terenach wiejskich, podawał praktyczne wskazówki odnoszące się do tego rodzaju pracy społeczno — politycznej. Zajmował się także stosunkami, jakie powinny panować pomiędzy dworem a wsią.

Dużo miejsca zajmowała polemika z prasą socjalistyczną lub ludową czytaną na wsi. Często czasopisma te nie przebierały w środkach napadając na duchowieństwo, Kościół, obóz katolicki. Można tu wymienić następujące periodyki: „Obrona Ludu”, „Przyjaciel Ludu”, „Prawo Ludu”, „Naprzód”, „Latarnia”. „Echo” często zbijało zarzuty zawarte w tych pismach. Przeciw ich czytaniu wypowiedziała się hierarchia kościelna. Szczególnie ostro sprzeciwił się im biskup tarnowski — Leon Wałęga, który wydał w 1903 r. specjalny list temu poświęcony<sup>108</sup>. Nieco łagodniej zakazywał czytania tych pism także biskup przemyski J. S. Pelczar<sup>109</sup>, oraz biskupi Galicji w 1913 r.<sup>110</sup>.

Zajmując się sprawami politycznymi omawianymi na łamach czasopisma nie sposób pominąć kwestii związanych z niepodległością. Już samo istnienie czasopisma wychodzącego w języku polskim świadczy o tym, że Polacy w Galicji nie zapominali o swojej przynależności narodowej, nie wyrzekali się ojczyściej mowy. Czasopismo jednak nie poprzestawało tylko na tym. Pojawiały się w nim różne wypowiedzi na temat prawa Polski do samodzielnego istnienia. Bardzo odważne stanowisko znajdujemy w jednym z artykułów zamieszczonych w 1918 r. Autor stwierdzał między innymi: „rozbiór Polski nie był i nigdy nie będzie tytułem prawnym do posiadania. Dlatego Polacy zawsze i wszędzie podnosili przeciw rozbiorom Polski protesty, nigdy nie stracili nadziei oswobodzenia, przekonani, że krzywda musi być naprawiona”<sup>111</sup>.

Bardzo ważnym sposobem podtrzymywania ducha patriotycznego w narodzie było uroczyste obchodzenie różnych rocznic i świąt narodowych. W pierwszym rządzie należy wspomnieć o rocznicy Konstytucji 3 Maja. Święto to połączone ze świętem kościelnym Królowej Korony Polskiej było mocno akcentowane w czasopiśmie. Bardzo wymowny był sam sposób wydawania okolicznościowego numeru pisma — na pierwszej stronie tłem dla artykułu wstępnego był piękny orzeł. W jednym z tych artykułów wstępnych czasopismo stwierdzało: „w dzień ten naród zdaje się dzielić ów zapał sprzed 119 lat; pamiątkę dnia tego czci nabożeństwami i obchodami, w rocznicy tej szuka pożywienia, pokrzepienia swej sierocej niedoli”<sup>112</sup>.

Żywo obchodzoną była, zwłaszcza w 1910 r. rocznica bitwy pod Grunwaldem, której nadano wydźwięk antyniemiecki. Nie zapomniano także o rocznicach powstań narodowych. Pisząc o powstaniu styczniowym „Echo” stwierdzało, że „było ono stworzone przez wielką, czystą i bezgraniczną miłość Ojczyzny, niezłomną, głęboką wiarą i wielkim poświęceniem”<sup>113</sup>.

We wszystkich obchodach patriotycznych pamiętano o bohaterach narodowych, którym nie skąpiono miejsca na łamach pisma. Tak więc przypominano: Tadeusza Kościuszkę, Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Romualda Traugutta, Teofila Wiśniewskiego i Józefa Kapuścińskiego.

Ograniczenia ze strony cenzury nie pozwalały publikować artykułów wprost wrogo nastawionych do Austrii, dlatego też bardziej odważnie pisano na temat krzywd ponoszonych przez Polaków w dwu pozostałych zaborach.

Wraz z rozwojem działań wojennych na arenie politycznej pojawiły się pierwsze „jaskółki zwiastujące wiosnę w życiu narodowym”<sup>114</sup>. Chodzi tu o legiony. Utworzone one zostały na bazie organizacji paramilitarnych istniejących w Galicji (były to: Związek Walki Czynnej (1908), Związki Strzeleckie, Polskie Drużyny Strzeleckie, Sokole Drużyny Polowe, Drużyny Bartoszone i Drużyny Podhalańskie)<sup>115</sup>. Naczelny postulat legionów dotyczył uznania prawa Polski do Niepodległości<sup>116</sup>. Oficjalnie legiony zostały utworzone przez Naczelny Komitet Narodowy manifestem z 16 sierpnia 1914 r. Pozostawały one pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Po ogłoszeniu tzw. aktu 5 listopada w 1916 r., kiedy to zapowiedziano powstanie nowego państwa polskiego, wcielono legiony do armii niemieckiej, tworząc tzw. Polnische Wehrmacht. Dwie trzecie pułków legionowych odmówiło wtedy posłuszeństwa. Wskutek tego nastąpiło internowanie legionistów, często w bardzo ciężkich warunkach<sup>117</sup>. Czasopismo wiązało ideę niepodległości z legionami, gdyż z okazji tygodnia opieki legionowej wzywało do pośpieszenia z pomocą ofiarom wielkich, historycznych bojów o niepodległość Ojczyzny<sup>118</sup>.

W przedostatnim roku istnienia czasopisma zaczęto coraz częściej wyczekiwać wolności i pokoju. Pismo w jednym z artykułów komentujących uroczyste nabożeństwo w Austrii o uproszenie pokoju, pisało: „z modlitwą o pokój łączymy prośby korne o szczęście, wolność, swobodę Ojczyzny naszej! Wierzymy i wierzyć i zaufać musimy, że z powodzi wojennej wypłynie mimo wszystkich trudności Polska wielka, niepodległa i niezawisła”<sup>119</sup>.

Czasopismo, podobnie jak społeczeństwo polskie, żyło ideą niepodległości. Obserwować to można było w przeciągu całej historii istnienia pisma. Szczególnie jednak oczekiwania te nabrały realnego kształtu w czasie I wojny światowej i pod jej koniec.

„Echo Przemyskie” zaliczyć trzeba do pism prowincjonalnych. Dlatego z pewnością nie miało ono aspiracji, ani możliwości objęcia swym zasięgiem szerszego kręgu czytelników. Swoje spojrzenie skierowało więc na teren najbliższy — na Galicję. Było to chyba słuszne i właściwe, gdyż artykuły poświęcone Galicji — miejscu zamieszkania czytelników pisma — wyrabiały odpowiednie postawy i informowały o ważnych wydarzeniach.

#### § 4. Sprawy polityczne ziem polskich zaboru rosyjskiego i pruskiego.

Życie polityczne rozwijało się oczywiście także w dwu pozostałych zaborach - rosyjskim i pruskim. Każdy z zaborców wytworzył specyficzną sytuację. W zaborze rosyjskim znajdowała się Warszawa - stolica narodowa. W tym to zaborze najżywsze były tradycje powstań narodowych, tu najszybciej wzrastał przemysł i rozwijał się wraz z nim ruch robotniczy, czego dowodem mogą być liczne strajki na terenie zaboru w latach 1905 - 1907. W latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia na terenie Królestwa powstała partia socjalistyczna o nazwie Polska Partia Socjalistyczna (1903) Partia ta jednak podzieliła się na dwa odłamy - obóz Józefa Piłsudskiego, oraz na PPS - Lewicę<sup>120</sup>. W zaborze rosyjskim aktywność chłopów przejawiała się jako ruch ekonomiczny w walce o serwituty z warstwą posiadającą. Źródłem konfliktów między wsią a dworem były dysproporcje w stosunkach własnościowych. Wielka własność miała w dalszym ciągu przewagę nad własnością drobną<sup>121</sup>. Władze rosyjskie prowadziły politykę żelaznej ręki wobec Polaków. Przejawiało się to w ożywionej rusyfikacji i dławieniu ducha narodowego. Procesy wynaradawiania były prawie bezowocne. Przyczyną tego była moralna samoobrona społeczeństwa z jednej strony i używanie prymitywnych, często administracyjnych środków rusyfikacji z drugiej.

W zaborze pruskim, podobnie jak i w rosyjskim, dość silną pozycję zachowali obszarnicy — posiadacze dużych latyfundiów. Rząd niemiecki prowadził zdecydowanie antypolską politykę. W tym celu posługiwał się często bardziej różnorodnymi środkami niż rząd rosyjski. Podobny był jednak cel — chodziło o wynaradowienie Polaków. Temu celowi miała służyć germanizacja. Germanizacja Polaków w zaborze pruskim rozwinęła się szczególnie, gdy

kanclerzem w 1862 r. został Otton v. Bismarck. On to zapoczątkował walkę o podporządkowanie państwu Kościoła katolickiego, znaną jako „Kulturkampf”<sup>122</sup>. Zabór pruski posiadał także partię socjalistyczną. Była nią Polska Partia Socjalistyczna Zaboru Pruskiego, która powstała w 1893 r. po przekształceniu berlińskiego Towarzystwa Socjalistów Polskich<sup>123</sup>.

Sposób przedstawiania życia politycznego na łamach pisma polegał na publikowaniu artykułów z okazji konkretnych wydarzeń politycznych. W jednym tylko roku (1904) próbowano utworzyć rubrykę o nazwie „Ze spraw polskich”, lecz nie istniała ona długo — ukazywała się tylko 12 miesięcy<sup>124</sup>. Być może zanik jej był rezultatem braku bieżących wiadomości z obydwu zaborów.

O ile germanizacja trwająca w Galicji po jej włączeniu do Austrii skończyła się wraz z nastaniem ery autonomicznej, to w pozostałych zaborach natępnie polityki eksterminacyjnej raczej się wzmagало w miarę upływu lat. Większość tematów poruszanych na łamach „Echa Przemyskiego”, a dotycząca obu pozostałych zaborów, koncentruje się właśnie wokół tego problemu.

Nadużycia Niemiec w stosunku do Polaków były ukazywane często i ostro piętnowane. Interesowano się obradami parlamentu niemieckiego, gdyż Polacy uczestniczyli w nich. Przytaczano więc sprawozdania z obrad parlamentu. Landtag pruski uchwalał często ustawy antypolskie. Głośnym echem odbiła się na arenie politycznej sprawa strajku szkolnego we Wrześni. Język polski utrzymywał się w poznańskim już tylko w nauce religii. Władze niemieckie chciały również to zlikwidować. Właśnie we Wrześni doszło w 1901 roku do szczególnie dramatycznych wydarzeń na tym tle. Dzieci odmawiały udziału w lekcji religii prowadzonej w języku niemieckim. Dlatego poddano je chłóście. Do strajku przyłączyli się rodzice. W procesie sądowym skazano kilkanaście osób na kary więzienia<sup>125</sup>. Dzieci i rodzice biorący udział w tym strajku spotkali się z ogólnym poparciem całego społeczeństwa polskiego. W obronie dzieci i przeciw germanizacji Henryk Sienkiewicz wystosował list otwarty do Wilhelma II, w którym stwierdzał, że „straszne, głęboko niemoralne i nie dające się niczym usprawiedliwić są takie ustawy, na które odpowiedzią jest płacz tysięcy bezbronnych dzieci”<sup>126</sup>. Samo „Echo Przemyskie” również popierało akcję strajkową na korzyść języka polskiego. Stwierdzało, że „zwycięstwo, choćby na razie tylko moralne, musi być po naszej stronie, siła musi ustąpić miejsca prawu. Zwycięstwa tego dokona mały katechizm i małe dziatki”<sup>127</sup>.

W germanizacji Polaków uczestniczyli także niektórzy księża narodowości niemieckiej, co spotkało się z potępieniem ze strony czasopiama<sup>128</sup>.

Walka z polskością na terenie zaboru pruskiego miała charakter zorganizowany, kierowany przez najwyższe instancje rządowe. Wrogowie polskości zorganizowani byli w towarzystwie „Ostmarkenverein”, które widziało w Polakach niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego. Organizacja ta popierała politykę antypolską, zwalczała język polski w szkołach, w sądach, urzędach, kościołach. Na zebraniu delegatów tejże organizacji w dniu 25 sierpnia 1906 roku uchwalono rezolucję domagającą się niedopuszczenia do zmniejszenia się własności niemieckiej, oraz ogłoszono, że „sprzedaż ziemi niemieckiej Polakom jest hańbą dla Niemca, ponieważ przynosi szkodę niemieckiej narodowej sprawie”<sup>129</sup>. Taki stosunek Niemców do Polaków wyrządził tym ostatnim wiele krzywd. Wiele miejsca na łamach „Echa” zajęła sprawa ustawy wywłaszczeniowej w stosunku do Polaków. Sam projekt tejże ustawy wywłaszczeniowej w stosunku do Polaków, spotkał się ze sprzeciwem i określony został jako „zbrodnia wołająca o pomstę do nieba”<sup>130</sup>. Przed uchwaleniem tej ustawy czasopismo sporo miejsca poświęciło na wykazanie jej głębokiej niesprawiedliwości. „Echo Przemyskie” stwierdziło: „Polak ma tułać się po świecie jako obcy na swej własnej ziemi, ażeby nie zawadzać brutalnemu prusactwu; a komu jeszcze dach własny pozostanie nad głową ma w niespokojnym oczekiwaniu, niepewny jutra wyglądać z dnia na dzień wywłaszczenia, lub wyrzeczeniem się swej narodowości i swych ideałów okupić sobie spokojną, ale nikczemną przyszłość”<sup>131</sup>.

Te drakońskie zasady, za którymi szły przepisy o zabranianiu budowania przez Polaków nawet domów mieszkalnych na własnej ziemi, wywołały falę oburzenia nie tylko wśród Polaków, ale i w całej Europie. Była to jawna dyskryminacja, gdyż „wystarczyło być Polakiem, aby nie otrzymać pozwolenia na budowę domu mieszkalnego, a wystarczyło być Niemcem, aby je otrzymać”<sup>132</sup>. Polacy przestawali być zatrudniani na stanowiskach administracyjnych. W aparacie administracyjnym, na początku XX wieku w poznańskim, Polacy stanowili jedynie 3% ogółu pracujących<sup>133</sup>. Akcja władz pruskich nie przyniosła jednak w pełni sukcesu. Nie potrafiiono zwalczyć polskości. Nawet miasta zaboru pruskiego pomimo nasilenia napływu Niemców posiadały dalej większość ludności polskiej. Także kolonizacja na terenach wiejskich nie przyniosła oczekiwanych wyników<sup>134</sup>.

O ile w zaborze pruskim miała miejsce nasilona germanizacja, to w zaborze rosyjskim analogicznie trwała rusyfikacja, która również była prowadzona systematycznie przez wprowadzanie języka rosyjskiego do życia Polaków. W zaborze rosyjskim obowiązywał od 1863 r. stan wyjątkowy, charakteryzujący się ograniczeniem swobód obywatelskich. „Echo Przemyskie” omawiając sytuację polityczną w zaborze rosyjskim ukazywało dwie tendencje w prasie polskiej: pierwsza — ugodowa, przedstawiająca Prusaków jako największych wrogów Słowian i dlatego podkreślała konieczność zwrócenia się ku Rosjanom. Druga tendencja, nieprzejednana, charakteryzowała się z gruntu negatywnym nastawieniem do Rosji. W jednym z artykułów „Echo” wyraziło zdanie, że to wszystko, co Polacy wycierpieli od Rosjan, począwszy od zsyłki na Sybir, a skończywszy na mordowaniu bezbronnych, będzie przeszkodą w zwracaniu się do Rosji jako opiekuna<sup>135</sup>. Czasopismo zajmowało postawę pośrednią między tymi dwoma tendencjami. Tendencja prorosyjska reprezentowana była przez Narodową Demokrację zaboru rosyjskiego, która od 1906 roku była jedyną partią wchodzącą do Dumy rosyjskiej i postępującą zgodnie z żądaniami rządu rosyjskiego<sup>136</sup>.

Rocznice powstań listopadowego i styczniowego były przyczyną refleksji nad sytuacją w zaborze rosyjskim. Smutne te rozważania kończyły się optymistyczną nutą głoszącą, że „boleść wcześniej czy później przeminąć musi, nowe słońce zaświeci, pocznie się lżejsze, swobodniejsze życie”<sup>137</sup>.

„Echo” nie pochwalało strajków organizowanych na terenie Królestwa przez socjalistów. Być może wynikało to ze stosunku socjalistów do sprawy wyzwolenia narodowego. Socjaliści, pozostawając pod wpływem teorii Róży Luksemburg, zamierzali najpierw uzyskać wyzwolenie proletariatu, dlatego w swoim programie nie uwzględniali spraw narodowych<sup>138</sup>. Strajki organizowane przez socjalistów, według opinii czasopisma, przyczyniły się tylko do rozlewu krwi i były daremne<sup>139</sup>. Sądząc z opisu strajków obejmujących uprzemysłowione rejony Królestwa Polskiego, redakcja „Echa Przemyskiego” zajmowała negatywne stanowisko wobec ruchu rewolucyjnego, który „byłby najzgubiejszy w skutkach, bo spotkałby się bez żadnej wątpliwości z surową, znaną dobrze ze swego charakteru represją rosyjską, pozostawiłby po sobie tylko ogólny upadek ducha i ubezwładnienie społeczeństwa”<sup>140</sup>.

Podobnie jak w zaborze pruskim, również w zaborze rosyjskim toczyła się walka o polską szkołę. Młodzież gimnazjalna w Siedlcach i Białej wystąpiła z żądaniem wykładu religii w języku polskim, co też osiągnęła. Niektórych jednak uczniów usunięto ze szkół i dlatego społeczeństwo postanowiło się zatroszczyć o ich dalsze kształcenie. Na łamach „Echa” zamieszczono odezwę wzywającą do poparcia inicjatywy społeczeństwa — „niech rodacy nasi w zaborze rosyjskim wiedzą, że mogą liczyć na moralne i materialne ze strony naszej poparcie”<sup>141</sup>. 12 grudnia 1904 roku wydany został ukaz cesarski zapowiadający reformy dla Królestwa Polskiego. Przy jego realizacji poczyniono ustępstwa, głównie na rzecz języka polskiego<sup>142</sup>. Wprowadzenie w życie tego aktu uzależniono nowym ukazem, w którym postanowiono, że Polacy otrzymają swobody, w zależności od tego, czy w Królestwie zapanuje spokój polityczny. Tymczasem rządy w Królestwie sprawować miało wojsko i policja. Winą za ten stan rzeczy obarczono sojusz

niemiecko - rosyjski, stwierdzając, że „dopóki Prusak z Moskałem pójdą ręka w rękę, nie można spodziewać się polepszenia doli Polaków pod Moskałem”<sup>143</sup>.

Polacy żyjący w zaborze austriackim otrzymali namiastkę wolności - autonomię. Ci, którzy żyli w pozostałych zaborach myśleli także o tej możliwości.

Dążenia te znalazły swe odbicie także i w „Echu Przemyskim”, gdzie ukazano projekt autonomii Królestwa Polskiego sporządzony przez posłów polskich do Dumy rosyjskiej<sup>144</sup>. Za uzyskaną w ten sposób autonomię Królestwo Polskie miało utracić gubernię chełmską, która miała być wyłączona z Królestwa. „Echo” zaprotestowało stwierdzając, że projekty te są zamachem na „stan posiadania narodu polskiego”<sup>145</sup>. Oddłączenie chełmszczyzny dokonało się 9 lutego 1918 roku w Brześciu Litewskim. Wtedy to bolszewicy zawarli z Niemcami odrębny pokój. Niemcy zgodzili się na odebranie chełmszczyzny Królestwu Polskiemu i oddanie jej Ukrainie<sup>146</sup>. Fakt ten spotkał się z potępieniem ze strony czasopism, tym bardziej, że przedstawiciel Austro - Węgier pierwszy podpisał ten pakt pokojowy<sup>147</sup>. W opinii społeczeństwa polskiego podczas zawierania tego układu przejawiało się „nie tylko wiarołomstwo rzekomych przyjaciół Polski z samym cesarzem Karolem na czele, ale także niewyczerpane źródło nienasyconej zaborczości i nienawiści w stosunkach do Polski u galicyjskich tzw. Ukraińców”<sup>148</sup>.

Czasopismo wiele razy publikowało artykuły popierające dążenia do polepszenia warunków życia w zaborach. Z tym wiąże się negatywny stosunek do zaborców, częsta ich krytyka. Publicystyka czasopisma idąca w tym kierunku prowadziła z pewnością do utrwalenia poczucia łączności z rodakami zamieszkującymi dwa pozostałe zabory.

### Rozdział III

## Sprawy ekonomiczno - społeczne

### § 1. Problematyka ekonomiczna.

Redakcja „Echa Przemyskiego” na początku swego istnienia w kilku artykułach podała program swej działalności. Główne idee tego planu skupiały się wokół służby społeczeństwu realizowanej w szeroki sposób. Czasopismo zakładało więc, że będzie domagać się praw, które należą się społeczeństwu, popierać i bronić spraw i interesów chrześcijańskich<sup>1</sup>. Społeczeństwo mogło samo wypowiadać się na łamach czasopisma. Wiele razy różne organizacje społeczne i osoby prywatne zamieszczały odezwy, listy otwarte, artykuły. „Echo” zachęcało do dyskusji, omawiania spraw publicznych, wyjaśnień<sup>2</sup>. Czasopismo zabiegało także, by być wyrazem opinii publicznej, nie jednostek, aby „służyło sprawie, nie osobistościom”, oraz starało się brać w obronę „małuczkich i słabych”<sup>3</sup>. W swojej działalności na polu społecznym czasopismo szło ściśle za wskazaniem encykliki Leona XIII Rerum Novarum z 1891 r.

Powyższe zamierzenia czasopismo starało się realizować w różny sposób. Będąc pismem prowincjonalnym, docierającym do stosunkowo niewielkiej liczby odbiorców, najwięcej miejsca poświęcało Galicji, a szczególnie Przemyślowi, jego powiatowi i najbliższym okolicom. Nie znaczy to jednak, że było ono zamknięte na problemy ziem polskich czy części Europy, czy świata.

W porównaniu do całego państwa Austro - Węgierskiego pod względem przemysłu Galicja była bardzo uboga. Chociaż zajmowała 26% obszaru państwa, na którym żyło 28% ludności, posiadała jednocześnie tylko 15, 8% zakładów przemysłowych i 10, 1% ludzi zatrudnionych w tych zakładach<sup>4</sup>. W stosunku do innych części składowych monarchii gospodarka Galicji stała

więc na niewysokim poziomie. Było jednak wielu ludzi, którzy chcieli ten stan zmienić. W tym celu próbowali skłonić i zaangażować społeczeństwo do współpracy na rzecz rozwoju przemysłu, handlu i rolnictwa. Czynili to poprzez organizowanie wieców, powoływanie do życia organizacji społecznych, a także propagując uświadamiające broszury, książki i redagując czasopisma. Także „Echo Przemyskie” propagowało rozwój gospodarczy. Na czoło wysuwa się sprawa uprzemysłowienia Galicji. Przemysł Galicji, związanej granicami politycznymi i celnymi z krajami wysoko rozwiniętymi przemysłowo, nie rozwijał się w należyтым stopniu. Rząd monarchii widział zawsze w Galicji dobry rynek zbytu dla przemysłu austriackiego.

Już w 1901 roku opublikowano na łamach „Echa Przemyskiego” szereg artykułów propagujących rozwój przemysłu. Szczególnie radośnie powitano otwarcie w Przemyśle fabryki maszyn i odlewni żelaza „Wulkan”<sup>5</sup>. W tymże samym roku wydano odezwę do wszystkich firm przemysłowych w kraju, by wkładały wiele wysiłku w uprzemysłowienie Galicji<sup>6</sup>. Samo uprzemysłowienie Galicji nie było rzeczą łatwą, zależało od wielu czynników. Poseł Adam Doboszyński w swoim odczycie wyborczym wygłoszonym w Krakowie 22 sierpnia 1901 roku był zdania, że rozwój ekonomiczny, a więc i przemysłowy, leżał w rękach państwa (monarchii), kraju i jednostek<sup>7</sup>. Dlatego też na łamach „Echa” zastanawiano się, jak uprzemysłowić Galicję, jak rozpocząć uprzemysłowienie. Początkowo nawoływano społeczeństwo do popierania przemysłu, później wzywano także do udziału w organizowanych często wiecach przemysłowych<sup>8</sup>.

Bodźcem dla rozwoju przemysłu były także urządzane wystawy przemysłowe. Ukazywały one wyniki poszczególnych przedsiębiorstw oraz zachęcały do kupowania produktów krajowych a nie zagranicznych. Wystawy takie odbywały się również w Przemyśle. Z tej okazji „Echo” zachęcało w pierwszym rzędzie do poparcia samej wystawy, do jej zwiedzania, a następnie analizowało stopień rozwoju przemysłu galicyjskiego, jego słabe i silne strony. Wystawa przemysłowa w Przemyśle w 1904 r. została oceniona przez czasopismo jako „dająca bardzo słabe pojęcie o przemyśle naszym”, ale pomimo to „obudziła pewne zainteresowanie u ogółu dla swojskich robót dla rodzimego przemysłu”<sup>9</sup>. Wystawy przemysłowe odbywały się także w innych miastach Galicji, zwłaszcza we Lwowie i Krakowie. „Echo” zamieszczało relacje także z tych wystaw<sup>10</sup>.

Niepokojącym zjawiskiem dla przemysłu galicyjskiego było uczestnictwo obcych kapitałów w przemyśle. „Echo” kilkakrotnie wskazywało na to niebezpieczeństwo, stanowiące przeszkodę dla rozwoju kraju<sup>11</sup>, wzywało do bojkotu obcych towarów, sprowadzanych z zagranicy i zalewających rynki galicyjskie<sup>12</sup>. Nie wszyscy jednak rozumieli potrzebę uprzemysłowienia Galicji. Byli także tacy, którzy uważali to za zbędne lub zajmowali obojętną postawę wobec tego problemu. Stanowiska te w 1913 r. „Echo” poddało krytyce w jednym z artykułów<sup>13</sup>.

W omawianym okresie czasu Galicja posiadała około 4.363 zakłady przemysłowe<sup>14</sup>. Były to jednak małe instytucje i z pewnością stan ten nie był czymś zadowalającym, dlatego uzasadnione były wysiłki zmierzające do zmiany ustniejącej sytuacji.

Sprawą skupiającą wiele uwagi społeczeństwa był także handel. Instytucja handlu została opanowana w znacznej mierze przez ludność narodowości żydowskiej, co było z kolei przyczyną usilnych akcji zmierzających do rozwoju polskiego handlu. Już od samego początku w czasopiśmie można zauważyć szeroko zakrojoną agitację za polskim, chrześcijańskim handlem. Obszernie handel chrześcijański został scharakteryzowany w kilkunastu artykułach o wspólnym tytule „Z dziedziny kupieckiej”. Zastanawiano się w nich nad sposobem poprawy istniejącego stanu rzeczy<sup>15</sup>. Temu tematowi wiele miejsca poświęciło czasopismo zwłaszcza w pierwszych latach swego istnienia. Handlu dotyczyły także napisy umieszczone na stałe lub okresowo. Należały do nich hasła: „Swój do swego” oraz „Kupujcie tylko u chrześcijan”, albo apel o dokonywanie zakupów świątecznych w sklepach kupców chrześcijańskich. Tematyka artykułów poświęconych handlowi i napisy wskazują na antysemityzm reprezentowany przez pismo.

Słaby rozwój gospodarczy Galicji doprowadzał często do stanów kryzysowych, których objawem była drożyzna. Powodem drożyzny, według artykułu zamieszczonego w „Echu” w 1906 roku, był brak troski o rozwój rolnictwa i przemysłu w kraju<sup>16</sup>. Redakcja pisma wzywała radę miejską do podjęcia odpowiednich kroków zmierzających do złagodzenia drożyzny. Analizując treść czasopisma można zauważyć, że prawie w każdym roku pisano coś na temat drożyzny mięsa, opału, czy innych artykułów<sup>17</sup>. Szczególnie dotkliwa była drożyzna w czasie I wojny światowej. Na łamach pisma, zwłaszcza w 2 latach ostatnich, łatwo dały się zauważyć niedomogi aprowizacji. Często brakowało najpotrzebniejszych nawet artykułów spożywczych. Dlatego szukano przyczyn zaistniałej sytuacji. Widziano je w niesumienności i w nieporozumieniach panujących w urzędach odpowiedzialnych za aprowizację oraz ukazywano próby zaradzenia tej sytuacji<sup>18</sup>.

Poza przemysłem i handlem, stałe miejsce w czasopiśmie zajmowały sprawozdania z budżetu państwowego, krajowego oraz miejskiego. Były to po prostu zestawienia przychodów i rozchodów w danym roku. Czasami sprawozdania te zaopatrzone były w komentarz.

Centrum zainteresowania czasopisma stanowiła także i wieś. Wielokrotnie zwracano uwagę na konieczność rozwoju rolnictwa i ukazywano szkodliwy skutek zaniedbań<sup>19</sup>. W pierwszym rzędzie wspomnieć trzeba o poparciu, ze strony periodyka, dla organizacji zajmujących się rozwojem wsi — szczególnie chodzi tu o kółka rolnicze i kasy Stefczyka<sup>20</sup>. Ukazywano także złe stosunki panujące między chłopami a różnymi urzędnikami<sup>21</sup>.

Brak należytego zatrudnienia i należytej płacy skłaniały wielu mieszkańców Galicji do poszukiwania lepszych zarobków i warunków pracy. Szukano jej głównie w Niemczech - były to tzw. „saksy”, albo wyjeżdżano za ocean i pracowano w Ameryce. To ostatnie wyjście było charakterystyczne dla Galicji<sup>23</sup>. Bardzo wielu ludzi w różnym wieku emigrowało w tym czasie z Galicji. Już w 1896 r. z Galicji do Ameryki wyemigrowało około 12.193 mieszkańców<sup>24</sup>. Byli to przeważnie chłopci. Od samego początku „Echo” zajmowało się tym problemem. Było to zagadnienie ważne, gdyż z jednej strony dobra siła robocza odpyływała ze wsi<sup>25</sup>, a z drugiej ludność ta narażona była na wiele niebezpieczeństw i kłopotów podczas samej podróży i w znalezieniu odpowiedniej pracy. Emigracja przebiegała najczęściej w ten sposób, że pojawiał się we wsi „agent” i werbował ochotników na wyjazd załatwiając jednocześnie potrzebne formalności. Nie zawsze jednak ci, którzy skorzystali z pośredników - agentów, otrzymywali odpowiedni zarobek i warunki do życia. Często byli pozostawieni bez pieniędzy, pożywienia i co najgorsze, bez możliwości porozumienia się w obcym języku. Przed taką sytuacją czasopismo często przestrzegało tych, którzy mieli zamiar udawać się na obczyznę<sup>26</sup>. Wysyłaniu ludności poza granice kraju służyło także specjalne towarzystwo noszące nazwę „Towarzystwo Kolonizacyjno - Handlowe”. Miało ono popierać, głównie materialnie, emigrantów udających się do Brazylii<sup>27</sup>. Czasopismo publikowało także wiele artykułów ukazujących liczne nadużycia ze strony pracodawców. Dotyczyło to poszukiwań pracy głównie w Saksonii. Wytężona praca na roli, niskie wynagrodzenie, złe traktowanie, brak należytej opieki religijnej, to były najczęstsze zarzuty stawiane tej części emigracji. Niewiele lepsze warunki mieli emigranci udający się na inne kontynenty. Czasopismo i tutaj zwracało uwagę na niebezpieczeństwo wynikające z pośrednictwa agentów, którzy często wykorzystywali emigrantów<sup>28</sup>. Znajdowali się jednak ludzie, którzy zajmowali się opieką nad emigrantami. Czynili to w kraju, w ważniejszych portach i stacjach kolejowych, albo już na emigracji. Przykładowo można stwierdzić, że w Hamburgu znajdował się od 1897 do 1906 roku ks. Władysław Kisielewicz, kapłan diecezji przemyskiej, który napisał kilka korespondencji na temat sytuacji uchodźców, dawał pożyteczne rady dla zamierzających udać się na emigrację<sup>29</sup>. Istniały także organizacje zajmujące się opieką nad emigrantami. W Szwajcarii np. istniało Towarzystwo Księży i Kleryków Polaków we Fryburgu „Jagiellonia”, które wspierało pomocą materialną i duchową emigrantów<sup>30</sup>. Troskę o wychodźców przejawiał także biskup Pelczar, ordynariusz przemyski, który zlecił opiekę nad wychodźcami polskimi w Alzacji siostrzom Sercankom<sup>31</sup>.

Z problemem wychodźstwa łączy się bolesna sprawa określona nazwą „handlu żywym towarem”. Młode kobiety lub dziewczęta poszukujące pracy, środków do życia, były w podstępny sposób wywożone z kraju i poza jego granicami zmuszane do uprawiania nierządu. Wywożono je najczęściej do Ameryki Północnej i Południowej, Indii, Europy Zachodniej oraz na Bliski Wschód<sup>32</sup>. „Echo Przemyskie” w sposób szczególnie ostry potępiało powyższy proceder. Krytykowano w ostry sposób agentów tym się zajmujących. Ukazywano jako przestrogę sposób „handlu”. Miało to prawdopodobnie ustrzec przed niebezpieczeństwami oraz wzywać do aktywnej walki z tym niepokojącym zjawiskiem, bo jak samo „Echo” stwierdzało: „najwięcej dziewcząt polskich pada ofiarą tych zbrodni”<sup>33</sup>. W obronie dziewcząt i kobiet, o których tu mowa, występowały różne organizacje, powoływane były konferencje, kongresy międzynarodowe, które miały zapobiec w jakiś sposób tym nadużyciom<sup>34</sup>. „Echo” przyłączyło się także i do tego publikując sprawozdania z tychże dążeń i popierając je<sup>35</sup>.

Próba wprowadzenia stałego działu o tematyce ekonomicznej była rubryka „Ruch ekonomiczno - społeczny”. Rubryka ta poświęcona była sprawom ekonomicznym dotyczącym różnych stron świata. W sumie ukazała się tylko kilkanaście razy<sup>36</sup>.

## § 2. Działalność organizacji społecznych przejawiająca się w czasopiśmie.

Przełom XIX i XX wieku w Galicji charakteryzuje się powstawaniem licznych organizacji społecznych. Organizacje te oczywiście wpływały dodatnio także na życie społeczne i kulturalne Przemysła i całej Galicji. Niejednokrotnie skutecznie usuwały swą pracą zaniechania popełnione przez władze państwowe czy krajowe w różnych dziedzinach. Powstawanie różnych organizacji społecznych było cechą charakterystyczną zwłaszcza dla zaboru austriackiego i pruskiego. Dzielnice te nie poniosły takich strat w życiu organizacyjnym jak to miało miejsce w zaborze rosyjskim<sup>37</sup>. W samym Przemysłu, według relacji „Echa”, w 1911 r. było około 54 towarzystw<sup>38</sup>. Taka imponująca liczba towarzystw domagała się, by informowano społeczeństwo o ich pracy, potrzebach i planach. Jak o tym wyżej wspomniano, „Echo Przemyskie” już w swych założeniach programowych stwierdzało, że „stać będzie na gruncie demokratycznym i nie będzie służyć żadnej partii, będzie pismem niezależnym”<sup>39</sup>. W swej historii czasopismo dwukrotnie jednak wiązało się otwarcie z organizacjami. Pierwszy raz ze Stronnictwem Katolicko - Narodowym przez przyjęcie jego programu<sup>40</sup>. Po raz drugi „Echo” uczyniło to w 1912 r. stając się organem Związku Katolicko - Społecznego i połączonego z nim później Bractwa N. P. Marii Królowej Korony Polskiej<sup>41</sup>.

Przyjęcie programu wyżej wymienionych organizacji wpłynąć musiało na treść czasopisma, w którym z tej przyczyny publikowano więcej artykułów związanych z pracą obu organizacji. Pierwsza z nich — Stronnictwo Katolicko - Narodowe zawiązana została 19 marca 1890 r. Opierała się na wskazaniach encykliki Leona XIII „Rerum novarum”. W swych założeniach stronnictwo, między innymi, głosiło postulat powszechnego głosowania w obrębie organizacji stanowej i zawodowej, połączenie obszarów dworskich z wiejskimi i gminnymi, sprawiedliwy rozkład ciężarów i podatków dochodowych, zakładanie izb rolniczych i rękodzielniczych. Zamiast zmian rewolucyjnych postulowano harmonię społeczną, która miałaby zostać osiągnięta przez ostateczne ustawodawstwo robotnicze, rozszerzenie systemu ubezpieczeń (na starość i w wyniku bezrobocia), biura pracy, tanie mieszkania, izby robotnicze oraz zdemokratyzowanie w większym stopniu całego społeczeństwa<sup>42</sup>. Stronnictwo to jednak nie znalazło szerszego poparcia, dlatego już w 1904 r. „Echo Przemyskie” stwierdzało: „stronnictwo to, jak wiele pięknych zamiarów w naszym kraju rozchwiało się z braku pracy wytrwałej”<sup>43</sup>. Tym samym czasopismo przestało być organem tego stronnictwa.

Na uwagę zasługuje szczególnie okres, w którym „Echo” ukazywało się jako organ Związku Katolicko - Społecznego. Związek ten powstał we Lwowie, z inicjatywy tamtejszego

ordynariusza - arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Celem jego była „wspólna i jednolita praca nad zmianą i poprawą stosunków społecznych w Galicji w duchu zasad chrześcijańskich i narodowych z wyłączeniem polityki”<sup>44</sup>. Powstał on we Lwowie w maju 1904 r.<sup>45</sup>.

O fakcie powstania Związku Katolicko-Społecznego zawiadomiono duchowieństwo w „Kronice Diecezji Przemyskiej” i zachęcono do wpisywania się w jego szeregi już w 1905 r.<sup>46</sup>. W rok później biskup Józef Sebastian Pelczar listem pasterskim założył na terenie diecezji przemyskiej tenże Związek, wskazując jednocześnie na jego potrzebę i zadania<sup>47</sup>. Już w tym roku zauważyć można uzależnienie czasopisma od rządcy diecezji i Związku Katolicko-Społecznego, ponieważ właśnie wtedy biskup Pelczar określił zadania „Echa”, które miało zbijać fałszywe zarzuty podnoszone przeciw duchowieństwu w pismach socjalistycznych<sup>48</sup>. Z kolei samo czasopismo zawiadomiło swych czytelników o fakcie powstania Związku w diecezji przemyskiej oraz o jego założeniach<sup>49</sup>. Nie poprzესano jednak na tym. Publikowano szereg artykułów poświęconych potrzebie dobrej, katolickiej organizacji<sup>50</sup>.

Pomimo wyraźnego odżegnywania się ze strony Związku od polityki, jego przeciwnicy — ludowcy i socjaliści — byli zdania, że ma on służyć celom ściśle politycznym, szczególnie podczas zbliżających się wyborów. Dał temu wyraz „Przyjaciel Ludu” stwierdzając, że motorem szybkiego zakładania Związku Katolicko-Społecznego był namiestnik hrabia Potocki, co z kolei miało być wybitnym dowodem na polityczny charakter samego Związku<sup>51</sup>.

„Echo Przemyskie” oficjalnie organem Związku Katolicko-Społecznego zostało w 1912 roku. Zostały wtedy określone jego zadania. Czasopismo miało służyć organizacji katolicko-społecznej, kierować tym ruchem i wyrabiać opinię katolicką. Miało także zamieszczać sprawozdania z pracy katolicko-społecznej z terenu diecezji przemyskiej i z całego świata<sup>52</sup>. Od tego roku w czasopiśmie wiele miejsca poświęcono sprawom Związku. Zamieszczano wiele sprawozdań z pracy Związku w poszczególnych parafiach. Szczególną rolę odgrywała tutaj korespondencja. Począwszy od roku założenia Związku Katolicko-Społecznego w diecezji przemyskiej, zawierała ona wiele materiału odnoszącego się do pracy społeczno-kulturalnej tegoż Związku. Korespondencje te były wyrazem łączności czytelników z czasopismem. Świadczyły także o rozszerzaniu się zasięgu czasopisma.

Rolę organu Związku Katolicko-Społecznego „Echo Przemyskie” pełniło do wybuchu I wojny światowej. Od tego czasu organem Związku była „Kronika Diecezji Przemyskiej”<sup>53</sup>. Działalność zaś Związku Katolicko-Społecznego w Przemyśle, z powodu działań wojennych, zamarła na okres trzech i pół roku, i dopiero 2 lutego 1918 r. została wskrzeszona<sup>54</sup>.

Bardzo ważnym zagadnieniem, które również często pojawiało się na łamach czasopisma była praca społeczna na wsi. Chodzi tu głównie o kółka rolnicze i kasy Reiffeisena. Dwie te instytucje bardzo wydatnie służyły pomocą ludności wiejskiej. Prowadząc działalność społeczno-kulturalną wpływały na wzrost plonów, rozwój oświaty, zwalczały skutecznie lichwę<sup>55</sup>. Z tego też powodu były one propagowane przez czasopismo. W artykułach poświęconych tym zagadnieniom ukazywano dobre strony działalności tych instytucji<sup>56</sup>. Wybitnym działaczem na polu spółdzielczym na wsi był Franciszek Stefczyk. Postulował on, w ramach spółdzielczości rolniczej, aby rolnicy uniezależnili się od kapitalistycznych pośredników, aby poprawili dochodowość gospodarki rolnej przez ulepszenie pracy oraz, by wśród członków organizacji panowała rzetelność, sprawiedliwość i wzajemna pomoc<sup>57</sup>.

Jednym z ważniejszych zamierzeń Towarzystwa Kólek Rolniczych w Przemyśle było utworzenie tzw. Składnicy towarowej, która miała być „źródłem zaopatrzenia się kupców katolickich oraz regulatorem cen pojedynczych towarów”<sup>58</sup>. Realizacja tego zamierzenia szła dość opornie. Po pięciu latach usilnej agitacji składnica towarowa jeszcze nie rozpoczęła swego istnienia i dlatego czasopismo wzywało do jej popierania<sup>59</sup>. Pomimo licznych trudności rozpoczęła ona jednak działalność w roku następnym (1917). „Echo” szeroko o tym donosiło<sup>60</sup>.

O związku „Echa” z Towarzystwem Kólek Rolniczych świadczyć może zamieszczenie w czasopiśmie ogłoszenia o następującej treści: „Wszelkie rozporządzenia dotyczące przemyskiego Związku Powiatowego Kólek Rolniczych ogłaszane będą stale w naszym piśmie”<sup>61</sup>.

Na terenie miasta tworzone także organizacje o zabarwieniu katolickim i narodowym, mające w swych założeniach następujące zadania: wspomaganie biednych i potrzebujących, łączenie grupy ludzi z jednego stanu, zawodu, czy wspólnych zainteresowań. Do organizacji tych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie powstałe w drugiej połowie XIX wieku Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, którego zasadniczym celem było odwiedzanie chorych w ich mieszkaniach i wspieranie najbardziej potrzebujących<sup>62</sup>. Działalność tego towarzystwa była popierana przez czasopismo, które informowało o jego poczynaniach<sup>63</sup>, zamieszczało sprawozdania (z reguły przy końcu każdego roku), a także dawało stale ogłoszenia o czasie i miejscu zebrań, konferencji.

Księża pracowali także wśród robotników i rzemieślników. Świadczy o tym między innymi założenie Stowarzyszenia Rękodzielników „Gwiazda”. Stowarzyszenie to miało na celu „ułatwienie kształcenia się w pożytecznych wiadomościach, tudzież wspólną rozrywkę i wzajemną pomoc materialną”<sup>64</sup>. O działalności stowarzyszenia pisało „Echo Przemyskie” dość często, zwłaszcza w pierwszych latach jego istnienia. Komunikowało także o tym, że lokalne „Gwiazdy” połączono w związek, który miał koordynować działalność poszczególnych komórek<sup>65</sup>. Organizacją o podobnym charakterze był „Polski Związek Zawodowy Chrześcijańskich Robotników”. Siedzibę swą posiadał wprawdzie w Krakowie, ale działał także i na terenie diecezji przemyskiej. Celem jego było „popieranie duchowych i materialnych interesów swych członków na zasadach chrześcijańskich, narodowych i prawnych, z wykluczeniem polityki”<sup>66</sup>. Związek ten, skupiający w swych szeregach robotników, ukazywany był bardzo dodatnio w licznych artykułach. Obszerne były zwłaszcza sprawozdania ze zjazdów delegatów tego związku, organizowane każdego roku, głównie w Krakowie<sup>67</sup>.

Bardzo prężną i popularną organizacją było Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Obok celów sportowych, wynikających z samej nazwy, zakładało ono udział w pracy narodowej<sup>68</sup>. Wśród członków tego towarzystwa znalazło się wielu działaczy społecznych, politycznych i kulturalnych. Pracowało w tej organizacji także duchowieństwo. Liczba członków w dniu 1 czerwca 1910 r. wynosiła 476. Samo zaś Towarzystwo zawiązało się w Przemyślu w 1885 roku<sup>69</sup>. O realizacji założeń programowych Towarzystwa Gimnastycznego można się dowiedzieć z artykułów zamieszczanych w czasopiśmie. Przykładowo, w 1906 r. ukazano pracę poszczególnych sekcji Towarzystwa dotyczącą dziedzin: gimnastycznej, kulturalnej i narodowej, w których „komitet dla uroczystości i zabaw urządzał przez cały rok obchody narodowe”<sup>70</sup>.

W tym samym roku w Przemyślu odbył się zjazd „Sokołów” czwartego okręgu Sokolstwa Polskiego. Z tej okazji „Echo” opublikowało program zlotu<sup>71</sup> oraz powitało gości w specjalnym, ozdobnym numerze<sup>72</sup>. Określono wtedy tę organizację jako będącą „najsilniejszym w naszym mieście towarzystwem”<sup>73</sup>. Przemyśl, jak można dowiedzieć się z powitalnego artykułu, stanowił gniazdo macierzyste IV okręgu. Tenże okręg IV posiadał ponad 2000 członków, a sam zabór austriacki podzielony na 7 okręgów liczył 17.000 członków<sup>74</sup>.

Obok powyższej organizacji ważną rolę w życiu Galicji odgrywało Towarzystwo Szkoły Ludowej. Towarzystwo to działało na polu szkolnictwa i oświaty<sup>75</sup>. Najczęściej miejsce poświęcone dla spraw Towarzystwa wykorzystywane było na sprawozdania z działalności, oczywiście z przychylnym ustosunkowaniem się czasopisma do pracy Towarzystwa. Dodać trzeba jeszcze i to, że czytelnice Towarzystwa Szkoły Ludowej i Kólek Rolniczych przez pewien okres otrzymywały czasopismo po niższych cenach<sup>76</sup>, co świadczyło o jednym z przejawów troski czasopisma o rozwój oświaty i uświadczenia narodowego.

W czasie istnienia czasopisma powstało także towarzystwo, istniejące do dzisiaj, noszące nazwę Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Powstało ono w 1910 r. „Echo” poświęciło temuż Towarzystwu wiele artykułów ukazujących plany i aktualne osiągnięcia<sup>77</sup> Do dnia dzisiejszego

istnieje także słynne Towarzystwo Dramatyczne „Fredreum”, którego program był często komentowany na łamach „Echa Przemyskiego” bądź w osobnych artykułach<sup>78</sup> bądź też częściej w „Kronice”.

Poza wyżej wymienionymi stowarzyszeniami i organizacjami, „Echo” zajmowało się także działalnością innych związków<sup>79</sup>. Organizacji tych, jak to już wspomniano, było bardzo wiele. Uwagę poświęcono tym, które częściej pojawiały się na łamach czasopisma, przejawiały ożywioną działalność lub posiadały ścisły z nim związek. Praca tych organizacji była ukazywana nie tylko w specjalnych artykułach. Często w „Kronice”, zamieszczanej w każdym numerze, można znaleźć nieco informacji dotyczących życia tychże organizacji, zwłaszcza najaktywniejszych — np. Towarzystwa Dramatycznego „Fredreum”.

To wielkie rozdrobnienie pracy społecznej, różnorodność organizacji, często powodowało brak należytych wyników w pracy społecznej. Dlatego też czołowi działacze społeczni Przemysła postanowili połączyć część towarzystw w Zjednoczenie Towarzystw Społeczno - Oświatowych. Zjednoczenie to dokonało się pod koniec listopada 1915 r. „celem skupienia pracy społeczno - oświatowej”<sup>80</sup>. Bodźcem do jego zawiązania była trudna sytuacja wynikła z trwającej wojny<sup>81</sup>. Stojący na czele Zjednoczenia Zarząd, składający się z przewodniczących i sekretarzy towarzystw zjednoczonych, koordynował działanie czterech sekcji<sup>82</sup> - porady prawnej i pośrednictwa pracy, handlowo - przemysłowej, bibliotecznej, wykładowej. W 1916 roku do Zjednoczenia należało 22 towarzystwa<sup>83</sup>, a w roku 1917 - 29. Z posiedzenia Zarządu w 1917 r. ukazały się w „Echu” sprawozdania<sup>84</sup>.

Poza ukazaną działalnością poszczególnych organizacji na terenie najbliższego rejonu „Echo Przemyskie” bardzo często zajmowało się działalnością społeczną poza granicami Galicji. Zachęcało do brania przykładu z innych okolic. Z pewnością propagowaniu pracy społecznej była poświęcona praca ks. Kazimierza Waisa traktująca o działalności społecznej za granicą, a będąca odbitką z „Echa”<sup>85</sup>.

„Echo Przemyskie” zajmowało się więc prawie wyłącznie życiem stowarzyszeń katolickich i to takich, które przejawiały swoją działalność w Przemysłu. O innych organizacjach wspomniano tylko marginesowo, najczęściej w „Kronice”.

Manifestacją pracy i osiągnięć stowarzyszeń katolickich był Kongres Mariański Polski i zarazem wiec katolickich stowarzyszeń polskich odbyty w Przemysłu w dniach 26 - 28 sierpnia 1915 r.<sup>86</sup>. Kongres ten był zapowiadany przez czasopismo. Miał on, obok celów religijnych, skonsolidować społeczeństwo polskie z różnych zaborów pod względem religijnym, moralnym i kulturalnym<sup>87</sup>. „Echo Przemyskie” zamieszczało na swych łamach obszernie relacje z tegoż kongresu, publikowało ważniejsze referaty na nim wygłoszone<sup>88</sup>. Kongres ten, w opinii „Echa”, przyniósł umocnienie i zachętę do dalszej pracy na polu religijnym i społecznym<sup>89</sup>.

### § 3. Szkolnictwo.

Jedną z zasadniczych korzyści autonomii była wolność w zakresie szkolnictwa. Dla spraw szkolnych władzę stanowiła c.k. Rada Szkolna Krajowa. W jej skład wchodziło 11 osób. Rada Szkolna była najwyższą władzą nadzorczą i wykonawczą dla szkół ludowych i średnich. Do jej kompetencji należał zarząd tych szkół, przedstawianie do mianowania ministrowi oświaty nauczycieli w gimnazjach i inspektorów okręgowych, wykonywanie projektów planów nauki dla szkół ludowych (zatwierdzał je Sejm), wydawanie podręczników i ich zatwierdzanie oraz ułożenie budżetu dla tych szkół<sup>90</sup>. Rada Szkolna Krajowa stanowiła organ władzy stojący na czele szkolnictwa ludowego i średniego całej Galicji. W każdym powiecie istniała Rada Szkolna Okręgowa, która miała z kolei zorganizować Radę Szkolną Miejscową i wraz z nią miała sprawować pieczę nad szkolnictwem w danym rejonie. Instytucja Rad Szkolnych była organem

mieszanym, w skład którego wchodziły osoby mianowane odgórnie przez władze austriackie oraz wybierane<sup>91</sup>.

Spółeczeństwo i czynniki rządzące zdawały sobie sprawę z tego, że od szkolnictwa będą zależeć czasy przyszłe. Dlatego też zwracano na nie baczną uwagę. Dążono do jego rozwoju zakładając nowe szkoły, czytelnice, rozpowszechniając oświatę. Pozytywnie do rozwoju szkolnictwa było nastawione „Echo Przemyskie”. Już w pierwszym numerze czasopisma znajdujemy artykuł poświęcony 25 leciu szkoły żeńskiej P.P. Benedyktynek na Zasaniu<sup>92</sup>. Szkoła ta powstała z założonej przez księżną Jeżówną konwiktury wychowawczego dla młodych panien w okresie likwidacji klasztorów<sup>93</sup>. W ciągu swego istnienia czasopismo informowało swych czytelników o życiu poszczególnych szkół, głównie przemyskich i o młodzieży kształcącej się w nich. Informacje te dotyczyły różnych problemów. Regularną pozycją na łamach czasopisma były końcowe sprawozdania dotyczące egzaminów dojrzałości w poszczególnych gimnazjach. Były one zamieszczane zawsze w „Kronice” czasopisma. Regularnie także zamieszczano sprawozdania ze stanu szkolnictwa ludowego. Łączyło się to z działalnością Towarzystwa Szkoły Ludowej. Myśl utworzenia towarzystwa rzucił Maksymilian Suplewicz w 1889 r. na wiecu akademickim. Ostatecznie zawiązało się ono w roku 1891 podczas obchodu setnej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Statut Towarzystwa zatwierdzono 21 stycznia 1892 r.<sup>94</sup>. Przeszedł on potem pewną ewolucję polegającą na rozszerzeniu praw i możliwości Towarzystwa oraz na jego decentralizacji. Towarzystwo Szkoły Ludowej otaczało przede wszystkim opieką szkoły ludowe, rozprawdzało książki, przybory do pisania, odzież, dostarczało nauczycielom podręczników i czasopism, urządzało dla nauczycieli odczyty, budowało nowe szkoły, przyznawało nagrody dla nauczycieli, zakładało i utrzymywało czytelnice i wypożyczalnie oraz urządzało wykłady dla publiczności<sup>95</sup>. Pomimo tego, że statut nie przewidywał opieki nad bursami, kursami przemysłowymi, szkołami średnimi i seminariami nauczycielskimi, samo życie doprowadziło do tego, że TSL zaczęło prowadzić i tę działalność<sup>96</sup>.

W Przemysłu istniały dwa koła TSL. Najwcześniej powstało Koło Pań TSL, nieco później, w 1906 r., zostało zawiązane Koło TSL im. Henryka Sienkiewicza<sup>97</sup>. „Echo Przemyskie” bardzo przychylnie ustosunkowało się do Towarzystwa i jego działalności. W sprawozdaniu ze Zjazdu Delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej określiło je jako „piękną i wzniosłą instytucję”<sup>98</sup>. Zamieszczono także na łamach pisma odezwę wyjaśniającą cele Towarzystwa i wzywającą do angażowania się w jego prace<sup>99</sup>. Pismo starało się także uwidaczniać działalność TSL przez zamieszczanie sprawozdań za niektóre okresy pracy<sup>100</sup>. Przemysł był gospodarzem Wolnego Zjazdu Towarzystwa Szkoły Ludowej w 1918 roku. Wydarzenie to uczczono wydaniem ozdobnego numeru, w którym entuzjastycznie przywitano gości<sup>101</sup>. Poparcie dla TSL ze strony czasopisma uwidaczniało się także przez umieszczanie napisów propagujących Towarzystwo i jego działalność<sup>102</sup>. Czytelnice TSL otrzymywały w pewnym okresie czasu czasopismo po niższych cenach<sup>103</sup>.

W Przemysłu widziano potrzebę budowy, zakładania nowych szkół. „Echo Przemyskie” popierało odezwy skierowane do odpowiednich władz o przyznanie należytych dotacji czy budynków na założenie lub budowę szkół<sup>104</sup>.

Szkoły, oczywiście pod wpływem nauczycieli, włączały się do obchodów narodowych i kulturalnych przez organizowanie z różnych okazji (głównie rocznic) wieczorków czy akademii<sup>105</sup>. Życie wewnętrzne szkoły, którego reperkusje pojawiały się z czasem na łamach pisma unormowane było specjalnym regulaminem<sup>106</sup>.

Rozwój szkolnictwa w zaborze austriackim wpłynął na zmniejszenie się liczby analfabetów. O ile w 1880 r. było ich 81% a w 1900 około 64%, to w dziesięć lat później liczba analfabetów spadła do około 50%<sup>107</sup>. Przed wybuchem I wojny światowej liczba szkół ludowych wynosiła około 6. 000 z 20. 000 nauczycieli<sup>108</sup>. Nie było jednak równomiernego rozwoju szkolnictwa w całej Galicji. Istniały tereny, z rzadszą siecią szkół, czego skutkiem była ciemnota i zacofanie niektórych warstw społecznych<sup>109</sup>.

Publikując artykuły dotyczące szkolnictwa, „Echo” zwracało uwagę na potrzebę zajęcia się młodzieżą w czasie wakacji. Chodziło tu konkretnie o tzw. „korpusy wakacyjne”. Na wzór korpusów w innych miastach starano się zapewnić odpoczynek dzieciom i młodzieży szkolnej przez organizowanie zabaw i wycieczek. Inicjatorem korpusów wakacyjnych było Towarzystwo Pedagogiczne. O organizowaniu tychże korpusów komunikowało „Echo” przed wakacjami, jednocześnie zachęcało do popierania tej inicjatywy materialnie i do oddawania tam dzieci na czas wakacji<sup>110</sup>. W czasopiśmie nie zapomniano także o szkołach, z których wychodzili rzemieślnicy. W 1899 r. postulowano nawet wybudowanie w Przemyślu szkoły rzemieślniczej<sup>111</sup>. Pisano także o potrzebie szkoły przeznaczonej do kształcenia sił fachowych do pracy w charakterze służących<sup>112</sup>. Informowano także o szkole dla organistów, która działała pod kierownictwem Księży Salezjanów<sup>113</sup>. Istniał także projekt założenia szkoły dla inwalidów, co spotkało się z aplauzem ze strony czasopisma<sup>114</sup>.

Skupiska szkół w większych ośrodkach miejskich zmuszały uczniów do zamieszkania podczas nauki poza miejscem rodzinnym. Uczniom tym miały służyć pomocą bursy, w których za opłatą znajdowali mieszkanie i wyżywienie. Na łamach „Echa” często pojawiały się artykuły świadczące o trosce redakcji o tą sprawę. Szczególnie zwracano uwagę na ich odpowiednią liczbę, ukazywano potrzebę tworzenia burs z miejscami dla tej części młodzieży, która pochodziła z ubogich rodzin<sup>115</sup>. Opiekę nad bursami sprawowały między innymi dwa towarzystwa - Towarzystwo Bursy Przemyskiej i Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą. Oba te towarzystwa zamieszczały sprawozdania ze swej działalności w czasopiśmie<sup>116</sup>. Dziewczęta kształcające się w szkołach średnich znajdowały opiekę w żeńskich domach zakonnych, np. w domu sióstr Felicjanek na Zasaniu<sup>117</sup>. „Echo Przemyskie” nie poprzestawało jedynie na tym. Pojawiały się w nim liczne artykuły omawiające sam problem wychowania młodego pokolenia oraz teoretyczne rozważania na temat szkolnictwa w innych krajach. Ukazywano wady w dziedzinie wychowania i jednocześnie starano się dawać rady w celu zapobiegania im<sup>118</sup>. Sprzeciwiano się na przykład łagodności w wychowaniu, a zwłaszcza w nauczaniu szkolnym<sup>119</sup>. Nie obce były również dla czytelników „Echa” nowe prądy w wychowaniu, które przedstawiono w specjalnym artykule<sup>120</sup>. Nowym prądem propagowanym zwłaszcza przez socjalistów była tzw. „wolna szkoła”, która miała być oddzielona od wpływów Kościoła. Katolicką szkołę porównywało „Echo” do potężnego fortu, który broni wejścia do samego wnętrza Kościoła. Szkoła bezwyznaniowa to zdecydowanie coś niewłaściwego, gdyż dzieci wychowane bez religii stają się jak „chwasty dzikie na polu bezużyteczne dla społeczeństwa”<sup>121</sup>. Sprawie wolnej szkoły poświęcono kilkanaście artykułów, w których omawiano jej genezę, założenia oraz wzywano do jej zwalczania<sup>122</sup>.

Pamiętano też o szkolnictwie poza granicami Galicji. Informowano o tym problemie w stosunku do Francji i na przykładzie tego kraju ukazywano, że teoria wolnej szkoły, szkoły bezwyznaniowej nie zdaje egzaminu w praktyce<sup>123</sup>. Przemyski pedagog Adam Rutkowski był autorem szkicu o szkolnictwie polskim w Królestwie<sup>124</sup>. „Echo” potępiało także w licznych artykułach nadużycia szkoły dla germanizacji dzieci w zaborze pruskim<sup>125</sup>.

Sporo miejsca, szczególnie w niektórych okresach, poświęcano nauczycielom. Pojawiającym się bardzo często problemem w życiu tej warstwy społecznej była sprawa płac. Sejm Krajowy wprowadził uregulował je dla nauczycieli ludowych<sup>126</sup>, ale okazało się to niewystarczającym, gdyż Towarzystwo Pedagogiczne wystosowało w tej sprawie petycję do Sejmu Krajowego<sup>127</sup>. Nauczyciele musieli upominać się o swoje prawa sami. W tym celu został zorganizowany w Przemyślu w 1902 r. wiec postulujący lepsze warunki życia nauczycieli. „Echo” popierało dążenia tej warstwy społecznej stwierdzając: „z całą gotowością stajemy w szeregach nauczycielstwa, doceniamy jego pracę i domagamy się polepszenia bytu”<sup>128</sup>. Wiec ten, w opinii „Echa” nie spełnił jednak swego zadania, gdyż przeistoczył się w „wyborczą agitację polityczną z udziałem socjalistów”<sup>129</sup>. Kwestii płac dla nauczycieli poświęcona była także

obszerna rozprawa ks. Stanisława Trzeciaka zawierająca próbę szerszego spojrzenia na ten niewątpliwie trudny problem<sup>130</sup>.

Innym zagadnieniem sygnalizowanym przez periodyk było dążenie socjalistów do pozyskania optymalnej liczby zwolenników wśród nauczycieli, gdyż wiedzieli, że przez to mogą osiągnąć większe wpływy wśród kształcącej się młodzieży. „Echo Przemyskie” apelowało wielokrotnie do nauczycieli wzywając ich do zdecydowanego przeciwstawienia się namowom socjalistów<sup>131</sup>. Wpływ socjalistów na nauczycieli istniał i wzrastał głównie dzięki socjalistycznym pismom, które były tańszymi od innych, pociągały też przez atrakcyjne hasła<sup>132</sup>. „Echo” widząc ten problem, a zdając sobie sprawę z niewielkich możliwości nauczycieli, obniżało prenumeratę dla nich do połowy ceny<sup>133</sup>.

#### § 4. Opieka społeczna i charytatywna.

Klasowy podział społeczeństwa w Galicji wpływał na poziom życia materialnego ludności. Różnice istniały zarówno na terenach wiejskich jak i w miastach. Na wsi pogłębiał się przedział między dworem a resztą mieszkańców wsi. Mieszkańcy ci byli często uzależnieni od dworu. Posiadając niewiele ziemi lub będąc jej pozbawieni, w czasach klęsk żywiołowych cierpieli głód, a często skrajną nędzę.

W miastach podział majątkowy pomiędzy bogatymi właścicielami zakładów pracy, kamienic, kupcami, urzędnikami, właścicielami nieruchomości a robotnikami, czy nawet bezrobotnymi, był palącym problemem. Ponadto wielu mieszkańców wsi wędrując w poszukiwaniu chleba do miast zasilalo szeregi bezrobotnych.

Sprawy ludzi najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących nie były dla czasopisma obojętne. Widziano nędzę ludzi i starano się jej zapobiec. Czyniono to w różny sposób. Między innymi przez wskazywanie dróg prowadzących do rozwiązania tak bardzo trudnego problemu<sup>134</sup>. Robotnicy byli często wykorzystywani przez swoich pracodawców, dlatego też czasopismo informowało ich o należnych im prawach, o czasie i o warunkach, w których powinna odbywać się praca<sup>135</sup>. Omawiano także niedomagania w zakresie opieki nad robotnikami, ukazywano brak zabezpieczenia ich przyszłości na wypadek utraty zdrowia czy w starości, przedstawiano wyzysk pracodawców. Według „Echa” opiekę nad robotnikami sprawować winna gmina przez tzw. sekcje specjalne, które powinny wpływać na regulację wynagrodzeń pracowników, powoływać biura pośrednictwa pracy, budować tanie mieszkania dla robotników, zabezpieczyć robotnikom emerytury<sup>136</sup>. Z radością powitany został projekt rządowy o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy. Określono go jako „ogromną zdobycz dla klasy pracującej”, chociaż dostrzegano w nim także wiele braków<sup>137</sup>. Odnośnie czasu pracy „Echo” reprezentowało stanowisko raczej zachowawcze. Uważało, że niewłaściwe byłoby wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy, jak tego pragnęli socjaliści. Jedynie dla pewnych zawodów ośmiogodzinny dzień pracy był uznawany za konieczny<sup>138</sup>. Należy także wspomnieć o postulowaniu przez pismo ubezpieczeń w razie bezrobocia. Ubezpieczenie to miałyby zapewnić środki utrzymania na wypadek choroby, strajku, czy braku pracy<sup>139</sup>.

Czasopismo solidaryzowało się także z klasą chłopską. Brak wykształcenia lub niedoskonały jego stopień powodował, że chłopcy często byli wykorzystywani. W ich obronie występowało czasopismo ostro krytykując wyzyskujących i oszustów<sup>140</sup>. Innym powodem nieszczęść dla ludności wiejskiej były klęski żywiołowe, przed którymi trudno było się zabezpieczyć. „Echo Przemyskie” nie ograniczało się tylko do zapoznawania swych czytelników o istniejącym stanie rzeczy i do wskazywania środków wiodących do poprawy sytuacji. Bardzo często apelowało o pomoc materialną dla najbardziej potrzebujących, zwłaszcza dla chorych i pozbawionych środków do życia. Często administracja pisma pośredniczyła w zbiorce darów

materialnych na rzecz ubogich. Podczas głodu panującego wśród ludności wiejskiej w 1899 r. czasopismo wzywało do pomocy głodującym i wyrażało podziękowanie spieszącym z pomocą<sup>141</sup>, apelowało także w 1903 r. dla dotkniętych powodzią<sup>142</sup>.

Ubogim dzieciom wiejskim starał się pomagać ks. Bronisław Markiewicz, zakładając dla nich, wzorowany na zakładach salezjańskich, ośrodek wychowawczy w Miejscu Piastowym. Na łamach „Echa Przemyskiego” pojawiło się wezwanie do świadczeń na rzecz biednych dzieci i polecenie zakładu ks. Markiewicza. Działalność zakładu została określona w 1906 r. jako „zbawienna”<sup>143</sup>.

Innym działaczem na polu opieki nad najbardziej potrzebującymi był Adam Chmielowski, znany jako brat Albert. Dzieło swoje prowadził przez zakładanie zorganizowanych domów — „przitulisk”, w których znajdowali opiekę ludzie pozbawieni nawet najniezbędniejszych środków do życia. Działalność swoją rozpoczął brat Albert w Krakowie, ale szybko wyszedł poza jego obręb. „Echo Przemyskie” bardzo pozytywnie ustosunkowało się do projektu budowy przituliska w Przemyślu. W celu szybszej budowy tegoż przituliska zawiązało się Towarzystwo Budowy Przituliska Brata Alberta. Czasopismo ze swej strony wzywało społeczeństwo do ofiarności, pośredniczyło w zbieraniu składek i publikowało wykazy ofiarodawców. Po wybudowaniu przituliska w Przemyślu, już w trakcie prowadzenia działalności, borykało się ono z trudnościami materialnymi. „Echo” wzywało do usunięcia tych trudności przez władze miejskie oraz apelowało do społeczeństwa o pomoc<sup>144</sup>.

Areną walk I wojny światowej były także ziemie polskie. Przechodziły przez nie ogromne ilości wojsk, toczyły się krwawe walki. Z tego tytułu wielu ludzi często zostawało pozbawionych dachu nad głową, żywności i odzieży. Solidarność narodowa powodowała pojawienie się wzajemnej pomocy materialnej i moralnej. Po najeździe rosyjskim na Galicję Warszawa posłała na cele ofiar wojny 40.000 rubli. Podobnie, kiedy sama cierpiała głód, mieszkańcy Galicji zaczęli zbierać pieniądze z przeznaczeniem dla głodujących<sup>145</sup>. Do akcji tej włączyło się także i czasopismo wzywając kilkakrotnie do składek<sup>146</sup>. Administracja czasopisma wzięła na siebie obowiązek przyjmowania składek<sup>147</sup>. Podobne stanowisko zajęło „Echo” w stosunku do legionistów. Część tych żołnierzy została internowana, często w bardzo trudnych warunkach. Periodyk zwracał się z apelem do społeczeństwa o udzielanie pomocy legionistom, zwłaszcza rannym<sup>148</sup>. Ponadto w 1917 r. zorganizowano w Przemyślu, idąc za apelem Naczelnego Komitetu Narodowego, tydzień opieki legionowej<sup>149</sup>. Polegał on na zbieraniu różnych ofiar materialnych dla legionistów, roztaczaniu opieki nad chorymi, inwalidami oraz sierotami po legionistach oraz na poszukiwaniu pracy dla zwolnionych i internowanych<sup>150</sup>.

W okresie wojny na terenie Przemyśla opiekę nad rannymi i ubogimi sprawował Komitet Biskupi, utworzony z inicjatywy biskupa Józefa Pelczara w dniu 15 sierpnia 1914 r.<sup>151</sup>. Działalność jego szła w następujących kierunkach: opieka nad rannymi, zbiórka składek i opieka nad ubogimi<sup>152</sup>. 9 czerwca 1915 r. Komitet Biskupi zjednoczył się z podobną instytucją działającą w Krakowie (Książęco Biskupi Komitet) i od tego czasu działał jako Delegacja Diecezjalna Krakowskiego Książęco Biskupiego Komitetu dla ludności dotkniętej klęską wojny w Przemyślu<sup>153</sup>. „Echo Przemyskie” zamieszczało sprawozdania opracowywane przez zarząd tejże Delegacji. Wzywało także do składania darów materialnych w różnej postaci na cele Komitetu Biskupio - Książęcego<sup>154</sup>.

Opieka nad biednymi i potrzebującymi zawsze znajdowała na łamach czasopisma pełne zrozumienie i poparcie. Dodać jeszcze trzeba, że pośredniczyło ono nawet w zbieraniu składek, darów w naturze dla potrzebujących. Zamieszczano także w „Echu” napisy mające na celu uwrażliwienie czytelników na los ludzi potrzebujących: „Pamiętajcie o sierotach bezdomnych”<sup>155</sup>, „Pamiętajcie o biednych dzieciach”<sup>156</sup>, „Pamiętaj o internowanych i zwolnionych legionistach”<sup>157</sup>.

Z wymienionymi problemami łączy się sprawa opieki zdrowotnej roztaczanej nad mieszkańcami Przemyśla i okolic. Jednym, a często powracającym na szpalty czasopisma,

drażliwym problemem była Kasa Chorych. Pismo wiele razy zwracało uwagę na niewłaściwą opiekę nad chorymi sprawowaną przez socjalistów, którzy w Kasie Chorych pracowali<sup>158</sup>. Socjalistom zarzucano, że „pieniędzy mających służyć dla dobra robotnika używają dla celów partyjnych”<sup>159</sup>. Głównym więc zarzutem stawianym socjalitom były nadużycia finansowe. Według pisma socjaliści zbierali od robotników składki ubezpieczeniowe, a oszukiwali ich przy wypłacaniu zapomóg<sup>160</sup>. „Echo Przemyskie” było gorącym propagatorem budowy nowego szpitala w Przemyślu. Sprawie tej poświęcono sporo artykułów ukazujących pożytek i konieczność budowy szpitala, wzywano także do energicznego zajęcia się rozpoczętą budową<sup>161</sup>. Budowa tegoż szpitala rozpoczęta została w 1904 r., a do użytku oddano go 2 stycznia 1906 r.<sup>162</sup>.

W kilku artykułach czasopismo pouczyło swych czytelników w popularny sposób o niektórych groźnych chorobach. I tak pisano o dżumie, gruźlicy, zapaleniu opon mózgowych, wścieklicznie i cholera<sup>163</sup>. Dużo miejsca poświęcono gruźlicy. Jej główną przyczynę upatrywano w złych warunkach życia ludności biednej<sup>164</sup>. Przemyśl posiadał stosunkowo duży procent śmiertelności z powodu tej choroby. W 1901r. 10 zmarłych chorowało na gruźlicę, w 1910 było ich 16, a w 1917 aż 19,8%<sup>165</sup>. Z tego też względu pismo nie tylko wskazywało na objawy chorobowe oraz przedstawiało przyczyny tej choroby, ale domagało się ich usuwania.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że czasopismo pamiętało o najuboższych, starało się im dopomagać materialnie przez odpowiednią działalność. Liczne listy składek na cele dobroczynne publikowane na łamach pisma świadczą o skuteczności apelów do społeczeństwa o pomoc.

#### Rozdział IV

### Sprawy religijne na łamach „Echa Przemyskiego”

Problematyka społeczno - polityczna stanowiła bezsprzecznie trzon czasopisma. Z uwagi na ścisły związek „Echa” z Kościołem katolickim i na udział księży w jego redagowaniu, poświęcono w czasopiśmie nieco miejsca sprawom religijnym. Już w programie ogłoszonym w 1897 r. „Echo Przemyskie” zapowiadało, że będzie opierało się na zasadach wiary katolickiej i szacunku do Kościoła<sup>1</sup>. Zgodnie z tą deklaracją czasopismo od czasu do czasu zamieszczało na swych łamach artykuły o tematyce religijnej. Okazjami do pojawiania się tych prac były różne okoliczności. Stałą okazją publikacji religijnych rozważań były święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Podpisywane były one prawie zawsze przez redakcję, co sugeruje, że ich autorami byli księża - redaktorzy. Z reguły artykuły o tematyce religijnej drukowano w święto Niepokalanego Poczęcia NMP i w święto Królowej Korony Polskiej.

Publikowano także na łamach pisma rozważania związane z aktualnymi problemami religijno - moralnymi. Zaliczyć do nich należy artykuł drukowany w kilku numerach, a posiadający wspólny tytuł „Detronizacja Boga”<sup>2</sup> oraz fragmenty pracy ks.Trzeciaka dotyczące stosunku życia społecznego do Ewangelii<sup>3</sup>. Wspomnieć też należy o artykule aktywnego działacza społecznego Władysława Horowicza omawiającego katolicyzm galicyjski i przyczyny jego słabego w niektórych przypadkach stanu<sup>4</sup>. Czasopismo przedstawiało także sytuację Galicji na polu kościelnym, podając odnośne statystyki<sup>5</sup>. Na łamach periodyka publikował swoje artykuły i prace poetyckie ks.Wojciech Galant - profesor Seminarium Duchownego w Przemyślu. Spod jego pióra wyszło wiele artykułów o tematyce głównie biblijnej oraz kilka wierszy<sup>6</sup>. „Echo Przemyskie” otwierało swoje łamy również dla sprawozdań z różnych obchodów religijnych, kongresów i uroczystości. Należało by tu szczególnie wspomnieć o Kongresie Mariańskim, który odbył się w Przemyślu w 1911 r. Kongresowi temu poświęcono szereg artykułów zarówno poprzedzających go<sup>7</sup>, jak i zawierających obszerne sprawozdania z jego przebiegu<sup>8</sup>. Materiały z kongresu opublikowano także w formie osobnego, książkowego wydawnictwa<sup>9</sup>.

W rok po Kongresie Mariańskim w Przemyślu we Wiedniu odbył się międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, już XXIII z kolei. Kongres ten również spotkał się z żywym zainteresowaniem ze strony czasopisma, które poświęciło tej sprawie kilka artykułów<sup>10</sup>.

Podobne sprawozdania pojawiały się sporadycznie i dotyczyły innych, drobniejszych uroczystości.

„Echo Przemyskie” używało także miejsca na sprawy związane z duchowieństwem. Zaliczyć tu należy notatki informujące o zmianach na placówkach duszpasterskich. Czasopismo miało także za zadanie „zbijać zarzuty i inwektywy przeciw duchowieństwu w pismach publicznych podnoszone”<sup>11</sup>. Sprawy dotyczące duchowieństwa poruszane były w specjalnych artykułach. Odpierano więc zarzuty, z reguły po ukazaniu się konkretnego artykułu lub notatki napastliwej w stosunku do duchowieństwa. Publikacje tego typu drukowano najczęściej w periodykach o zabarwieniu socjalistycznym lub ludowym.

Czasopismo z radością witało księdza biskupa Józefa Sebastiana Pelczara w dniu jego konsekracji na biskupa pomocniczego przemyskiego<sup>12</sup> oraz pośpieszyło z wyrazami szacunku z okazji jego intronizacji na stanowisko rządcy diecezji - biskupa ordynariusza<sup>13</sup>. Bardzo uroczyste była obchodzona dwudziesta piąta rocznica potyfikatu Leona XIII. Okazji tej poświęcono specjalny numer czasopisma<sup>14</sup>.

W historii czasopisma nie brakło również smutnych okazji do publikacji artykułów. Pierwszą z nich była śmierć biskupa Łukasza Ostoi Soleckiego - ordynariusza przemyskiego<sup>15</sup>. W dwa lata później zmarł znany bojownik o wolność Polaków pod zaborem pruskim - kardynał Mieczysław Halka Ledóchowski. Fakt ten zaznaczył się w czasopiśmie<sup>16</sup>. W następnym roku<sup>1903</sup> zmarł papież Leon XIII, które to wydarzenie uwidoczniło w „Echu”<sup>17</sup>. W czasopiśmie znalazły się również nekrologi innych dostojników kościelnych - prymasa Polski arcybiskupa Floriana Stablewskiego zmarłego w 1906 r. oraz kardynała krakowskiego Jana Puzyny zmarłego w 1911 r.<sup>18</sup>. Poza wymienionymi nekrologami umieszczano wzmianki informujące o śmierci niektórych, znanych kapłanów<sup>19</sup>. Obiektem zainteresowania redakcji czasopisma były także sprawy kościelne rozgrywające się poza granicami Galicji i ziem polskich. „Echo” szczególnie dużo miejsca poświęciło prześladowaniu Kościoła Katolickiego we Francji. Ukazywano represje stosowane wobec duchowieństwa i wiernych tego kraju<sup>20</sup>. W o wiele mniejszym stopniu prezentowano położenie Kościoła w Rosji, Niemczech i innych krajach<sup>21</sup>.

W wymienionych artykułach zajmowano się problematyką religijną w zależności od zaistniałych wydarzeń. Należy jednak wspomnieć także o tym, że czasopismo przez pewien okres swego istnienia wprowadziło rubrykę o nazwie „Z naszego świata”, w której miało na bieżąco informować czytelników o sytuacji na polu kościelnym. Rubryka ta ukazywała się niestety tylko w latach 1904, 1905 i 1906<sup>22</sup>.

Z chwilą przekształcenia „Echa Przemyskiego” w organ prasowy Związku Katolicko-Społecznego biskup Pelczar zapowiedział w specjalnym artykule iż czasopismo będzie zawierało dwa nowe działy, a mianowicie „Ze świata katolickiego” i „Akcyja katolicko-społeczna”<sup>23</sup>. Zamierzenie to nie zostało jednak całkowicie zrealizowane. Zaledwie dwa razy ukazała się rubryka „Ze świata katolickiego”<sup>24</sup>. Zapowiadana rubryka „Akcyja katolicko-społeczna” nie pojawiła się ani razu. W jej zastępstwie pojawiły się liczne artykuły poświęcone temu zagadnieniu.

Warto także wspomnieć o pewnej inicjatywie podjętej przez redakcję. Chodzi o częste wzywianie czytelników do popierania sprawy budowy nowych kościołów czy odbudowy tych, które uległy zniszczeniu wskutek wojny. Sprawie tej miało służyć publikowanie wykazów ofiarodawców na te cele.

Ze sprawami religijnymi wiązało się publikowanie oficjalnych dokumentów kościelnych, ich omówień, czy zarządzeń biskupa ordynariusza. Tak więc omówiono motu proprio Piusa X,

syllabus tegoż papieża, encyklikę wydaną z okazji 300 rocznicy kanonizacji św. Karola Boromeusza, dekret Piusa X o pierwszej Komunii świętej oraz przedstawiono dokument Piusa X zmniejszający liczbę świąt<sup>25</sup>.

Stosunkowo rzadko publikowano listy biskupa Pelczara. Ogółem wydrukowano dwa listy pasterskie w całości<sup>26</sup>. Opublikowano też list biskupów Polski wzywający do pracy nad usuwaniem zniszczeń wojennych<sup>27</sup>. Z Kurii Biskupiej pochodziły zapewne wykazy zmian na stanowiskach kościelnych diecezji oraz oficjalne ogłoszenie o udzielaniu dyspens na Wielki Post. Ordynariusz przemyski J. S. Pelczar w czasie swoich rządów diecezją przemyską zwołał i przeprowadził trzy synody diecezjalne. Tym ważnym wydarzeniom pismo poświęciło nieco miejsca<sup>28</sup>.

Dla pełności obrazu należy wspomnieć iż pismo zajmowało się nie tylko sprawami Kościoła Katolickiego. Dotykano także problematyki wyznania protestanckiego oraz prawosławnego<sup>29</sup>. Nie obce były dla czasopisma sprawy religii odległych nieraz narodów. Ukazano sytuację na polu religijnym dalekiej Japonii i krajów muzułmańskich<sup>30</sup>.

Zarysowana wyżej problematyka religijna poruszana na łamach pisma wskazuje na szeroki profil pisma. Redkcja bowiem, chcąc dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, starała się zaspokoić ich zainteresowania czyniąc „Echo” możliwie uniwersalnym. Traktowanie spraw religijnych na łamach pisma zgodne było z jego założeniami programowymi, choć obejmowały one stosunkowo niewielką część objętości.

### **Zakończenie.**

Niniejsza praca miała na celu ukazać jedno z czasopism, a zwłaszcza jego stosunek do spraw politycznych i społecznych. Czasopismo to o nazwie „Echo Przemyskie” miało do spełnienia określoną rolę. Rola ta ujęta była w przyjętym przez nie programie działania. Usiłowało go realizować w ciągu swego stosunkowo długo okresu istnienia. Trudno jednak jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie — w jakim stopniu program ten został zrealizowany. Samo „Echo Przemyskie” wielokrotnie podkreślało swą wierność programowi. Mimo to wydaje się jednak, że częściowo odstępowało od określonego na początku planu działania. Chodzi tu szczególnie o stosunek czasopisma do spraw politycznych. Według początkowych zapewnień pismo miało się nie angażować w walki polityczne i nie popierać żadnych ugrupowań politycznych czy poszczególnych partii. W ciągu swego istnienia zabierało ono jednak głos w tej dziedzinie zwalczając jedne poglądy a popierając inne. Sprawy polityczne omawiało czasopismo dość szeroko. Nie ograniczało się tylko do informowania o nich w odniesieniu do Galicji. Podawano także fakty i komentarze do nich, odnoszące się do różnych rejonów świata. Objętościowo najwięcej miejsca zajmowały jednak sprawy dotyczące Galicji i Austro-Węgier. W swej publicystyce politycznej „Echo” popierało (wbrew programowi) organizacje polityczne. Początkowo było to Stronnictwo Katolicko - Narodowe, a później Narodowa Demokracja. Wynika z tego wniosek, że periodyk ten gotowy był służyć określonym orientacjom politycznym i ideologicznym. Chodziło o ich zgodność z poglądami reprezentowanymi przez hierarchię Kościoła katolickiego. Pismo było więc uzależnione, przynajmniej częściowo, od Kościoła. Uzależnienie to wynikało także i z tego, że kierowali nim w znacznym stopniu księża diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego. Niewątpliwie zainteresowani nim byli ówcześni biskupi przemyscy - Łukasz Ostoja Solecki i jego następca Józef Sebastian Pelczar.

Znacznie konsekwentniej realizowało „Echo” swój program społeczny. Każda gałąź życia gospodarczego i społecznego znajdowała w periodyku żywy oddźwięk. Widać to szczególnie w gorącym propagowaniu rozwoju ekonomicznego Galicji i pozostałych zaborów, popieraniu inicjatyw przez organizacje społeczne, na których rozwój pozytywnie wpłynęły swobody autonomiczne Galicji.

Z wszechstronnym poparciem spotykały się na łamach „Echa” wszelkie zamierzenia na polu szkolnictwa. Przy tym warto zaznaczyć, że oświatę traktowano jako *conditio sine qua non* powszechnego rozwoju społeczeństwa. Baczną uwagę zwracano także na potrzebujących. Niejednokrotnie pismo wskazywało na ludzi, którzy potrzebowali pomocy, a czasami samo udzielało lub pośredniczyło w jej udzielaniu.

Jak każdy organ publicystyczny, pojmowało „Echo” swe zadania w powiązaniu z określonymi tendencjami ideologicznymi. W konkretnym przypadku były to zasady katolickie, które determinowały tak polityczne, jak i społeczne wypowiedzi pisma. Ważna jest jednak jego konstruktywna rola w życiu polskiej społeczności Przemyśla i regionu. Rola ta w ostatecznym rozrachunku zasługuje na pozytywną ocenę.

Data zamykającą istnienie pisma jest 13 października 1918 r. Wtedy to na pierwszej stronie „Echa Przemyskiego” ukazała się notatka następującej treści: „Z powodu nadmiernych trudności finansowych, koszta bowiem wzrosły obecnie o 1 000%, zmuszeni jesteśmy, acz z wielką przykrością zawieść tymczasowo wydawnictwo „Echa Przemyskiego” aż do lepszych czasów, gdy ustanie orgia drożyzny...” (Od Redakcji, EP, 23/1918/, nr 41).

Notatka ta definitywnie zamknęła długi okres istnienia czasopisma. Tak więc sam periodyk nie doczekał się odzyskania przez Polskę wolności, która za niespełna miesiąc miała nadejść. Przyczyną upadku, w myśl powyższej notatki, był wzrost cen. Nie była to chyba jedyna przyczyna zamknięcia czasopisma. Obok niej istniały prawdopodobnie inne. Wskazując na nie trzeba zaznaczyć, że w Przemyślu w tym czasie wychodziło czasopismo o podobnym charakterze jak „Echo”. Czasopismo to zajmowało podobne stanowisko wobec rzeczywistości. Nosiło ono nazwę „Ziemia Przemyska”.

Pismo to rozpoczęło swoje istnienie w 1913 r. Łatwo daje się zauważyć, przeglądając nawet pobieżnie oba czasopisma, że w niewątpliwie trudnych okolicznościach postanowiono wybrać istnienie jednego z nich i wybrano to drugie.

Z kolei należało by zadać pytanie — czy i w jakim stopniu temat niniejszej pracy został zrealizowany. Praca miała na celu dokonanie charakterystyki czasopisma, a zwłaszcza jego trzonu publicystycznego, który stanowiły problemy polityczne i społeczne. Problemy te zostały przedstawione w oparciu o ogólną charakterystykę samego czasopisma. Z tego względu praca ukazuje główne nurty publicystyczne skonfrontowane z ówczesnym życiem politycznym, społecznym, kulturalnym Przemyśla a w znacznej mierze Galicji. W wyjątkowych przypadkach sięgnięto do szerszego tła pozostałych dwóch zaborów, a nawet do stosunków zagranicznych.

Należy więc sądzić, że „Echo” jawi się w niniejszej pracy jako czynnik opiniotwórczy i uczestniczący w organizowaniu całokształtu życia społecznego Przemyśla i okolicy.

*Ks. Adam Szal*

## PRZYPISY

### Do wstępu i rozdziału I

<sup>1</sup> E. Löbl, *Kultura i prasa*, Warszawa 1905, s. 31.

<sup>2</sup> W Bibliotece Kapitulnej odnaleziono pierwszy numer 1896 r., w Bibliotece Diecezjalnej odnaleziono dziewiąty numer tegoż roku.

<sup>3</sup> Są to następujące numery: 2(1897), nr 1, 2, 4, 5, 100, 101.

<sup>4</sup> 3(1898), nry 23, 43-45, 57, 68, 74, 76, 78, 85, 86, 87-96.

<sup>5</sup> Kilka roczników znajduje się także w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego. Są to jednak roczniki z późniejszego okresu (1911-1918).

- <sup>6</sup> S. Grodziski, *Historia społeczno - polityczna Galicji (1772 - 1848)*, Wrocław 1971, s. 37.
- <sup>7</sup> I. Koberdowa, *Między pierwszą a drugą Rzeczypospolitą*, Warszawa 1976, s. 16.
- <sup>8</sup> S. Kieniewicz, *Galicja w dobie autonomicznej*, Wrocław 1952, s. V.
- <sup>9</sup> M. Bobrzyński, *Statut Rady Szkolnej Krajowej Galicyjskiej oraz zbiór najważniejszych okólników i rozporządzeń zasadniczych c. k. Krajowej Rady Szkolnej*, Lwów 1888, s. 78.
- <sup>10</sup> K. Bartoszewicz, *Dzieje Galicji*, Warszawa 1917, s. 179.
- <sup>11</sup> Tamże, s. 183.
- <sup>12</sup> Tamże, s. 198.
- <sup>13</sup> W. Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, Kraków 1961, s. 68.
- <sup>14</sup> K. Bartoszewicz, dz. cyt., s. 196.
- <sup>15</sup> W. Kramarz, *Ludność Przemyśla w latach 1521 - 1921*, Przemyśl 1922, s. 55 - 67.
- <sup>16</sup> J. Styfi, *Skorowidz miasta Przemyśla*, Przemyśl 1905, s. 103.
- <sup>17</sup> A. Kunysz, *Wpływ ruchu społeczno - kulturalnego na rozwój życia kulturalnego regionu na podstawie Przemyśla*, w: *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, t. 2, Przemyśl 1973, s. 34.
- <sup>18</sup> J. Styfi, dz. cyt., s. 101.
- <sup>19</sup> L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1893, s. 11, 295.
- <sup>20</sup> J. Kwolek, „Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy”, „*Nasza Przeszłość*”, 43(1975), s. 201 - 236; L. Hauser, dz. cyt., s. 11, 255.
- <sup>21</sup> Z. Felczyński, *Rozwój kulturalny Przemyśla 1772 - 1918*, w: *Tysiąc lat Przemyśla*, cz. 2 Warszawa 1974, s. 245.
- <sup>22</sup> Tamże, s. 245.
- <sup>23</sup> K. Heck, *Spis peryodycznych pism polskich*, Kraków 1904, s. 5 - 27.
- <sup>24</sup> Tamże, s. 4.
- <sup>25</sup> J. Myśliński, *Nakłady prasy społeczno - politycznej w Galicji, w latach 1881 - 1913*, „*Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*”, 4(1964), z. 1, s. 117.
- <sup>26</sup> Tamże, s. 117.
- <sup>27</sup> W języku ukraińskim ukazywały się następujące czasopisma: „*Posłannik*” (1888 - 1906), „*Nowyj Hałyczanin*” (1889), „*Wistnyk Peremyskoj Eparchii*” (1889 - 1918), „*Russkaja Wola*” (1905 - 1909), „*Selianska Wola*” (1907 - 1908), „*Peremyskij Wistnyk*” (1907 - 1914), „*Russkaja zeml*” (1914). Miejscowa prasa żydowska ukazała się stosunkowo późno i nie miała ciągłości. Zaliczamy do niej: „*Przemysler Volkstimme*” (w języku jidisz, 1908 - 1909 i wcześniej), „*Przemysler Nachrichten*” (w języku hebrajskim, 1919), „*Das Wort*” (żargon, 1912) — Z. Felczyński, dz. cyt., s. 25 - 251.
- <sup>28</sup> Były to: „*Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy*”, „*San*”, „*Gazeta Przemyska*”, „*Echo Przemyskie*”, „*Kronika Diecezji Przemyskiej*”, „*Nowy Głos Przemyski*”, „*Gazeta Przemyska*”, „*Ziemia Przemyska*”.
- <sup>29</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 - 1918*, Warszawa 1968, s. 421.
- <sup>30</sup> J. Możdzen, *Działalność Polskiej Partii Socjal - Demokratycznej w Przemyślu do 1904 r.*, „*Rocznik Przemyski*”, 13(1970), s. 172.
- <sup>31</sup> A. Kudłaszyk, *Myśl społeczno - polityczna Bolesława Wysłoucha 1855 - 1937*, Warszawa 1978, s. 95.
- <sup>32</sup> *Zjazd kapłanów dyecezyi przemyskiej o. ł. i rezolucje na nim uchwalone*, Przemyśl 1896, s. 3.
- <sup>33</sup> Tamże, s. 6. 19.
- <sup>34</sup> Biskup Łukasz Ostoja Solecki urodził się w 1827 r., nominację na biskupa przemyskiego otrzymał 28 października 1881 r. Rządził diecezją do 2 marca 1900 r. — *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1899, Premisliae 1899*, s. 10; W. Sarna, *Biskupi przemyscy obrządku łacińskiego*, cz. 2, Przemyśl 1902, s. 529 - 553.
- <sup>35</sup> H. Jackowski, *O potrzebie, programie i założeniu dziennika katolickiego*, Lwów 1897, s. 3.
- <sup>36</sup> S. Momidłowski, Ks. Jan Łabuda (nekrolog), „*Kronika Diecezji Przemyskiej*” (dalej KDP), 26(1926), s. 163; Ks. Jan Łabuda, „*Ziemia Przemyska*”, 12(1926), nr 22.
- <sup>37</sup> Postać ks. Jana Łabudy szerzej zostanie omówiona w 4 .
- <sup>38</sup> „*Palmoni*”, *Kronika przemyska*, „*Echo Przemyskie*” (dalej EP), 1(1896), nr 1.
- <sup>39</sup> (Artykuł wstępny — bez tytułu), tamże, nr 1.
- <sup>40</sup> Od Redakcji, tamże, 2(1897), nr 1.
- <sup>41</sup> Stronnictwo Katolicko - Narodowe powstało 19 czerwca 1890 r. Jego cele szerzej zostaną omówione w rozdziale 3, § 3. Omawia je także W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1841 - 1906*, Kraków 1907, s. 250 nn.
- <sup>42</sup> Od Redakcji, EP, 4(1899), nr 10.
- <sup>43</sup> *Z Nowym Rokiem*, tamże, 9(1904), nr 1.
- <sup>44</sup> J. Ataman, *Pelczar Józef Sebastian*, w: *Hagiografia polska*, t. 2, Poznań 1972, s. 209 - 233.
- <sup>45</sup> J. Pelczar, *List z dnia 20 grudnia 1903 r.*, „*Nasza Przeszłość*”, 29(1968), s. 176.
- <sup>46</sup> Tenże, *O krzewieniu chrześcijańskiej oświaty*, KDP, 6(1906), s. 247.

- <sup>47</sup> Z początku roku 1912, EP, 17(1912), nr 1.
- <sup>48</sup> J.R. Szaflik, O rząd chłopskich dusz, Warszawa 1976, s. 255.
- <sup>49</sup> „Palmoni”, Kronika przemyska, EP, 2(1897), nr 1.
- <sup>50</sup> „Gazeta Kościelna”, 7(1899), nr 42, s. 344; 25(1918), nr 38, s. 344; 22(1914), nr 35, s. 423; 25(1915), nr 42, s. 504; 25(1918), nr 38, s. 439.
- <sup>51</sup> Tamże, 5(1897), nr 16, s. 137; nr 18, s. 153.
- <sup>52</sup> „Nowy Głos Przemyski”, 3(1905), nr 1; podobnie pisze także w numerach: 24, 25, 27, 28, 29 oraz 2(1904), nry 9, 36, 37, 41, 42, 52; 5(1907), nr 54; 6(1908), nry 33, 37, 45, 47, 48.
- <sup>53</sup> Tamże, 15(1918), nr 43.
- <sup>54</sup> „Głos Robotniczy”, 3(1906), nry 14, 22, 26.
- <sup>55</sup> L. Hauser, dz. cyt., s. 253.
- <sup>56</sup> Z. Felczyński, Fredreum i inne teatra przemyskie, Przemysł 1969, s. 11.
- <sup>57</sup> Bibliografia literatury polskiej, Nowy Korbut, Oświecenie, t. 4, Warszawa 1966, s. 125.
- <sup>58</sup> Z. Felczyński, Rozwój kulturalny Przemysła 1771 - 1918, s. 171, 171, 236.
- <sup>59</sup> L. Hauser, dz. cyt., s. 254.
- <sup>60</sup> Z. Felczyński, Fredreum i inne teatra przemyskie, s. 12.
- <sup>61</sup> Tenże, Rozwój kulturalny Przemysła, s. 236.
- <sup>62</sup> Tamże, s. 238.
- <sup>63</sup> EP, 8(1903), nr 53.
- <sup>64</sup> Od Redakcji, tamże, 2(1897), nr 1.
- <sup>65</sup> EP, 19(1914), nry 1 - 4.
- <sup>66</sup> Tamże, 8(1903), nry 16, 56.
- <sup>67</sup> Tamże, 9(1904), nr 55.
- <sup>68</sup> Tamże, 15(1910), nr 87.
- <sup>69</sup> Tamże, 17(1912), nr 69.
- <sup>70</sup> Tamże, 22(1917), nr 35.
- <sup>71</sup> Tamże, 3(1899), nr 96.
- <sup>72</sup> Tamże, 4(1899), nr 10.
- <sup>73</sup> Tamże, 8(1903), nr 53.
- <sup>74</sup> Tamże, 9(1904), nr 1.
- <sup>75</sup> Szata graficzna wróciła się do stanu z roku 1898.
- <sup>76</sup> J. Myśliński, Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867 - 1918), w: Prasa polska (1864 - 1918), pr. zb. pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, s. 161.
- <sup>77</sup> Od Administracji, EP, 8(1899), nry 78, 86.
- <sup>78</sup> Od Wydawcy, tamże, 3(1899), nry 78, 86.
- <sup>79</sup> Od Administracji, tamże, 13(1908), 69.
- <sup>80</sup> Ogłoszenie w „Kronice”, tamże, 2(1897), nry 100, 101.
- <sup>81</sup> Od Administracji, tamże, 4(1900), nr 101.
- <sup>82</sup> List od czytelnika, tamże, 10(1905), nr 101.
- <sup>83</sup> Ogłoszenie w „Kronice”, tamże, 12(1907), nry 4, 5.
- <sup>84</sup> Od Redakcji, tamże, 11(1906), nry 77 i nn.
- <sup>85</sup> Od Redakcji, tamże, 13(1908), nr 1.
- <sup>86</sup> Ogłoszenie w „Kronice”, tamże, 12(1918), nr 57.
- <sup>87</sup> Zbiór ustaw administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem obowiązujących do użytku c.k. władz rządowych i autonomicznych, opr. J.R. Kasperek, t. 2, Kraków 1873, s. 838.
- <sup>88</sup> Kronika kościelna, „Gazeta Kościelna”, 22(1915), nr 42, s. 504.
- <sup>89</sup> Sprawozdanie Zarządu Koła Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej w Przemysłu za rok 1910, Przemysł 1911, s. 27, 29, 30.
- <sup>90</sup> S. Hoszowski, Ceny we Lwowie w latach 1701 - 1914, Lwów 1934, s. 106.
- <sup>91</sup> „Nowy Głos Przemyski”, 4(1906), „Kuryer Przemyski” 1(1906).
- <sup>92</sup> Co nas cieszy i smuci, EP, 1(1896), nr 9.
- <sup>93</sup> Od Redakcji, tamże, 22(1917), nr 1.
- <sup>94</sup> „Ziemia Przemyska”, 2(1914), nr 33.
- <sup>95</sup> Z początkiem roku 1912, EP, 17(1912), nr 1.
- <sup>96</sup> Sprawozdanie z X kongregacji księży dziekanów, KDP, 11(1911), s. 603.
- <sup>97</sup> Sprawozdanie z działalności Związku Katolicko - Społecznego i połączonego z nim Bractwa NMP Królowej Korony Polskiej w diecezji przemyskiej, tamże, s. 340 - 465.
- <sup>98</sup> Za taką wysokością jednorazowego nakładu pisma ukazującego się 2 - 4 razy tygodniowo w zachodniej Galicji na początku XX wieku opowiada się J. Myśliński, Nakłady prasy społeczno - politycznej w Galicji w latach 1881 - 1913, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 4(1964) z. 1, s. 123.
- <sup>99</sup> Tenże, Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej, s. 235.

- <sup>100</sup> Ustawa drukowa z dnia 17 grudnia 1862 r., w: Zbiór ustaw administracyjnych, s. 838.
- <sup>101</sup> Tamże, 19, s. 843.
- <sup>102</sup> Tamże, 12, s. 844.
- <sup>103</sup> Tamże, 13, s. 844.
- <sup>104</sup> Tamże, 11, 13, 14, 15, 16, s. 843-846.
- <sup>105</sup> EP, 1(1896), nr 1; 10(1905), nr 4; J. Styfi, dz. cyt., s. 84.
- <sup>106</sup> EP, 15(1910), nr 53; 18(1913), nr 103; Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Praemisliensis 1907, Premisliae 1908, s. 13.
- <sup>107</sup> EP, 19(1914), nry 1-94; „Nowy Głos Przemyski”, 13(1914), nr 13.
- <sup>108</sup> Tylko w pierwszym roczniku nazwisko to ukazywało się na pierwszej stronie — EP, 1(1896), nry 1-9.
- <sup>109</sup> J. Łabuda, Oświadczenia (w „Kronice”), tamże, 10(1905), nr 4.
- <sup>110</sup> (Notatka w „Kronice”), tamże, 9(1904), nr 4.
- <sup>111</sup> „Słowo Polskie”, 5(1899), nr 85.
- <sup>112</sup> S. Momidłowski, Śp. ks. dr Jan Łabuda, KDP, 26(1926), s. 162; Śp. ks. dr Jan Łabuda, „Ziemia Przemyska”, 12(1926), nr 22.
- <sup>113</sup> „Nowy Głos Przemyski”, 12(1913), nr 49.
- <sup>114</sup> Od Redakcji, EP, 18(1913), nr 99.
- <sup>115</sup> S. Momidłowski, dz. cyt., s. 161.
- <sup>116</sup> „Gazeta Kościelna”, 22(1914), nr 35, s. 423.
- <sup>117</sup> (Notatka w „Kronice”), EP, 4(1899), nr 2.
- <sup>118</sup> Schematyzmy diecezjalne z lat 1882-1926; Śp. ks. dr Jan Łabuda, „Ziemia Przemyska”, 12(1926), nr 22; S. Momidłowski, Śp. ks. dr Jan Łabuda, KDP, 26(1926), s. 161-162; Ks. Jan Łabuda (notka biograficzna), „Kazalnica”, 7(1903), s. 353.
- <sup>119</sup> J. Łabuda, Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Rękodzielniczego „Gwiazda” w Krakowie, EP 4(1899), nry 10, 11, 13; Tenże, Rozwój organizacji zawodowej, tamże, 13(1908), nr 97; tenże, O zasady katolickie, tamże, 19(1914), nry 26, 27, 28.
- <sup>120</sup> Tenże, Przytulisko Brata Alberta czyli miłosierdzie z cudzej kieszeni, tamże, 16(1911), nr 10.
- <sup>121</sup> Tenże, Nasze zadania, tamże, 19(1914), nry 2, 4, 8; Z przemysłu krajowego, tamże, nr 18.
- <sup>122</sup> Tenże, Duchowieństwo wobec prądów nowych, „Gazeta Kościelna”, 15(1907), nry 28, 29, 30, 31, 32.
- <sup>123</sup> Schematismus 1908, s. 172.
- <sup>124</sup> Kurs społeczny w Przemyślu, „Gazeta Kościelna”, 15(1907) nr 40, s. 407.
- <sup>125</sup> „Nowy Głos Przemyski”, 12(1913), nr 44.
- <sup>126</sup> S. Trzeciak, Oświata a dobrobyt, EP, 11(1906), nry 71, 73, 74, 75, 76, 79, 83, 84, 85, 93, 94, 95, 99; Chrystus Pan a kwestia socjalna, tamże, 12(1907), nry 40, 62, 66, 72, 73, 74, 78, 45, 47, 48, 49, 52; 13(1908), nry 2, 10, 13.
- <sup>127</sup> Zaliczyć do nich należy: Obraz rozkładu w protestantyzmie wykazany na podstawie tłumaczenia Pisma św. o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana, Warszawa 1903; Oświata a dobrobyt, Poznań 1903; Wrażenia z podróży do Egiptu, Poznań 1904; Stosunki polityczne u Żydów za czasów Chrystusa pana, Poznań 1905; Chrystus Pan a kwestia socjalna, Poznań 1906; Religia i literatura u Żydów za czasów Chrystusa Pana, Warszawa 1911; Chrystianizm czyli naturalny rozwój religii chrześcijańskiej, Petersburg 1912; Questio alcoholica apud Iudeos, Pertopoli 1913.
- <sup>128</sup> Elenchus cleri dioeceseos rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1924, Przemyśl 1924, s. 79; Trzeciak Stanisław, w: Podręczna Encyklopedia Kościelna, pr. zb. pod red. Z. Chełmickiego, t. 10, Warszawa 1913, s. 291-292; M. Godlewski, Z dziejów rzymskokatolickiej Akademii Petersburskiej, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, 27(1938), s. 67; L. Stachowiak, Katolicka biblijstka polska (1900-1945), w: W kierunku chrześcijańskiej kultury, pr. zb. pod red. B. Bejze, Warszawa 1978, s. 557; tenże, Rozwój nauk biblijnych w XIX i w początkach XX wieku, w: Dzieje teologii katolickiej w Polsce, pr. zb. pod red. M. Rechowicza, t. 3, cz. 1, Lublin 1976, s. 45, 60; S. Trzeciak, Nie będziemy płacić za obrzędy cudzej religii, „Przewodnik Katolicki”, 42(1936), nr 11, s. 168; tenże, Odżydźć wytwórczość i sprzedaż dewocjonaliów, tamże, nr 36.
- <sup>129</sup> W. Szmyd, Coby uczynić należało dla podniesienia z nędzy małomieszczan, EP, 5(1900), nry 45, 46.
- <sup>130</sup> Tenże, Tadeusz Kościuszko a lud polski, tamże, 22(1917), nr 81.
- <sup>131</sup> S. Momidłowski, Ks. Wojciech Szmyd, KDP, 30(1930), s. 302.
- <sup>132</sup> Schematyzmy z lat 1900-1930; Archiwum Diecezjalne w Przemyślu, tabela służbowa ks. Wojciecha Szmyda.
- <sup>133</sup> Korespondencje te ukazywały się w następujących numerach pisma: 9(1904), nry 51, 87, 94, 100; 19(1905), nry 11, 20, 35, 43, 89, 98; 8(1903), nry 37, 39, 92, 95; 11(1906), nr 16.
- <sup>134</sup> Problem ten będzie omówiony także w rozdziale 3, § 2.
- <sup>135</sup> J. Andruszkiewicz, Przemyśl w latach 1918-1919, „Rocznik Przemyski”, 19-20(1978), s. 21, 231, 235; Archiwum Diecezjalne w Przemyślu, tabela służbowa ks. Kazimierza Kotuli oraz teczka zawierająca korespondencję ks. Kotuli z Kurią Biskupią w Przemyślu (b. sygn.).

- <sup>136</sup> Protokół z posiedzenia Rady Diecezjalnej Bractwa Królowej Polski, KDP, 12(1912), s. 181.
- <sup>137</sup> K. Kotula, J. S. Pelczar, biskup o. ł. jego żywot i działalność, Kraków 1942, mps w Archiwum Śl. NSPJ.
- <sup>138</sup> Tenże, Socjalizm, EP, 17(1912), nry 88, 89, 90, 92, 93, 97, 100, 103; 18(1913), nry 1, 2, 3, 6, 10, 12, 16, 19, 20, 22.
- <sup>139</sup> Tenże, Socjalizm w Galicji, tamże, 13(1908), nry 2-9, 12, 14, 15.
- <sup>140</sup> Z podróży, tamże, 17(1912), nry 3, 5, 7, 11, 13, 14, 16, 18, 20, 22, 26, 34, 36, 44.
- <sup>141</sup> J.S. Pelczar, List pasterski, tamże, 12(1907), nry 14, 15, 16.
- <sup>142</sup> Tenże, Adam Mickiewicz na posłuchaniu u Piusa IX, tamże, 18(1913), nr 75.
- <sup>143</sup> Tenże, Przemowa przy otwarciu Kongresu Maryjnego, tenże, 16(1911), nry 71, 72, 73.
- <sup>144</sup> J.S. Korczyński (J.S. Pelczar), Masoneria, jej początki, organizacja, ceremoniał i działanie, tamże, 10(1905), nry 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 104; 11(1906), nry 1, 3, 5, 9, 10, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 27, 29, 31, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 63, 65, 67, 69.
- <sup>145</sup> Tenże, Na Syberii, tamże, 11(1906), nry 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 95, 97, 98, 101, 104; 12(1907), nry 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30.
- <sup>146</sup> Tenże, Obrazki historyczne z dziejów Polski, tamże, 12(1907), nr 1, 2, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102; 14(1909), nry 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85.
- <sup>147</sup> S. Momidłowski, Ks. Wojciech Galant, KDP, 30(1930), s. 360.
- <sup>148</sup> W. Galant, Alleluja, EP, 8(1903), nr 30; tenże, Ofir, tamże, 13(1908), nry 53, 54, 55, 56, 57; tenże, Betlejem, tamże, nr 104; tenże, Hosanna, tamże, nr 25.
- <sup>149</sup> Tenże, Nad rzeką, tamże, 16(1911), nr 100; Hołd Dzieciąteczku u żłóbka, tamże, nr 103; Czas - wieczność, tamże, nr 105; Święta Rodzina, tamże, 19(1912), nr 63; Święta świeca, tamże, nr 9; Na Nowy Rok, tamże, 19(1914), nr 1; Z pustkowia, tamże, 9(1904), nr 70; Z liryków, tamże, nr 90.
- <sup>150</sup> „Nowy Głos Przemyski”, 6(1908), nr 20.
- <sup>151</sup> (Notatka w „Kronice”), EP, 6(1901), nr 49.
- <sup>152</sup> Wymienić można następujących księży: J. Antosz, W. Biela, W. Boczar, J. Budkowski, P. Cwakała, J. Data, J. Dybaś, J. Dziedzic, K. Ficher (późniejszy biskup), W. Kisielewicz, A. Kraupa, Ż. Lenkiewicz, A. Leja, M. Makowiec, W. Mazanek, J. Milczanowski, N. Niepokoy, W. Owoc, K. Perenc, J. Peszek, J. Pietrzekiewicz, W. Pliszak, M. Sidor, W. Tomaka (późniejszy biskup), W. Wais.
- <sup>152</sup> Kronika Domu Przemyskiego, s. 11, rkps znajdujący się w posiadaniu Księża Salezjanów w Przemysku.
- <sup>154</sup> S. Angerman, Kasy oszczędności a loterya, EP, 15(1910), nr 1; O potrzebie organizacji opieki nad ubogimi, tamże, 16(1911), nry 97, 98; Po co rewizye, tamże, 21(1916), nr 90.
- <sup>155</sup> M. Bielawska, TSL w Przemysku i okolicy, tamże, 22(1917), nr 35; Jadwiga Srokowa, tamże, 21(1916), nry 10, 11, 13, 15, 17, 19, 20; Śp. ks. dr W. Kochowski, tamże, 22(1917), nr 53; Adam Asnyk, tamże, nry 69, 75, 76.
- <sup>156</sup> Z. Szweykowski, Jeske Choiński Teodor, Polski Słownik Biograficzny, t. 11, Warszawa 1964, s. 194, 195.
- <sup>157</sup> (Notatka w „Kronice”), EP, 15(1910), nr 10.
- <sup>158</sup> Chodzi tu prawdopodobnie o trafikę S. Żurka, który posiadał ją na ulicy Grunwaldzkiej nr 13, „Ziemia Przemyska”, 10(1911), nr 9 (ogłoszenie).
- <sup>159</sup> „Nowy Głos Przemyski”, 10(1911), nr 9; 11(1912), nr 32.
- <sup>160</sup> Od Redakcji, EP, 2(1897), nr 5.

## Do rozdziału II

- <sup>1</sup> Od Redakcji, EP, 2(1897), nry 1, 5.
- <sup>2</sup> Por. np Statut Stowarzyszenia Polski Związek Zawodowy Chrześcijańskich Robotników, Kraków 1908.
- <sup>3</sup> EP, 19(1914), nr 1.
- <sup>4</sup> Od Redakcji, tamże, nr 1.
- <sup>5</sup> J. Pajewski, Historia powszechna 1871 - 1918, Warszawa 1967, s. 19.
- <sup>6</sup> Najważniejsze z nich to trójprzymierze (1879) oraz trójporozumienie (zawarte w latach 1893, 1904, 1907).
- <sup>7</sup> J. Pajewski, dz. cyt., s. 237.
- <sup>8</sup> J. Dąbrowski, Wielka wojna 1914 - 1919, w: Wielka historia powszechna, t. 7, cz. 1 - 2, Warszawa 1957.
- <sup>9</sup> S. Askenazy, Dzieje Rosji, Warszawa 1970, s. 417.

- 10 L. Bazyłow, *Dzieje Rosji*, Warszawa 1970, s. 417.
- 11 *Wojna*, EP, 9(1904), nr 14.
- 12 *Z chwili bieżącej*, tamże, 10(1905), nry 2-103; 11(1906), nry 2, 5, 7, 15, 17.
- 13 *Sytuacja Wojenna*, tamże, 20(1915), nry 1, 13, 14, 16, 18, 19, 21.
- 14 *W Przemysli*, tamże, 21(1916), nr 5.
- 15 EP, 8(1903), nr 2 był ostatnim.
- 16 *Ostatnie wiadomości*, tamże, 11(1906), nry 1-67.
- 17 *Toż*, 12(1907), nry 3, 4, 5.
- 18 H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 1971, s. 401.
- 19 *Boerowie i Anglicy*, EP, 5(1900), nr 10.
- 20 *Z wojny Południowo-afrykańskiej*, tamże, nry 17, 19.
- 21 J. Pajewski, dz. cyt., s. 206-211.
- 22 *Zamach w Buffalo*, EP, 6(1901), nry 74, 79.
- 23 *Rewolucja w Rosji*, tamże, 10(1905), nr 8.
- 24 *Rewolucja rosyjska a prądy wolnościowe*, tamże, 22(1917), nr 52.
- 25 *Agitacja bolszewicka w Królestwie*, tamże, 23(1918), nr 37.
- 26 *Niemieckie obawy*, tamże, 14(1909), nr 31.
- 27 *Nowe niebezpieczeństwo*, tamże, 12(1907), nr 62.
- 28 *Przesilenie w Niemczech*, tamże, 14(1909), nr 53.
- 29 *Stulecie „Gazety Lwowskiej”*, 1811-1911, pr. zb. pod red. W. Bruchnalskiego, Lwów 1911, s. 98-99.
- 30 S. Głabiński, *Statystyka monarchii Austro-Węgierskiej*, Lwów 1897, s. 32.
- 31 Tamże, s. 2; oraz por. *Polityczne urządzenia Austrii i Galicji*, Lwów 1903.
- 32 A. Czechowski, *Dzieje polityczne do końca wieku*, w: *Historia polityczna XIX stulecia*, pr. zb. pod red. A. Czechowskiego, Warszawa 1902, t. 3, s. 552.
- 33 (Artykuł wstępny), EP, 2(1897), nry 100, 101.
- 34 (Artykuł wstępny), tamże, 3(1898), nr 92, 93.
- 35 (Artykuł wstępny), tamże, 5(1900), nr 17.
- 36 K. Groniowski, *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 1977, s. 384.
- 37 M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, Wrocław 1957, s. 371-372.
- 38 *Sejmowa reforma wyborcza*, EP, 19(1910), nr 69.
- 39 *Reforma wyborcza*, tamże, nr 86.
- 40 *Reforma wyborcza dla Rady Państwa*, *Przemyśl* 1907, s. 1-30.
- 41 *Reforma wyborcza*, EP, 12(1907), nr 16.
- 42 *Przed wyborami*, tamże, 16(1911), nr 28.
- 43 Tamże, 16(1911), nry 38, 40, 43, 44, 47, 48-51 (napisy agitujące za kandydatem).
- 44 W. Pobóg Malinowski, *Narodowa Demokracja 1897-1911, fakty i dokumenty*, Warszawa 1933, s. 150, 329.
- 45 *Vixtrix - victa*, EP, 16(1911), nr 54.
- 46 *Dziwne zasady*, tamże, 23(1918), nr 5. Do skonfiskowanego artykułu dotarto przez odnalezienie ocenzurowanych egzemplarzy ze śladami ingerencji cenzora.
- 47 *Socjalny monarcha*, tamże, 12(1907), nr 51.
- 48 *Sześćdziesiąt lat na tronie Habsburgów*, tamże, 13(1908), nr 97.
- 49 *Ohydna zbrodnia*, tamże, 19(1914), nr 53.
- 50 H. Wereszycki, *Franciszek Józef I jakim go nie znałem*, „*Tygodnik Powszechny*”, 32(1978), nr 47, s. 4.
- 51 M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów, fakty i dokumenty*, Poznań 1927, s. 25-26.
- 52 M. Bobrzyński, *Wskrzeszenie państwa polskiego*, Kraków 1920, t. 1, s. 17.
- 53 J. Grabiec, *Dzieje narodu polskiego*, t. 2, Warszawa 1920, s. 304.
- 54 S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1978, s. 94.
- 55 J. Buszko, *Historia Polski, 1864-1948*, Warszawa 1978, s. 94.
- 56 *Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego*, Lwów 1906, s. 3.
- 57 W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*, Warszawa 1920, s. 130-131.
- 58 K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952, s. 16.
- 59 H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1919)*, Warszawa 1962, s. 107.
- 60 K. Grzybowski, *Pięćdziesiąt lat 1918-1948*, Kraków 1977, s. 48.
- 61 *Statut Krajowy i ordynacja wyborcza dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, Kraków 1913, s. 6-9.
- 62 W. Horowicz, *Listy sejmowe*, EP, 15(1910), nry 6, 7.
- 63 *Statut Krajowy i ordynacja wyborcza...*, s. 13-39.
- 64 *Przykładowe tytuły: Jakże ma obowiązki Polak-katolik przy nadchodzących wyborach?* Kraków 1907; Z. Gromnicki, *Przestroga dla wyborców*, Buczacz 1907; E. Pomorski, *Lud a sejm*, „*Latarnia*”, 11(1900), nr 6.

- <sup>65</sup> J. Buszko, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905 - 1914*, Warszawa 1956, s. 266 - 276.
- <sup>66</sup> S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 456 - 457.
- <sup>67</sup> Powszechne wybory, EP, 10(1905), nry 89, 91, 93.
- <sup>68</sup> Krwawe wybory we lwowie, tamże, 13(1908), nr 20.
- <sup>69</sup> S. Głębiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 29.
- <sup>70</sup> K. Kotula, *Socjalizm*, EP, 17(1912), nry 87 - 94, 97, 98, 100, 102, 103; 18(1913), nry 1 - 3, 6, 10, 12, 16, 19, 20, 22.
- <sup>71</sup> *Socjalizm wobec rozumu*, tamże, 12(1907), nr 37.
- <sup>72</sup> *Pokłosie wyborcze*, tamże, nr 43.
- <sup>73</sup> *Czerwone święto*, tamże, nr 39.
- <sup>74</sup> *Marx - apostoł „towarzyszy”*, tamże, nr 59. 60.
- <sup>75</sup> *Marx*, tamże, nry 59, 60.
- <sup>76</sup> *Po co tow. Ignac był w Przemyślu i co z tego wynikło*, tamże, nr 37; *Wściekłość Ignasia*, tamże, nr 53.
- <sup>77</sup> *Nieproszony opiekun*, tamże, nr 53.
- <sup>79</sup> Z. Felczyński, *Fredreum i inne teatra przemyskie*, s. 321.
- <sup>80</sup> *Kronika*, „*Nowy Głos Przemyski*”, 15(1918), nr 43.
- <sup>81</sup> *Dodatek do 32 numeru*, tamże, nr 32.
- <sup>82</sup> *Ohydne osczerstwo socjalistów*, EP, 13(1908), nr 65.
- <sup>83</sup> *Bezczelność*, tamże, 9(1904), nr 40; *Z pism socjalistycznych*, tamże, nr 87.
- <sup>84</sup> *Notatki z pism socjalistycznych*, tamże, 12(1907), nry 90, 92, 94, 96, 98, 102.
- <sup>85</sup> *Np, W. Orpiszewski, Kilka myśli o walce społecznej*, Kraków 1908; *S. Załęski, Program na rok 1900; Credo i pieśń galicyjskich socjalistów*, Lwów 1900; *P. Zarzycki, Socjaliści a religia*, Kraków 1900; *Socjaliści, czym są i do czego dążą*, Kraków 1906.
- <sup>86</sup> *Gdy śpiący się zbudzi*, EP, 16(1911), nr 55.
- <sup>87</sup> R. Dmowski, *Separatyzm Żydów i jego źródła*, Warszawa 1909, s. 26, 29; W. Feldman, *Asymilatorzy, Syjoniści i Polacy*, Kraków 1893; W. Kalinka, *Galicya i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1893, s. 73 - 117.
- <sup>88</sup> *Szkody z asymilacji żydowskiej*, EP, 16(1911), nr 62; *Żyd - Polak*, tamże, 17(1912), nr 92.
- <sup>89</sup> *Antysemityzm na gruncie galicyjskim*, tamże, 14(1909), nry 52, 53, 58 - 62.
- <sup>90</sup> T. Jeske Choiński, *Historia Żydów w Polsce*, Warszawa 1910, s. 296 - 309.
- <sup>91</sup> *Tenże, Poznaj Żyda*, Warszawa 1912, s. 238.
- <sup>92</sup> *Statut Ligi dla Spolszczenia Miast*, Kraków 1913, s. 3.
- <sup>93</sup> EP, 12(1907), nry 8 i nn.
- <sup>94</sup> *Tamże*, 18(1913), nry 89 i nn.
- <sup>95</sup> *Tamże*, 14(1909), nr 23.
- <sup>96</sup> *Kolejarze (ulotka)*, *Przemysł 1913* (nakładem „*Echa Przemyskiego*”).
- <sup>97</sup> F. Stefczyk, *Problem najnowszej reformy wyborczej w świetle statystyki ludnościowej i podatkowej*, Lwów 1912, s. 9.
- <sup>98</sup> *Ze stosunków polsko - ruskich*, EP, 9(1904), nr 34.
- <sup>99</sup> *Kultura hajdamaków*, tamże, 11(1906), nr 90.
- <sup>100</sup> *Czyżby znowu „nowy kurs”*, tamże, 21(1916), nr 22.
- <sup>101</sup> *I znowu oni*, tamże, 19(1908), nr 1, *Hajdamaki*, tamże, 12(1907), nr 101.
- <sup>102</sup> *„Krzywdy” Rusinów na polu kościelnym*, tamże, 13(1908), nr 100.
- <sup>103</sup> *Przemysł*, tamże, 10(1906), nr 92.
- <sup>104</sup> „*Nowy Głos Przemyski*”, 10(1911), nry 9, 21, 34, 44.
- <sup>105</sup> J. Dziedzic, *Czy socjaliści pójdą na wieś*, *Przemysł 1912*, s. 8.
- <sup>106</sup> K. Dunin - Wąsowicz, *Jan Stapiński, trybun ludu wiejskiego*, Warszawa 1969, s. 8.
- <sup>107</sup> S. Zalański, *W sprawie pracy nad ludem*, EP, 14(1909), nry 72, 73, 78, 83, 84, 87, 88.
- <sup>108</sup> L. Wałęga, *List pasterski w sprawie ludowej*, Tarnów 1903.
- <sup>109</sup> J. Pelczar, *List pasterski o krzewieniu chrześcijańskiej oświaty*, KDP, 6(1906), s. 251 - 252.
- <sup>110</sup> *List pasterski biskupów Galicji*, Lwów 1913, s. 7 - 10.
- <sup>111</sup> *Dziwne zasady*, EP, 23 (1918), nr 5.
- <sup>112</sup> *W 119 rocznicę*, tamże, 15 (1910), nr 37.
- <sup>113</sup> *W 44 rocznicę powstania styczniowego*, tamże, 3 (1907), nr 7.
- <sup>114</sup> *Powstanie styczniowe a nasze legiony*, tamże, 3 (1907), nr 7.
- <sup>115</sup> H. J. Bagiński, *Walka o utworzenie armii polskiej w latach 1914 - 1918*, „*Więź*”, 18 (1975), nr 11, s. 104 - 105.
- <sup>116</sup> *Tamże*, s. 105.
- <sup>117</sup> E. Rydz Śmigły, *Legiony*, w: *Świat i życie, zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, t. 3, Warszawa 1935, s. 256 n.
- <sup>118</sup> *Tydzień opieki legionowej*, EP, 22 (1917), nr 55.

- <sup>119</sup> O pokój, tamże, nr 60.
- <sup>120</sup> E. Groniowski, dz. cyt., s. 340 - 341.
- <sup>121</sup> J. Buszko, Historia Polski, s. 94 - 98.
- <sup>122</sup> S. Arnold, Cz. Leśniewski, M. Prohaska, Polska w rozwoju dziejowym, Warszawa 1929, s. 182 - 184.
- <sup>123</sup> L. Trzeciakowski, Ziemie polskie pod panowaniem państw zaborczych (1819 - 1918), w: Dzieje Polski, pr. zb. pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1975, s. 575.
- <sup>124</sup> Ze spraw polskich, EP, 9 (1904), nry 10, 12, 16, 18, 20, 22, 24, 30, 33, 79, 80.
- <sup>125</sup> S. Kieniewicz, Historia Polski, s. 413.
- <sup>126</sup> H. Sienkiewicz, List otwarty do Wilhelma II, EP, 11 (1906), nr 96.
- <sup>127</sup> Krucyata dzieci, tamże, nr 89.
- <sup>128</sup> Kardynał Kopp germanizator, tamże, 8 (1903), nr 56.
- <sup>129</sup> Brutalizm pruski, tamże, 11 (1906), nr 71.
- <sup>130</sup> Zbrodnia wołająca o pomstę do nieba, tamże, 12 (1907), nr 96.
- <sup>131</sup> Gwałt dokonany, tamże, 13 (1908), nr 19.
- <sup>132</sup> Obrazki pruskie, tamże, 14 (1909), nr 43.
- <sup>133</sup> I. Koberdowa, Między pierwszą a drugą Rzeczpospolitą, dzieje Polski 1795 - 1918, Warszawa 1979, s. 292.
- <sup>134</sup> J. Molenda, J. Holzer, Polska w I wojnie światowej, Warszawa 1967, s. 21.
- <sup>135</sup> Między młotem a kowadłem, EP, 10 (1905), nr 10.
- <sup>136</sup> R. Pattagallo, Prądy i zagadnienia polityczne Polski i Europy XIX i XX wieku, Warszawa 1935, s. 25.
- <sup>137</sup> W rocznicę powstania styczniowego, EP, 10 (1905), nry 6, 7.
- <sup>138</sup> W. Urban, Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815 - 1965), Rzym 1966, s. 433 - 434.
- <sup>139</sup> Zaburzenia w Królestwie Polskim, EP, 10 (1905), nr 10.
- <sup>140</sup> Przestroga prawdziwych patriotów, tamże, nr 14.
- <sup>141</sup> Odezwa, tamże, nr 22.
- <sup>142</sup> Ustępstwo dla Polaków w Królestwie Polskim, tamże, nr 52; Zwrot ku lepszemu, tamże, nr 81.
- <sup>143</sup> Bolesny cios, tamże, nr 92.
- <sup>144</sup> Projekt autonomii Królestwa, tamże, 11 (1906) nr 53.
- <sup>145</sup> Protest w sprawie odłączenia chełmszczyzny, tamże, 14 (1909), nr 38.
- <sup>146</sup> S. Arnold, Cz. Leśniewski, M. Prohaska, dz. cyt., s. 198 - 199.
- <sup>147</sup> Straszna krzywda, EP, 23 (1918), nr 7; Gdzie prawda, tamże, nr 9.
- <sup>148</sup> S. Głabiński, dz. cyt., s. 317.

### Do rozdziału III

- <sup>1</sup> Od Redakcji, EP, 2(1897), nr 1.
- <sup>2</sup> Kronika, tamże, 6(1901), nr 104.
- <sup>3</sup> Do przyjaciół a życzliwych i łaskawych czytelników, tamże, 9(1903), nr 1.
- <sup>4</sup> F. Bujak, Galicja, t. 2, Lwów 1910, s. 241. O rozwoju przemysłu na terenie b. Galicji pisze także W. S. Zaleski, Dzieje przemysłu na terenie b. Galicji, Kraków 1930, s. 126 - 157, 171 - 238.
- <sup>5</sup> „Wulkan”. Pierwsza krajowa fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Przemyśle, EP, 6(1901), nr 78.
- <sup>6</sup> Odezwa do wszystkich firm przemysłowych w kraju, tamże, 6(1901), nr 92.
- <sup>7</sup> A. Doboszyński, Stosunki ekonomiczne Galicji, Kraków 1901, s. 3 - 4.
- <sup>8</sup> Przemysł krajowy, EP, 7(1902), nr 14; Krajowa komisja przemysłowa, tamże, 7(1902), nr 46; W sprawie rozwoju rodzimego przemysłu i handlu, tamże, 8(1903), nr 3; Wiece przemysłowe, tamże, nr 79; Po wiecu, tamże, nr 81; Wiec przemysłowy w Przemyśle, nr 80.
- <sup>9</sup> Pokłosie powystawowe, tamże, 9(1904), nry 57, 59.
- <sup>10</sup> Wystawa w Krakowie, tamże, nry 76, 78; Wystawa korczyńskich wyrobów tkackich we Lwowie, tamże, 10(1905), nr 85.
- <sup>11</sup> Nagonka Niemców na przemysł galicyjski, tamże, nr 60; Strach Niemców przed galicyjskim przemysłem, tamże, nry 61, 62.
- <sup>12</sup> Bojkot polski, tamże, 13(1908), nry 60, 61.
- <sup>13</sup> Uprzemysłowienie kraju, tamże, 18(1913), nr 75.
- <sup>14</sup> K. Bartoszewicz, Dzieje Galicji jej stan przed wojną i wyodrębnienie, Kraków 1917, s. 195.
- <sup>15</sup> Z dziedziny kupieckiej, EP, 3(1898), nr 95; 3(1899), nry 2, 3, 4, 7, 8, 10, 11, 14, 17, 19, 21, 22, 24, 27, 29, 31, 36, 37, 42, 43, 45, 53, 76, 81, 88, 90, 96, 97, 100, 104.
- <sup>16</sup> Zmora drożyzny jako klątwa na zaniedbanie ludu wiejskiego, tamże, 11(1906), nr 81.
- <sup>17</sup> Drożyzna mięsa, tamże, 12(1907), nr 94; Brak węgla, tamże, 21(1916), nr 98.
- <sup>18</sup> Ze spraw aprowizacyjnych, tamże, 22(1917), nr 82; W sprawie aprowizacji, tamże, nr 87.

- <sup>19</sup> Zmora drożyzny jako klątwa na zaniedbanie ludu wiejskiego, tamże, 11(1906), nr 81.
- <sup>20</sup> Szerzej zostaną omówione w następnym paragrafie.
- <sup>21</sup> Garbarnie skór chłopskich, tamże, 9(1904), nr 97; Jeszcze garbarnie, tamże, 9(1904), nr 100.
- <sup>22</sup> Nasze rękodzieło a Wydział Krajowy, tamże, 14(1909), nr 83.
- <sup>23</sup> A. Brożek, Polonia amerykańska 1854 - 1939, Warszawa 1977, s. 17.
- <sup>24</sup> R. Dmowski, Wychodźstwo i osadnictwo, Lwów 1900, s. 104.
- <sup>25</sup> Zmora drożyzny jako klątwa za zaniedbanie ludu wiejskiego, EP, 11(1906), nr 81.
- <sup>26</sup> Skutki wychodźstwa ludu, tamże, 9(1904), nry 1 - 4.
- <sup>27</sup> Z. Zieliński, Pogląd krytyczny na nasze stosunki ekonomiczno - społeczne w Galicji, Przemyśl 1899, s. 186 - 187.
- <sup>28</sup> Amerykanie o wychodźstwie, EP, 11(1906), nr 1; Krach amerykański a emigranci polscy, tamże, 12(1907), nr 96.
- <sup>29</sup> W. Kisielewicz, Korespondencja, tamże, 4(1899), nry 86, 72, 73; 6(1901), nr 3; 8(1905), nr 3; 7(1902), nry 16, 24.
- <sup>30</sup> Sprawozdanie trzecie z opieki nad wychodźcami polskimi w Szwajcarii w 1912 r., Fryburg 1913, s. 1 - 10.
- <sup>31</sup> Tamże, s. 14.
- <sup>32</sup> W. Chodźko, Handel kobietami, Warszawa 1935, s. 4 - 5.
- <sup>33</sup> Hańba, EP, 6(1901), nry 85, 86; Żywy towar, tamże, 9(1904), nr 82; W sprawie handlu żywym towarem, tamże, nry 100, 101, 102, 103; 10(1905), nry 1, 2, 3; Handel żywym towarem, tamże, 12(1907), nr 72.
- <sup>34</sup> W. Chodźko, dz. cyt., s. 7 - 9.
- <sup>35</sup> Przeciw handlarzom żywym towarem, EP, 4(1899), nr 35.
- <sup>36</sup> Ruch Ekonomiczno - społeczny, tamże, 11(1906), nry 93, 95, 98, 101, 102, 104; 12(1907), nry 1, 5, 6, 8, 25, 44, 51, 56, 66, 68, 82, 87.
- <sup>37</sup> Cz. Strzeszewski, Kościół a zagadnienia społeczno - gospodarcze, w: Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce, cz. 3, Lublin 1969, s. 375.
- <sup>38</sup> Opłatek w Przemyślu, EP, 16(1911), nr 8.
- <sup>39</sup> Od Redakcji, tamże, 2(1897), nr 1.
- <sup>40</sup> Od Redakcji, tamże, 4(1899), nr 10.
- <sup>41</sup> Z początkiem roku 1912, tamże, 17(1912), nr 1.
- <sup>42</sup> F. Feldman, Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1841 - 1906, Kraków 1907, s. 250; S. Szydelski, Stronnictwo Katolicko - Narodowe, duchowieństwo i lud, „Gazeta Kościelna”, 8(1900), nr 35, s. 317 - 318; Program Stronnictwa Katolicko - Narodowego, tamże, nr 18, s. 143 - 145.
- <sup>43</sup> Z Nowym Rokiem, EP, 9(1904), nr 1.
- <sup>44</sup> Związek katolicki społeczny, tamże, 10(1905), nry 20, 22.
- <sup>45</sup> Tamże, nr 20.
- <sup>46</sup> Wezwanie do wpisywania się na członków Związku Katolicko - Społecznego, KDP, 5(1905), s. 81.
- <sup>47</sup> J. S. Pelczar, List pasterski na Wielki Post 1906 r. o obowiązkach katolików w naszych czasach i o potrzebie organizacji katolickiej, w: Listy pasterskie i instrukcje o organizacji katolickiej i o sprawie społecznej, Przemyśl 1907, s. 1 - 28.
- <sup>48</sup> Tenże, Orędzie do wielebnego duchowieństwa w sprawie Związku Katolicko - Społecznego i organizacji katolickiej, w: Listy pasterskie i instrukcje..., s. 49.
- <sup>49</sup> Związek Katolicko - Społeczny, EP, 11(1906), nr 14.
- <sup>50</sup> Katolicka organizacja, tamże, nr 20; W. Horowicz, Potrzeba wspólnego działania, tamże, nr 22; Związki katolickie, tamże, nr 76; Cel związków katolicko - społecznych, tamże, nr 75; Organizacja związków katolicko - społecznych, tamże, nry 77, 79.
- <sup>51</sup> Związki katolicko - społeczne, „Przyjaciel Ludu”, 18(1906), nr 39.
- <sup>52</sup> Protokół z posiedzenia Rady Diecezjalnej Bractwa Królowej Korony Polskiej i połączonego z nim Związku Katolicko - Społecznego, EP, 17(1912), nr 31.
- <sup>53</sup> K. Kotula, Józef Sebastian Pelczar, biskup o. ł., jego żywot i działalność, s. 2.
- <sup>54</sup> Ożywienie Związku Katolicko - Społecznego, EP, 23(1918), nr 11.
- <sup>55</sup> Szerzej działalność kółek rolniczych omawia A. Gurnicz, Kółka rolnicze w Galicji, Warszawa 1967.
- <sup>56</sup> Kasy Reiffeisenowskie, EP, 4(1899), nry 66, 67; Kółka rolnicze, tamże, 7(1902), nr 53; 8(1903), nr 56; Kółka rolnicze w Galicji, tamże, 11(1906), nr 54; A. Brzoza, Z rozwoju kółek rolniczych, tamże, nry 94, 95.
- <sup>57</sup> A. Gurnicz, Franciszek Stefczyk, życie, poglądy, działalność, Warszawa 1976, s. 94.
- <sup>58</sup> Odezwa do społeczeństwa polskiego, EP, 15(1910), nr 39; Składnica towarowa, tamże, nry 47, -50.
- <sup>59</sup> Składnica kółka rolniczego, tamże, 21(1916), nr 30; Potrzeba składnicy towarowej, tamże, nr 31.
- <sup>60</sup> Walne zgromadzenie członków składnicy towarowej, tamże, 22(1917), nr 84.
- <sup>61</sup> Były to napisy umieszczane na pierwszej stronie czasopisma. Ukazały się one w sumie kilkanaście razy.

- <sup>62</sup> Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, jego założenie, rozwój, ustroj i dzieła, Przemyśl 1897, s. 7.
- <sup>63</sup> Męska konferencja św. Wincentego a Paulo, EP, 7(1902), nry 101, 102.
- <sup>64</sup> Statut Stowarzyszenia Rękodzielników, „Gwiazda” w Przemyślu, Przemyśl 1897, s. 1 - 3.
- <sup>65</sup> Związek „Gwiazd”, EP, 4(1899), nr 92.
- <sup>66</sup> Statut Stowarzyszenia Polski Związek Zawodowy Chrześcijańskich Robotników z siedzibą w Krakowie, Kraków 1908, s. 3.
- <sup>67</sup> Zjazd Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskich Robotników, EP, 14(1909), nr 45, 46.
- <sup>68</sup> Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Przemyślu, Przemyśl 1911, s. 3.
- <sup>69</sup> Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego, „Sokół” w Przemyślu za rok 1909, Przemyśl 1909, s. 21 - 33, 4 - 5.
- <sup>70</sup> Sprawozdanie „Sokoła” za rok 1905, EP, 11(1906), nr 49.
- <sup>71</sup> Program V zlotu okręgowego sokolnego w Przemyślu, tamże, nr 49.
- <sup>72</sup> Witajcie Sokole, tamże, nr 55.
- <sup>73</sup> Tamże.
- <sup>74</sup> Tamże.
- <sup>75</sup> Szerzej Towarzystwo Szkoły Ludowej i stosunek „Echa” do niego zostanie omówiony w następnym paragrafie.
- <sup>76</sup> Obniżone ceny czasopism dla czytelników Towarzystwa Szkoły Ludowej i kółek rolniczych obowiązywały w latach 1907 i 1908.
- <sup>77</sup> Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, EP, 15(1910), nr 29; Z okazji inauguracji Towarzystwa Przyjaciół Nauk, tamże, nr 30; Walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, tamże, 22(1917), nr 46; Sprawozdanie zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, tamże, nr 48, 50, 51, 55, 56, 57, 58, 59.
- <sup>78</sup> Z Towarzystwa Dramatycznego im. A. Fredry, tamże, 21(1916), nr 32; Z życia towarzystw, tamże, 22(1917), nr 14.
- <sup>79</sup> Zaliczyć do nich należy następujące stowarzyszenia i organizacje (w nawiasach zostały podane miejsca, gdzie znajdują się artykuły poświęcone tym organizacjom. Poza nimi wiele materiału znajduje się w rubryce „Kronika”(Przemyska Kasa Zaliczkowa Rzemieślników i Rolników (tamże, 4(1899), nry 23, 25); Bractwo Kolejarzy pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy (tamże, nr 30); Stowarzyszenie Katolickie Robotników „Przyjaźń” (tamże, nry 26, 40, 10(1905), nr 80); Chrześcijańskie Towarzystwo Spożywcze, (tamże, 3(1898), nr 23; 4(1899), nr 89; 5(1900), nr 46; 9(1904), nr 7; Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich (tamże, 9(1904), nr 99); Towarzystwo Zaliczkowe Rolne (tamże, 5(1900), nr 7; 6(1901), nr 6); Towarzystwo Muzyczne (tamże, 5(1900), nr 23; 6(1901), nry 9, 102); Towarzystwo Ochrony Robotników (tamże, 9(1904) nr 29); Towarzystwo Samopomocy Samoistnych Rękodzielników i Przemysłowców (tamże, 9) (1904), nr 36; 10(1905), nr 90); Towarzystwo Spożywcze Urzędników (tamże, 12(1907), nr 52); Towarzystwo Pszczelniczo - Ogrodnicze Nauczycieli (tamże, 14(1909), nr 21); Przemyskie Koło Katechetów (tamże 16(1911), nry 92, 93, 94, 96, 97); Sodalicja Maryańska (tamże, nry 93, 92, 94, 96, 97; 21(1916), nry 69, 75, 77, 82); Polskie Towarzystwo Katolickie Uczniów (tamże, 18(1913), nry 61, 63, 66, 70); Koło Pracy Kobiet Polskich (tamże, 20(1915), nry 19, 37; 23(1918), nr 9); Towarzystwo Pracownic Igła (tamże, 10(1905), nr 88, 21(1916), nr 29); Towarzystwo Polskiej Bursy Ludowej (tamże, nry 36, 37, 38); Towarzystwo Opatrzności Bożej (tamże, 21(1916), nr 74); Liga Kobiet (tamże, nr 19); Stowarzyszenie dla Oszczędności i Zaliczek I Ogólnego Towarzystwa Urzędników Austro - Węgierskiej Monarchii (tamże, 22(1917), nr 77); Bractwo Boni Pastoris (tamże, nr 32); Koło Ziemianek (tamże, nry 60 - 62); Towarzystwo Pań Miłosierdzia (tamże, nry 60 - 63); Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych (tamże, 23(1918), nr 14); Związek Włościan (tamże, nr 15); Organizacja Polska (tamże, 21,(1916), nr 49; 22(1917), nry 77, 78; 23(1918), nr 23); Towarzystwo Upiększania Miasta (tamże, nr 39); Towarzystwo Opieki nad Sługami (tamże, 10(1905), nr 88); Towarzystwo Pedagogiczne (tamże, 9(1904), nr 53); Stowarzyszenie Opieki nad Terminatorami (tamże, 10(1905), nr 92).
- <sup>80</sup> Odezwa Zjednoczenia, tamże, 21(1916), nr 25.
- <sup>81</sup> Sprawozdanie Zjednoczenia, tamże, 22(1917), nr 51.
- <sup>82</sup> Zjednoczenie Towarzystw polskich społeczno - oświatowych, tamże, 21(1916), nry 1, 6; Odezwa Zjednoczenia, tamże, nr 25.
- <sup>83</sup> Ze Zjednoczenia, tamże, nr 19.
- <sup>84</sup> Ze Zjednoczenia, tamże, 22(1917), nr 86.
- <sup>85</sup> K. Wais, Co na polu społecznym robią katolicy za granicą, Przemyśl 1906.
- <sup>86</sup> Księga pamiątkowa Drugiego Kongresu Maryańskiego Polskiego i zarazem wiecu katolickich stowarzyszeń polskich, odbytego w Przemyślu 26, 27, 28 sierpnia 1911 r., Przemyśl 1912.
- <sup>87</sup> J.S. Pelczar, Drugi Kongres Maryański polski, EP, 16(1911) nr 41; Kongres Maryański w Przemyślu, tamże, nry 65, 67.
- <sup>88</sup> Przed Kongresem Maryańskim w Przemyślu, tamże, nry 65, 67; Kongres Maryański a społeczeństwo, tamże, nr 68; Witajcie, tamże, nr 69; Kongres Maryański a czasy obecne, tamże, nr 69; Po Kongresie,

tamże, nr 70; Cel Kongresu Maryańskiego, tamże, nry 71, 72, 73; S. Tarnawski, Odczyt wygłoszony na Kongresie Maryańskim, tamże, nry 76, 77, 78, 80, 81, 82, 83; T. Jeske Choiński, Odczyt wygłoszony na Kongresie, tamże, nry 84, 85, 86; Echa pokongresowe, tamże, nry 79, 80.

<sup>89</sup> Cel kongresu Maryańskiego, tamże, nr 70.

<sup>90</sup> Polityczne urządzenia Austrii i Galicyi, Lwów 1903, s. 14.

<sup>91</sup> Tamże, s. 11 - 12.

<sup>92</sup> (Dwudziestopięcioletni) 25 jubileusz, tamże, 1(1896), nr 1.

<sup>93</sup> P. Hrabyk, Pierwsza szkoła papieńska w Przemyślu, Lwów 1913, s. 8 - 9.

<sup>94</sup> Z. Próchnicki, Dwudziestopięcioletnie Towarzystwa Szkoły Ludowej, Lwów 1916, s. 3.

<sup>95</sup> Tamże, s. 5.

<sup>96</sup> Tamże, s. 10 - 11.

<sup>97</sup> D. Żelak, Nowe Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w powiecie przemyskim, EP, 11(1906), nr 57.

<sup>98</sup> Zjazd delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej, tamże nr 74.

<sup>99</sup> D. Żelak, W. Kwiatkowski, Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej im. H. Sienkiewicza w Przemyślu, tamże, nr 84.

<sup>100</sup> Koło TSL im. H. Sienkiewicza, tamże, nr 18; Koło Pań TSL, tamże, nr 226; Z działalności Koła Pań TSL, tamże, nr 27; Koło Pań TSL w Przemyślu za rok 1909, tamże, 15(1910), nr 13.

<sup>101</sup> Przemyśl was wita, tamże, 23(1918), nry 40, 41; Zjazd TSL w Przemyślu, tamże, nr 41.

<sup>102</sup> Tamże, 19(1914), nr 89; tamże, 12(1907), nr 82; w latach 1907 i 1908.

<sup>104</sup> J. Drozd, Z dziedziny wychowania, tamże, 4(1899), nr 58; Obiecanka, tamże, nr 60; O filię dla Gimnazjum I w Przemyślu, tamże, 8(1904), nr 86. <sup>105</sup> Sprawozdanie z wieczorków, tamże, 8(1904), nry 2, 2.

<sup>106</sup> Regulamin dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, Lwów 1909.

<sup>107</sup> F. Bujak, Studia historyczne i społeczne, Lwów 1924, s. 150.

<sup>108</sup> M. Janik, Dzieje szkolnictwa polskiego, Częstochowa 1924, s. 114.

<sup>109</sup> (S. Zaleski) Światłomir, Ciemnota Galicji i światło cyfr i faktów 1772 - 1902, Lwów 1904, s. 178 i nn.

<sup>110</sup> W sprawie korpusów wakacyjnych, EP, 10(1904), nr 53; A. E. Balicki, Kolonie wakacyjne, tamże, 10(1904), nr 51; Korpusy wakacyjne młodzieży szkolnej, tamże, 11(1906), nr 52; W sprawie korpusów wakacyjnych, tamże, 13(1908), nr 45.

<sup>111</sup> Szkoła rzemieślnicza, tamże, 4(1899), nry 13, 14, 15, 16.

<sup>112</sup> Dobra służąca, tamże, 6(1901), nr 69; Szkoła sług w Przemyślu, tamże, 4(1899), nr 74.

<sup>113</sup> Salezjańska szkoła organistów w Przemyślu, tamże, 21(1916), nr 77.

<sup>114</sup> Szkoła rolnicza dla inwalidów, tamże, 21(1916), nr 86.

<sup>115</sup> Polska bursa włościańska w Przemyślu, tamże, 9(1904), nry 47, 80.

<sup>116</sup> Bursy gimnazjalne w Przemyślu, tamże, 14(1909), nr 83.

<sup>117</sup> Internat dla kandydatek stanu nauczycielskiego pod opieką sióstr felicjanek w Przemyślu, tamże, 5(1899), nry 52, 53.

<sup>118</sup> Z dziedziny wychowania, tamże, 6(1901), nry 7, 8, 9; Jak wychowywać dziewczęta, tamże, 9(1904), nr 63; W sumie wychowania dziewcząt, tamże, 6(1901), nr 10.

<sup>119</sup> Z dziedziny wychowania, tamże, nr 10.

<sup>120</sup> Wychowanie, tamże, nr 10.

<sup>121</sup> Religia a szkoła, tamże, 12(1907), nr 83.

<sup>122</sup> Wolna szkoła, tamże, 11(1906), nr 44; 15(1910), nry 28, 29, 30, 32, 35, 36, 37, 38, 39, 43, 44, 46, 47, 48, 54, 55, 58, 61; Religia a szkoła, tamże, 12(1907), nr 85.

<sup>123</sup> Ile kosztują Francję szkoły bezwyznaniowe, tamże, 19(1914), nr 33; Walka o szkołę we Francji, tamże, 14(1909), nr 58; Nieco z francuskiego szkolnictwa, tamże, 11(1906), nr 59.

<sup>124</sup> A. Rutkowski, Szkic z dziejów szkolnictwa polskiego w Królestwie, tamże, 20(1915), nry 17, 18, 19; 21(1916), nry 5, 6, 7, 14, 18.

<sup>125</sup> Wiec w sprawie gwałtów na dziatwie polskiej pod zaborem pruskim, tamże, 11(1906), nr 48.

<sup>126</sup> Regulacja płac nauczycieli ludowych, tamże, 4(1899), nry 64, 65.

<sup>127</sup> Petycja Towarzystwa Pedagogicznego do Sejmu w sprawie regulacji płac nauczycieli, tamże, 6(1901), nr 43.

<sup>128</sup> Wiec nauczycielski, tamże, 12(1907), nr 9.

<sup>129</sup> Wiec nauczycielski, tamże, nr 15.

<sup>130</sup> S. Trzeciak, Kwestia płac nauczycielskich, tamże, nry 6, 7, 8, 9, 14.

<sup>131</sup> Ze spraw nauczycielskich, tamże, 18(1913), nry 38, 43, 55; Ze spraw nauczycielstwa ludowego, tamże, nry 43, 55; Cóż nauczycielstwo na to?, tamże, 19(1914), nry 29, 50.

<sup>132</sup> Wiec nauczycielski, tamże, nry 1 - 72.

<sup>133</sup> (Napis informujący), tamże, nry 1 - 72.

<sup>134</sup> W. Szmyd, Co by czynić należało dla podniesienia z nędzy naszych małomieszczan, tamże, 5(1900), nry 45, 46.

- <sup>135</sup> A. Wesoliński, Jaka są prawa pracujących?, tamże, 6(1901), nry 45, 51, 52, 87, 88, 90, 91, 93, 95, 100, 103.
- <sup>136</sup> Socjalna polityka, w gminie, tamże, 15(1908), nry 21, 23, 24, 25, 27.
- <sup>137</sup> Krok naprzód, tamże, 13(1908), nr 90; Dawna ustawa o ubezpieczeniu socjalnym, tamże, nry 96, 97, 98, 101, 103, 104.
- <sup>138</sup> O ośmiogodzinny dzień pracy, tamże, 15(1909), nr 14.
- <sup>139</sup> Ubezpieczenie w razie bezrobocia, tamże, nry 64, 69.
- <sup>140</sup> Garbarnie skór chłopskich, tamże, 9(1905), nry 97, 100.
- <sup>141</sup> Akcja ratunkowa, tamże, 3(1898), nr 23.
- <sup>142</sup> Do serc bratnich, tamże, 8(1903), nry 63, 67.
- <sup>143</sup> Na biedne dzieci, tamże, 11(1906), nr 86; Straszna statystyka, tamże, 12(1907), nr 49; W sprawie najbiedniejszych z biednych, tamże, 11(1906), nr 102.
- <sup>144</sup> A.E. Balicki, Przytulisko Brata Alberta, tamże, 9(1904), nr 26; Błoga działalność Brata Alberta, tamże, 6(1901), nr 18; J. Łabuda, Przytulisko Brata Alberta, czyli miłosierdzie z cudzej kieszeni, tamże, 16(1911), nr 100; Przytulisko Brata Alberta, tamże, 7(1902), nry 7, 8, 32.
- <sup>145</sup> Na głodujących w Warszawie, tamże, 20(1915), nr 1.
- <sup>146</sup> Przemysł w Warszawie, tamże, nr 2, 4, 5, 6, 7; Na głodujących, tamże, nry 8 - 10; Przemysł dla głodnych, tamże, nr 11.
- <sup>147</sup> Na głodnych w Warszawie, tamże nr 1.
- <sup>148</sup> Dla legionistów, tamże, 21(1916), nr 6; Święcone w gospodzie dla legionistów, tamże, nr 35.
- <sup>149</sup> Tydzień opieki legionowej, tamże, 22(1917), nry 59, 71, 72.
- <sup>150</sup> Tamże, nr 72.
- <sup>151</sup> Delegacja przemyska K.B.K. Sprawozdanie z działalności w latach 1915 - 1917, Kraków 1918, s. 3.
- <sup>152</sup> Tamże, s. 3.
- <sup>153</sup> Tamże, s. 5.
- <sup>154</sup> Sprawozdanie z działalności Komitetu Biskupiego w Przemysłu, tamże, 21(1916), nry 90, 91, 92; Sprawozdanie taniej kuchni, tamże, 22(1917), nry 1, 2, 29; Kuchnia wojenna, tamże, nr 25; Wspólne kuchnie, tamże, nr 26; Działalność KBK w Galicji Wschodniej, tamże, nr 92.
- <sup>155</sup> Tamże, 21(1916), nry 37 - 104; 22(1917), nry 1 - 59.
- <sup>156</sup> Tamże, 11(1906), nry 89 - 104; 12(1907), nr 1.
- <sup>157</sup> Tamże, 22(1917), nry 10 - 72.
- <sup>158</sup> Przecierają oczy, tamże, 4(1899), nr 27; Wybory powiatowej kasy chorych, tamże, nry 33, 34; Rządy socjałów w kasie chorych w Przemysłu, tamże, 5(1900), nr 21; Robotnicy o kasie chorych w Przemysłu, tamże, nr 22; Obrona ludu pracy, tamże, nry 24, 39; Kasa dla zdrowych w Przemysłu, tamże, nr 36.
- <sup>159</sup> Niech żyje kasa chorych, tamże, 12(1907), nr 16.
- <sup>160</sup> To oszustwa, tamże, 13(1908), nr 2.
- <sup>161</sup> Budowa nowego szpitala w Przemysłu, tamże, 4(1899), nry 1, 2, 3, 6; 5(1900), nr 89; Szpital powszechny w Przemysłu, tamże, 7(1902), nry 53, 57; Budowa nowego szpitala, tamże, nr 58; J. Madeyski, Burza w szklance wody, tamże, nr 63; Słowa prawdy o borbie szpitalnej, tamże, nr 63; Stosunki w szpitalu powszechnym, tamże, 8(1903), nr 99.
- <sup>162</sup> Z. Felczyński, 500 lat szpitalnictwa w Przemysłu 1461 - 1964, Przemysł 1965, s. 90.
- <sup>163</sup> O dżumie, EP, 3(1898), nr 85; Dżuma, 16(1911), nry 15, 28; O suchotach, tamże, 5(1900), nr 63; L. Tchórznicki, Liga przeciwgruźlicza, tamże, 13(1908), nry 58, 59; S. Trzeciak, W sprawie młodzieży szkolnej dotkniętej gruźlicą, tamże, 14(1909), nr 56; Zapalenie opon mózgowych, tamże, 10(1905), nr 31; Wścieklizna, tamże, 12(1907), nr 62; Przeciw cholerze, tamże, 15(1910), nr 72.
- <sup>164</sup> Choroby robotnicze, tamże, 13(1908), nry 58, 59; O suchotach, tamże, 5(1900), nr 33.
- <sup>165</sup> W. Kramarz, Ludność Przemysłu w latach 1521 - 1921, Przemysł 1930, s. 15.

## Do rozdziału IV

- <sup>1</sup> Od Redakcji, EP, 2(1897), nr 1.
- <sup>2</sup> Detronizacja Boga, tamże, 4(1899), nry 6, 13, 14, 19, 20, 38, 41, 59; 8(1903), nry 13, 14, 37, 39.
- <sup>3</sup> S. Trzeciak, Praca w świetle Ewangelii, tamże, 12(1906), nry 45, 46, 47, 48, 49, 52; jest to wyjątek większej całości, która ukazała się w Przemysłu pod tytułem Chrystus Pan a kwestia socjalna, Przemysł 1907.
- <sup>4</sup> W. Horowicz, Nasz galicyjski katolicyzm, tamże, 13(1908), nry 467, 48, 49, 59, 52, 54, 55, 57, 58, 59.
- <sup>5</sup> Statystyka kościelna Galicji, tamże, 15(1910), nry 66, 67, 68.
- <sup>6</sup> Wykaz znanych artykułów i wierszy ks. W. Galanta znajduje się w czwartym paragrafie pierwszego rozdziału.

<sup>7</sup> Program drugiego Kongresu Maryańskiego, tamże, 16(1911), nr 39; J.S. Pelczar, Drugi Kongres Maryański polski, tamże, nr 43; Kongres Maryański w Przemyślu, tamże, nry 65, 67; Przed Kongresem Maryańskim w Przemyślu, tamże, nry 65, 66.

<sup>8</sup> Witajcie, tamże, nr 69; Kongres Maryański a czasy obecne, tamże, nr 69; Po Kongresie, tamże, nr 70; S. Tarnowski, Odczyt wygłoszony na Kongresie, tamże, nry 76, 78, 80 - 83; Echa pokongresowe, tamże, nry 79, 80; T. Jeske Choiński, Odczyt wygłoszony na Kongresie, tamże, nry 84, 85, 86.

<sup>9</sup> Księga pamiątkowa II Kongresu Maryańskiego Polskiego i zarazem wiecu katolickich stowarzyszeń polskich odbytego w Przemyślu 26 - 28 sierpnia 1911 r., Przemyśl 1912.

<sup>10</sup> XXIII Kongres Międzynarodowy Eucharystyczny w wiedniu, EP, 17(1912), nr 58; W górę serca!, tamże, nr 74; K. Kotula, W sprawie kart kongresowych, tamże, nr 75.

<sup>11</sup> J.S. Pelczar, Orędzie do wielbego duchowieństwa w sprawie Związku Katolicko - Społecznego, KDP, 6(1906), s. 16.

<sup>12</sup> EP, 4(1899), nr 34 (ozdobne wydanie).

<sup>13</sup> Tamże, 6(1901), nry 4, 5 (ozdobne wydania).

<sup>14</sup> Tamże, nr 16 (ozdobne wydanie).

<sup>15</sup> Łukasz Ostoja Solecki (nekrolog), tamże, 5(1900), nry 19, 20.

<sup>16</sup> Kardynał Ledóchowski (nekrolog), tamże, 7(1902), nr 59.

<sup>17</sup> Florian Stablewski (nekrolog), tamże, 8(1903), nr 59.

<sup>18</sup> Kardynał Jan Puzyna (nekrolog), tamże, 11(1906), nr 96.

<sup>19</sup> Wzmianki te poświęcone były następującym księżom: J. Milczanowski, tamże, 13(1908), nr 7; K. Krementowski, tamże, 14(1909), nr 11; P. Rawski, tamże, 16(1911), nr 68; S. Stojalowski, tamże, nry 86, 87; B. Markiewicz, tamże, 17(1912), nr 10; W. Zbigniewicz, tamże, 19(1914), nr 20; W. Kochowski, tamże, 22(1917), nry 49, 50.

<sup>20</sup> Prześladowanie Kościoła we Francji, tamże, 12(1907), nr 82; Fanatyzm francuskiego rządu, tamże, 11(1906), nr 100; Prześladowanie katolików we Francji, tamże, nr 101; Z bagna francuskiej republiki, tamże, 13(1908), nr. 4.

<sup>21</sup> Stosunki religijne w Rosji, tamże, 10(1905), nry 27, 29; Ukaz tolerancyjny cara, tamże, nr 36; Walka katolicyzmu z prawosławiem, tamże, nr 59; Germiania docet, tamże, nr 69; W sprawie rozruchów antykościelnych we Włoszech, tamże, 12(1907), nr 86 - 88; Katolickie rządy w Belgii, tamże, 14(1909), nry 16, 17.

<sup>22</sup> Z naszego świata, tamże, 4(1904), nry 1, 6, 8, 10, 12, 16, 18, 56, 60, 62, 64, 66, 68, 74, 76, 78, 82, 84, 85, 88, 94, 98, 102; 10(1905), nry 3, 5, 7, 10, 11, 13, 15, 17, 21, 25, 27, 31, 33, 36, 37, 38, 43, 45, 57, 59, 61, 65, 71, 73, 77, 81, 83, 85, 87, 89, 94, 96, 98, 101; 11(1906), nry 2, 6, 12, 14, 32.

<sup>23</sup> J.S. Pelczar, Wezwanie do prenumerowania zreformowanego „Echa Przemyskiego”, tamże, 17(1912), nr 35.

<sup>24</sup> Ze świata katolickiego, tamże, nry 37, 38.

<sup>25</sup> Moto proprio Piusa X, tamże, 9(1904), nry 4, 5; Syllabus Piusa X, tamże, 12(1907), nr 60; W. Tomaka, O encyklice, tamże, 15(1910), nr 52, 60; Z powodu encykliki Ojca św., tamże, nr 54; Kto winien, tamże, nr 56; Dekret Piusa X o pierwszej Komunii św., tamże, nr 76; Dekret zmniejszający liczbę świąt, tamże, 16(1911), nr 60.

<sup>26</sup> J. S. Pelczar, List pasterski, tamże, 12(1907), nry 14 - 16; List pasterski, tamże, 19(1914), nr 63.

<sup>27</sup> List Episkopatu Polski, tamże, 20(1915), nr 10.

<sup>28</sup> Synod dyecezyalny w Przemyślu, tamże, 7(1902), nr 65; Po synodzie, tamże, nr 68; Kongregacja synodalna w Przemyślu, tamże, nr 69; Po synodzie, 13(1908), nr 68; Nieco o synodzie w Przemyślu, tamże, 13(1908), nr 69.

<sup>29</sup> Stosunki religijne w Rosji wobec żądań reformy, tamże, 10(1905), nry 27, 29; Duchowieństwo prawosławne w Rosji, tamże, nr 35; Szyzmatyckie jęki, tamże, nr 49; Spadek protestantyzmu, tamże, 11(1906), nr 67; Propaganda luterska wśród Polaków, tamże, 14(1909), nr 34, 81.

<sup>30</sup> Japonia pod względem religijnym, tamże, 10(1905), nry 23, 25, 28, 32, 33, 44, 63, 64, 66; Obrazki ze świata muzulmańskiego, tamże, 16(1911), nry 90 - 93, 97 - 99; 17(1912), nry 1, 4, 12.